



NOWY

# ŁOWICZANIN

TYGODNIK ZIEMI ŁOWICKIEJ

Cena 3,00 zł  
(w tym 8% VAT)

**Wędkarze oskarżają łowicką mleczarnię o trucie Bzury. str. 10**

WSZYSTKO  
Z MIEKA?

**Kto ma prawo przejść po torach przy dworcu PKP w Łowiczu. str. 17**

Od **25** lat  
Jesteśmy z Wami

CZWARTEK 16 lipca 2015 | NR 29 (1150) | Rok XXV | ISSN 1231-479x

Domaniewice | Niespodziewana decyzja wójta

## Barbara Szymajda dyrektorem GOK tylko do grudnia

Ta informacja dla wielu była ogromnym zaskoczeniem. Wójt gminy Domaniewice Paweł Kwiatkowski 9 lipca poinformował radnych, że 30 czerwca wydał zarządzenie o odwołaniu Barbary Szymajdy z funkcji dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Domaniewicach. Kierująca ośrodkiem od 24 lat będzie pełniła swoją funkcję tylko do końca bieżącego roku.

Barbara Szymajda o swoim odwołaniu nie chce wiele mówić do momentu, aż sama nie porozmawia na ten temat ze swoim bezpośrednim przełożonym, czyli właścicielem z wójtem Kwiatkowskim.

Uzasadnienie decyzji, które otrzymała od wójta gminy, jest enigmatyczne. Mowa jest w nim o tym, że powodami odwołania dyrektora Szymajdy jest „brak porozumienia z podmiotami współpracującymi z GOK-iem oraz brak należytej koordynacji działalności na terenie gminy w zakresie organizacji imprez kulturalnych.”

Sama Barbara Szymajda nie wie, co konkretnie ma jej do zarzucenia wójt i o brak porozumienia z którymi „podmiotami” może chodzić. Z zarzutami w ich ogólnej treści dyrektor GOK się nie zgadza. Dotychczas wójt nie kierował do niej żadnych zarzutów, nigdy nie otrzymała także żadnej nagany itp.

Jak już wspominaliśmy, Barbara Szymajda liczy, że więcej dowie się od wójta Kwiatkowskiego,

gdy tylko wróci on z urlopu, na który udał się na początku tego tygodnia. Na razie stara się skupić na pełnieniu swoich obowiązków. Pytana o to, czy zamierza startować w konkursie, który wyłoni nowego dyrektora, odpowiada, że nie wie i musi wszystko dobrze przemyśleć.

**Wójt nie ma, nikt nic nie wie**

Oczywiście trudno mówić o sprawie bez wysłuchania argumentów drugiej strony, czyli wójta Kwiatkowskiego. Problemem



Dotychczas wójt nie kierował do niej żadnych zarzutów, nigdy nie otrzymała także żadnej nagany.

okazuje się jednak wspomniany już urlop wójta gminy. Próbowaliśmy skontaktować się z nim telefonicznie wielokrotnie, ale bez powodzenia.

Będąc jego prawą ręką sekretarz gminy Zofia Sut, pytana o powody odwołania dyrektora Szymajdy, odpowiada, że jedyną osobą, która w tej sprawie może zajmować stanowisko, jest sam wójt.

Niewiele do powiedzenia ma także na ten temat przewodniczący Rady Gminy Ryszard Ogowski. Podejrzewa on, że decyzja mogła być spowodowana tym, że GOK pozostawał ostatnią instytucją w gminie, której dyrektora nie wybierano w drodze konkursu.

Od dwóch lat dopuszcza takie rozwiązanie statut ośrodka. Według przewodniczącego, który podkreślił, że osobiście nie ma żadnych zastrzeżeń do obecnej dyrektora, dobrze się stało, że o obsadzie tej funkcji zdecydował konkurs. Dodał też, że Barbara Szymajda również mogłaby w nim wystartować. **str. 6**



Janusz Piechociński w elegancko przyciętych włosach (praca jednego z łowickich fryzjerów), chętnie pozował do zdjęć z osobami obecnymi na spotkaniu.

Łowicz | Wizyta Janusza Piechocińskiego

## Wicepremier na różne tematy

14 lipca gościł w Łowiczu Janusz Piechociński – minister gospodarki i wicepremier RP, a zarazem lider Polskiego Stronnictwa Ludowego. Była to jego trzecia wizyta w Łowiczu jako ministra i wicepremiera.

Na spotkanie zorganizowane w sali barokowej muzeum przybyło kilkadziesiąt osób. W większości byli to samorządowcy, przeważnie związani z PSL, ale także niezależni, jak np. burmistrz

Krzysztof Jan Kaliński. Obecna była spora grupa lokalnych przedsiębiorców, a także rolników.

Najpierw wicepremier, w sposób bardzo ogólny, mówił o najważniejszych wyzwaniach, jakie

stoją przed Polską, a także o jej głównych – jego zdaniem – problemach, chociaż wielokrotnie powtarzał, że znacznie więcej jest dobrych niż złych stron. Podkreślił, że Polska dokonała w gospodarce wielkiego skoku, po którym stała się szóstą najsilniejszą gospodarką w Europie, a – według jego prognoz – za 2-3 lata powinna być już na miejscu piątym. **str. 3**

Powiatłowski | Konwencja powiatowa PSL

## Działacze wskazali kandydatów do Parlamentu

14 lipca wieczorem działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego z powiatu łowickiego zebraли się na powiatowej konwencji. Jednym z głównych punktów posiedzenia było wytypowanie osób, które przed konwencją okręgową i wojewódzką zostaną zaprezentowane jako kandydaci do Sejmu i Senatu.

Na kandydatów do Sejmu zostali wybrani członek zarządu województwa łódzkiego Paweł Bej-

da oraz radna powiatu łowickiego Zofia Rogowska-Tylman. Kandydatem do Senatu będzie Tadeusz Gajda, który w Sejmie zasiadał przez cztery kadencje w latach 1991-2005.

Zanim osoby te staną się oficjalnymi kandydatami, muszą jeszcze zostać zatwierdzone przez konwencję okręgową 28 lipca, a dwa dni później przez konwencję wojewódzką, na którą zostaną

sporządzone ostateczne listy kandydatów (do Sejmu z województwa łódzkiego będzie ich 24 na liście).

– Ziemia Łowicka niemal zawsze miała w parlamencie swojego reprezentanta i bardzo chciałbym, żeby tak pozostało – mówił nam Paweł Bejda, który jest również liderem powiatowych struktur PSL. – Zwykle konwencje okręgowe i wojewódzkie zatwierdzają wybór kandydatów dokonany przez działaczy powiatowych, tworzymy bowiem strukturę bardzo demokratyczną. Niczego jednak nie możemy rozstrzygnąć za nie już teraz. **tm**

Łowicz | Czy radni mogli powołać spółkę?

## Wojewoda przyjrzy się uchwale

Radni Robert Wójcik i Mariusz Siewiera wielokrotnie podkreślali, że nie zgadzają się z większością radnych Rady Miejskiej w Łowiczu w sprawie powołania 25 czerwca tego roku spółki pod nazwą „Centrum Rozwoju Lokalnego”. Uważają, że podjęcie tej uchwały było niezgodne z obowiązującymi przepisami i proszą o interwencję Urząd Wojewódzki w Łodzi.

Pismo dwóch opozycyjnych radnych do wojewody zostało wysłane 9 lipca, powiadomiona też została Regionalna Izba Obrachunkowa w Łodzi. Radni Wójcik i Siewiera chcą, żeby władze wojewódzkie oceniły legalność uchwały, a następnie ją uchyliły.

Radni wykazują, że uchwała taka nie mogła być podjęta bez uprzedniego dokonania szczegółowych analiz związanych z zasadnością powołania takiej spółki i jej wpływem na bezrobocie. Uważają, że zaprezentowana przez Marcina Kosiorka (jako pełnomoc-

nika burmistrza do opracowania koncepcji spółki) strategia takich analiz nie zawiera. „Zabrakło tam między innymi: analizy potrzeb, analizy SWOT, analizy ekonomicznej, wskazania źródeł finansowania czy też biznesplanu (...)” – możemy przeczytać w piśmie.

Radni zwracają uwagę, że jednym z warunków koniecznych (na mocy art. 10 Ustawy o gospodarce komunalnej), by spółka prawa handlowego mogła być utworzona przez lokalny samorząd, jest występowanie na jej terenie bezrobocia w znacznym stopniu źle wpływającego na rozwój. **str. 4**

REKLAMA

**KSIĘGOWA**  
→ kadry  
→ płace  
→ ZUS  
różne formy współpracy  
tel. 606-815-711  
www.uwioli.pl  
Patron LSKK.pl

**POTRZEBNI**  
rwcze i wagowi  
do borówki  
amerykańskiej  
z łowicza i okolic  
tel. 666 30 18 25



305467

305339





# Aktualności

Gmina Zduny | Złaków Borowy ma swoją świetlicę

## Będzie gdzie się spotkać

– Od początku, gdy zostałem sołtysiem, były zakusy na to, aby na wsi powstała świetlica. Początkowo myśleliśmy o starym Domu Ludowym, ale ta idea upadła, bo się nie nadawał do rozbudowy. A ten był odpowiedni. To był Klub Rolnika, który powstał w latach 60. – powiedział nam sołtys Złakowa Borowego Andrzej Grzegory o rozbudowanym i wyremontowanym budynku świetlicy, który został poświęcony i oficjalnie otwarty w tej wsi 10 lipca w południe.

W uroczystości brało udział około 60 osób: z Urzędu Gminy, radni, wykonawcy, inspektorzy nadzoru oraz mieszkańcy Złakowa Borowego. Gospodarze byli bardzo gościnni, wręczając upominki wszystkim, którzy przyczynili się do rozpoczęcia, przeprowadzenia i zakończenia inwestycji i zapraszając na przyjęcie własnoręcznie przygotowane przez panie z KGW, które mogły już korzystać z nowego wyposażenia kuchni oraz nowej zastawy.

Inwestycja kosztowała łącznie 627.430 zł, z czego 192.000 zł pochodziło z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dodatkowo na wspomniane wyposażenie kuchni pozyskane zo-



Na naszą prośbę mieszkańcy Złakowa Borowego ustawili się na schodach prowadzących do świetlicy, aby uwiecznić się na tym właśnie zdjęciu.

stało 25 tys. zł z LGD „Gniazdo”.

Szczególne podziękowania od mieszkańców wsi odebrał sołtys – sprawujący funkcję od 20 lat i zarazem radny Andrzej Grzegory. Wręczono mu pamiątkową statuetkę z napisem: „Serca nasze mówią: chciałoby się więcej”.

Gdy sołtys rozmawiał z nami, przyznał, że rozbudowany właśnie budynek wykorzystywany był jako pomieszczenie sołeckie, działał w nim też sklep, ale nie spełniał już wymogów i oczekiwań mieszkańców. A Złaków Borowy to duża wieś, licząca około 550 mieszkańców. W straży też



Szczególne podziękowania od mieszkańców wsi odebrał sołtys Andrzej Grzegory.

nie ma warunków na spotkania, bo tam jest tylko garaż.

Otwarcie świetlicy nie kończy prac przy niej. Mieszkańcy mają jeszcze plany zagospodarowania terenu i wykonania ogrodzenia, może uda się na ten cel pozyskać dotację z nowo powstałej LGD „Łowickie”, gdy będzie ona już dysponowała funduszami.

Andrzej Grzegory ma nadzieję na dobre wykorzystanie obiektu. Jego zdaniem to dobre miejsce, aby zimą organizować np. spotkania dla rolników z przedstawicielami specjalistycznych firm lub inne szkolenia.

Ambitne plany ma też przewodnicząca KGW Maryla Grzegory, która powiedziała nam, że w pierwszej kolejności planowane jest spotkanie dla wszystkich KGW z terenu gminy oraz dla mieszkańców, w przyszłości – spotkanie oplatkowe i sylwestrowe z seniorkami, które nie działają już aktywnie w KGW, ale niegdyś były mocno zaangażowane.

Do tej pory nie było warunków do takich zebrań, a teraz jest świetlica z nowoczesną kuchnią z szafą chłodniczą, piekarnikami i salą, która w przypadku imprezy bez tańca pomieści nawet 100 osób. Naczyni w świetlicy kupionych jest na 120 osób. mwk

Łowicz

## Wojewoda przyjrzy się uchwale

dokończenie ze str. 1

Tymczasem bezrobocie w powiecie łowickim jest niższe niż średnia wojewódzka i krajowa.

Radni Wójcik i Siewiera przypominają, że prowadzenie działalności gospodarczej nie należy do podstawowych zadań gminy, prowadzenie jej przez władze lokalne jest dopuszczalne tylko w sytuacjach wyjątkowych, które – ich zdaniem – w tym przypadku nie zaistniały. Autorzy pisma niepokoją się, że wkraczanie samorządu na teren działalności komercyjnej godzi w zasady wolnorynkowej konkurencji. Tymczasem prezentowana przez Marcina Kosiorka strategia wyraźnie mówi o działalności hotelowej w obiekcie przy Kaliskiej 5.

W rozmowie z nami tuż po złożeniu pisma radny Wójcik powiedział nam, że on i Mariusz Siewiera nie mogli biernie patrzeć na omijanie przepisów przez burmistrza, dlatego zdecydowali się interweniować w tej sprawie u władz wyższego szczebla.

Urząd Wojewódzki ma na rozpatrzenie pisma 30 dni. Możliwości prawne są różne. Urząd Wojewódzki, w razie uznania zastrzeżeń do uchwały za zasadne, może wezwać władze miejskie do złożenia wyjaśnień bądź też od razu rozpocząć postępowanie. Od jego decyzji zależałoby wtedy, czy wszczęcie postępowania będzie jednocześnie wstrzymywało wykonanie uchwały. tm

Świetlica wygląda jak nowa, choć jej mury pochodzą z lat 60. Teraz pozostało już tylko zagospodarowanie terenu i wykonanie ogrodzenia.

REKLAMA

### WYSOKIE RABATY! MATERIAŁY BUDOWLANE

Sprzedaż systemów dociepleniowych w autoryzowanym punkcie firmy **WEBER i KNAUF**

- tynki • farby • styropiany • zaprawy klejowe
- tynkarsko-murarskie
- betonowe • posadzki samopoziomujące itp.

**GWARANCJA PRODUCENTA DO 10 LAT NA ELEWACJĘ**

**Budra**  
ŁOWICZ SP. Z O.O.

tel. (46) 830-31-08 / 608-395-264  
Łowicz, Bolimowska 58a

www.budra.info

### MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

W NOWO WYBUDOWANYM BLOKU na Wojska Polskiego przy rondzie

- metraż 30-92 m<sup>2</sup> • teren zamknięty
- wideodomofony • okna drewniane trzyszybowe
- pustak ceramiczny • garaże • windy

**MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN**

### RZUT OKIEM | MAŁA NA FINISZU



Pracownicy Zakładu Usług Komunalnych w Łowiczu kończą aktualnie prace przy budowie nawierzchni ulicy Małej na os. Górki w Łowiczu – ponad 100 m. Prowadzone obecnie działania dotyczą przede wszystkim docinania fragmentów betonowej kostki i uzupełniania brakujących fragmentów w nawierzchni. Prace powinny definitywnie zakończyć się tym tygodniu. Przypomnijmy, że budowa nawierzchni kosztować będzie 94 tys. zł. tb

REKLAMA

### ŁST TAXI ŁOWICZ

osobowe • bagażowe  
ciężarowe

**24h**  
46 837 34 01

www.taxi.lowiczak.pl

**MIASTO – DOJAZD DO KLIENTA GRATIS**

Łowicz | Osiedle komunalne na Korabce

## Jest już fundament bloku komunalnego

– Prace przebiegają bez zakłóceń, w przyszłym tygodniu na rusztowania wejdzie siedmiu murarzy i zaczniemy budowę ścian – powiedział nam Wiesław Łon, którego firma Terbud spod Kiernozji zajmuje się budową bloku komunalnego przy ul. Grunwaldzkiej w Łowiczu. Obecnie

firma kończy prace przy fundamentach, które już są wyprowadzone do przewidzianego poziomu. W tym tygodniu pracownicy mają zakończyć ich ocieplenie i obsypywanie ziemią. Przypomnijmy, w bloku będzie 40 mieszkań, a inwestycja ma kosztować miasto 2 mln 630 tys. zł. tb



Pracownicy firmy Terbud kończą w tym tygodniu prace przy budowie fundamentów nowego bloku komunalnego.





Łowicz | Wiceminister rolnictwa odwiedziła OSM

# Łowiczanka jest rozpoznawalna w Chinach!

Wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk była 13 lipca gościem w głównym zakładzie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łowiczu. Spotkała się z pracownikami spółdzielni, członkami rady nadzorczej, skosztowała kilku produktów, zwiedzała zakład – i namawiała do zwiększenia wysiłków w kierunku ekspansji na rynki Afryki i Azji.



**TOMASZ MATUSIAK**

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

Z inicjatywy Agencji Rynku Rolnego i władz województwa łódzkiego zaproszono przedstawicieli rządu do odwiedzenia kilku miejsc w województwie związanych z produkcją rolniczą. OSM była, obok Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach, jednym z głównych punktów wizyty wiceminister. Towarzyszył jej m.in. przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego Marek Mazur.

Stronę OSM, pod nieobecność prezesa Jana Dąbrowskiego, reprezentowali pracownicy, z wiceprezes ds. produkcji i skupu Anną Klimczyńską na czele. Byli też członkowie rady nadzorczej, którymi są dostawcy mleka.

## Spór o kary za przekroczenie kwot

Nie do uniknięcia był temat kryzysu, w jakim od początku 2014 roku tkwi branża mleczarska. Zdaniem większości producentów – o czym na spotkaniu przypominali m.in. Anna Klimczyńska, Waldemar Wojciechowski i Marian Miziołek – przedłużanie się status quo może wkrótce doprowadzić do upadku całego sektora, co sprawi, że miejsce rodzimych producentów na rynku zajmą wielkie koncerny zagraniczne. Producenci uważają, że oprócz czynników od nikogo niezależnych, główną przyczyną jest nałożenie przez Unię Europejską kar za przekroczenie limitów produkcyjnych mleka – które teraz już nie obowiązują, ale obowiązywały do końca marca tego roku. Waldemar Wojciechowski sugerował, że najlepszym rozwiązaniem byłoby jednorazowe spłacenie nałożo-

nych na rolników kar przez rząd. – Byłby to jednorazowy wydatek rządu 580 mln zł – przekonywał rolnik i działacz społeczny z Wicia. – W skali budżetu państwa, zważywszy, że idzie o ratowanie jednego z kluczowych sektorów gospodarki, nie jest to strasznie dużo.

W przypadku samej OSM Łowicz kary do zapłacenia za ubiegły rok wynoszą łącznie 30 mln zł.

Wiceminister Szalczyk odpowiedziała, że takie rozwiązanie nie jest możliwe ze względu na prawo unijne. Mówiła, że rolnicy byli uprzedzeni o karach za przekroczenie limitów, sami więc podejmowali ryzyko, poza tym, nie można jej zdaniem robić wyjątku dla jednej grupy producentów, ponieważ w trudnej sytuacji znalazły się różne branże.

Zdaniem wiceminister obecna zapasność na rynku jest przejściowa, a jej główną przyczyną jest destabi-



Anna Klimczyńska (z lewej) prezentuje wiceminister Szalczyk zakład i jego produkty. Na drugim planie – Marek Mazur, przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego, po prawej stronie (w masce) – Aldona Grudzień – dyrektor zakładu w Łowiczu.

lizacja rynku, do której doszło w wyniku zniesienia kwot mlecznych. Jej zdaniem rynek powinien się wkrótce ustabilizować.

## Czas na wielki skok na południe i wschód

Szans na rozwój wiceminister upatruje przede wszystkim w rynkach pozaeuropejskich. Przy-

wołała szacunkowe prognozy, według których do 2019 roku popyt na produkty mleczne w wielu krajach Afryki i Azji może wzrosnąć nawet o 40%. – Tak jak wielkim skokiem dla polskiego mleczarstwa było przed laty wejście na rynki Unii Europejskiej, tak teraz przyszedł czas na wyjście jeszcze dalej – przekonywała.

Dodała, że OSM Łowicz już wykonała dobrą pracę w tym kierunku, ponieważ, jak niedawno miała okazję przekonać, „mleko z panienką” jest jedną z nielicznych europejskich marek spożywczych rozpoznawanych przez Chińczyków.

Uważa ona, że cały polski przemysł mleczarski powinien się konsolidować, by wchodzić na pozaeuropejskie rynki według wspólnie wypracowanej strategii.

Według Zofii Szalczyk, OSM powinna dalej iść w tym kierunku, a także, jako jeden z liderów, prowadzić w nim cały rodzimy przemysł mleczarski. – Branży

też potrzebna jest teraz konsolidacja – mówiła. – Niech każdy produkuje sam i zatrudnia swoich dostawców, ale niech to działanie polskich producentów na obcych rynkach będzie skonsolidowane – mówiła. – Zwracam się do was, jako do jednych z liderów branży, abyście byli tymi, którzy pociągną do tego innych.

Odbędzie się też prezentacja produktów OSM połączona z degustacją. Pracownicy zaprezentowali przed panią wiceminister zarówno te najbardziej popularne produkty – jak na przykład mleko w niebieskim kartonie, jak i te najbardziej innowacyjne – na przykład czekolada do picia produkowana wspólnie z Wedlem czy szeroka gama produktów mlecznych pozbawionych laktozy.

Ostatnią częścią wizyty było zwiedzanie zakładu podczas pracy. OSM zatrudnia w kilku zakładach blisko 1800 pracowników, przetwarzając dziennie 1,6-1,7 mln. litrów mleka.



Marian Miziołek był jednym z dostawców, który zwracał wiceminister Szalczyk uwagę na skalę kryzysu w branży.



Zofia Szalczyk była pod wrażeniem liczby i różnorodności produktów wytwarzanych przez OSM.

REKLAMA

**EKO-PLAST SONAROL**  
OKNA - DRZWI - ROLETY - BRAMY

Zapraszamy do nowego punktu  
**Łowicz, Powstańców 4c**  
tel: 793 003 072

PROMOCJE NA OTWARCIU

**POŻYCZKI GOTÓWKOWE**

- do 150 000 zł na okres do 10 lat
- możliwość zamiany kilku drogiej kredytów w 1 tani

Zapraszamy:  
Łowicz, ul. Podrzeczna 28a  
☎ 46 837 83 22

**ALIOR BANK**  
Partner

**DOTACJE**  
Nowoczesne technologie grzewcze!

Łowicz, ul. Jana Pawła II 177/179  
tel. 606-290-514, 602-482-617  
Skierniewice, ul. Wyszyńskiego 20  
www.ecotherm.com.pl

**ECO-THERM** Sp. z o.o.

OFERTA SPECJALNA! z nowym programem dotacji – oferta ważna do 31.07.2015 r.

**NA NIEMIECKIE POMPY CIEPŁA**





Gmina Domaniewice | Przyjęto pakiet uchwał przedszkolnych

# Mniej dzieci w przedszkolu u sióstr, więcej w oddziałach przedszkolnych w szkole

Rada Gminy Domaniewice usankcjonowała funkcjonowanie w nowym roku szkolnym dwóch punktów przedszkolnych przy Szkole Podstawowej w Domaniewicach – „Żabki” i „Zaczarowanego świata”.

Punkt „Żabka” powstał w roku 2008 i przez rok prowadziła go Fundacja Familijny Poznań, a od 2009 r. w ramach „zapewnienia trwałości projektu” jego prowadzenie przejęła gmina. Punkt doskonale wpisał się w strukturę podstawówki, zapewniając maluchom wychowanie przedszkolne i opiekę przez 5 dni w tygodniu w godz. 9.00-14.00.

W styczniu br. otwarto przy szkole drugi punkt, adresowany do najmłodszych dzieci (od dwuipółlatków) – „Zaczarowany świat”, utworzony dzięki dotacji z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki i zapewniający dłuższą niż „Żabka”, bo nawet 10-godzinną opiekę, tj. od godz. 7.00 do 17.00. Jego uruchomienie przyjęli z satysfakcją zwłaszcza ci rodzice małych dzieci, którzy pracują zawodowo poza miejscem zamieszkania. Punkt przez 6 miesięcy prowadziło koordynujące projekt poznańskie Studio Kreatywne W3A „Rangdzin” Fresh-view.

Zgłaszając akces do projektu pod pełną nazwą „Zaczarowany świat małych domaniewiczek” gmina Domaniewice zobowiązała się do prowadzenia tego punktu przedszkolnego przez kolejny rok na własny koszt.

Pokłosiem tego zobowiązania jest podjęta 9 lipca przez Radę Gminy Domaniewice uchwała w sprawie utworzenia punktu przedszkolnego „Zaczarowany świat”, prowadzonego przez gminę w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Domaniewicach. W podobnych uchwałach na sesji potwierdzono funkcjonowanie w nowym roku szkolnym punktu przedszkolnego „Żabka” oraz oddziałów przedszkolnych (tzw. „zerówek”) w podstawówkach w Domaniewicach i Skaratkach.

W kolejnej uchwale rada określiła wysokość opłat w punktach i oddziałach przedszkolnych na ustawowym poziomie 1 zł za każdą rozpoczętą godzinę pobytu dziecka poza bezpłatną pięciogodzinną podstawą (ta trwa od godz. 8.00 do 13.00 w „Zaczarowanym świecie”, a od 9.00 do 14.00 w „Żabce”). Opłata ta w praktyce dotyczy jednego po-

nadpięciogodzinnego punktu „Zaczarowany świat” i nie obejmuje wyżywienia dzieci.

Na sesji 9 lipca rada podjęła także uchwałę w sprawie zmiany obowiązującej wcześniej uchwały o dotacjach dla przedszkoli niepublicznych w wysokości 85% bieżących wydatków gminy na dziecko w przedszkolu publicznym. Do uchwały wprowadzono oparty o nowelizację Ustawy o systemie oświaty zapis, że przedszkole niepubliczne od 1 września br. może ubiegać się o dotację równą 100% kosztów pobytu dziecka w placówce publicznej, o ile spełni szereg warunków, m.in. zapewni minimum 5-godzinną bezpłatną podstawę i nie będzie pobierało za dodatkowe godziny opłat większych niż te obowiązujące w placówkach publicznych.

Gmina Domaniewice samodzielnie nie prowadzi żadnego przedszkola jako jednostki organizacyjnej, a jedynie punkty i oddziały. Z tego powodu przy wyliczaniu kosztów pobytu dziecka posługuje się informacjami z sąsiedniej gminy Łyszkowice, która własne przedszkole prowadzi. Na tej podstawie dotację dla Przedszkola Niepublicznego Sióstr Pasjonistek skalkulowano na 498 zł na jedno dziecko miesięcznie (co stanowi 85% kosztów pobytu jednego dziecka w publicznym przedszkolu w Łyszkowicach).

## Siostry muszą zwolnić pięć osób

Przy uchwale sankcjonującej dalsze funkcjonowanie punktu przedszkolnego „Żabka” radni głosowali jednogłośnie na „tak”, ale kolejne uchwały – w sprawie „Zaczarowanego świata”, ustalenia wysokości opłat, ustalenia sieci oddziałów i punktów przedszkolnych prowadzonych przez gminę, przechodziły przy wstrzymującym głosie wiceprzewodniczącego rady gminy Radosława Szymanowskiego. Dlaczego tak głosował?

– Powstanie punktu przedszkolnego „Zaczarowany świat” spowodowało na skutek różnic w zasadach funkcjonowania

i kosztach, odpływ dzieci z przedszkola Sióstr Pasjonistek. To spowodowało zlikwidowanie pięciu miejsc pracy. Siostry były zmuszone zwolnić pięć pracownic świec-kich: dwie kucharki i trzy pełno-

etatowe wychowawczynie. To już przemawia za tym, że nie do końca zgadzam się z funkcjonowaniem punktu w obecnym kształcie, chociaż samej idei nie jestem przeciwny. Konsekwencje takiego kroku nie do końca zostały jednak przewidziane. Zlikwidowano pięć cennych miejsc pracy tutaj w gminie. Z moich informacji wynika, że w nowym roku szkolnym

u sióstr będzie jedna kilkurocznikowa grupa, a były trzy. Na tę chwilę zwolnione panie, o ile mi wiadomo, nie znalazły zatrudnienia – powiedział nam Radosław Szymanowski po sesji.

Konsekwencją wstrzymania się od głosu przy pierwszej uchwale ws. „Zaczarowanego świata” było także samo stanowisko radnego w szeregu kolejnych uchwał

przedszkolnych, zatwierdzonych przez większość radnych.

Z przeprowadzonych już naborów wynika, że od września do „Żabki” będzie uczęszczało 25 dzieci, a do „Zaczarowanego świata” 18, bo na przyjęcie tylko tylu przedszkolaków pozwalają warunki lokalowe. Do przedszkola sióstr chodzić ma około 35 dzie-

ewr

REKLAMA

## CENY SMARTFONÓW NAJLEPSZE Z KAŻDEJ STRONY

SPRAWDŹ  
W SKLEPACH  
T-MOBILE



zł  
NA START

OPŁATA MIESIĘCZNA

49,99 zł

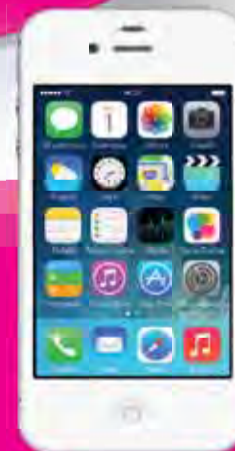
Sony Xperia™ M2



OPŁATA MIESIĘCZNA

69,99 zł

Apple iPhone 4S



T...

CHWILE, KTÓRE ŁĄCZA.

Oferta z telefonem na raty, 9 zł to cena telefonu na start obowiązująca w „Ofiercie Jump! Family z telefonem na 24 miesiące w T-Mobile” przy opłacie miesięcznej 69,99 zł (przy wyborze telefonu iPhone 4S 8 GB) lub przy opłacie miesięcznej 49,99 zł (przy wyborze telefonu Sony Xperia™ M2). Opłata miesięczna obejmuje abonament i ratę za telefon. Szczegóły w regulaminie dostępnym w punktach sprzedaży lub na [www.t-mobile.pl](http://www.t-mobile.pl).



Czytanie jednej z pakietu uchwał przedszkolnych. Na zdjęciu przewodniczący Rady Gminy Domaniewice Ryszard Ogonowski i jego zastępca Radosław Szymanowski.

# Punkt zapalny

Łowicz | Osad z mleczarskiej oczyszczalni w Bzurze

## Normy są zachowane, a środowisko cierpi

Bzura na odcinku od końca Łowicza do początków Kompiny jest od kilku lat zanieczyszczona dużą ilością gęstej zawiesiny o bardzo nieprzyjemnym zapachu. Czy winę za to ponosi Grupa Producentów Mleka Ekołowiczanka, czyli spółka prowadząca oczyszczalnię ścieków, do której trafiają głównie odpady z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łowiczu?

**TOMASZ MATUSIAK**

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

Na problem od kilku lat zwracają uwagę wędkarze. Na rzece wyraźnie widać gęstą, intensywnie woniącą (przypomina to zapach szamba) substancję. Jej rozmieszczenie jest zróżnicowane – miejscami są to pływające plamy różnej wielkości, a miejscami stężenie jest tak duże, że zawiesina osadza się na dnie całą warstwą. Zanieczyszczenia zaczynają się dokładnie w miejscu, gdzie znajduje się wylot ściekowy z mleczarskiej oczyszczalni, i ciągną się niemal do samej Kompiny.

Kiedy przyglądaliśmy się wodzie wypływającej z wylotu, nie było w niej widać nic niepokojącego – była przejrzysta, nie miała też żadnego zapachu. Nie wszystko jednak widać gołym okiem. Ścieki mleczarskie, nawet po oczyszczeniu, zawierają pewną ilość różnych substancji, które mogą tworzyć osad. W skład takiego osadu w przeszło 60% wchodzi związki organiczne. Jeśli chodzi o skład pierwiastkowy, dominują w nim fosfor, wapń, magnez i azot, mogą się też pojawić metale ciężkie.

Znamiennym jest, że wspomniane wcześniej nieczystości pojawiają się niemal wyłącznie przy lewym brzegu – tym samym, przy



Jedno z bardzo wielu zagęszczeń nieprzyjemnie woniącego osadu w Bzurze, na terenie Łowicza.

którym stoi mleczarska oczyszczalnia i jej wylot. Przy prawym brzegu, gdzie znajduje się oczyszczalnia miejska, tej substancji nie ma. Widać za to życie – żaby i gdzieś tam także ryby, cze-



W ostatnich kilku miesiącach śmierdzi coraz gorzej, są takie dni, że aż nie można podejść do rzeki.

go nie widać przy brzegu lewym, gdzie jeśli już pływają ryby, to brzuchami do góry...

– To się zaczęło kilka lat temu, od lat staramy się z tym walczyć, ale wszystkie odpowiedzialne za to organy nas konsekwentnie ignorują – mówił nam Zdzisław Brenner z łowickiego koła Polskiego Związku Wędkarskiego. – W ostatnich kilku miesiącach jeszcze przybrało to na sile, śmierdzi coraz gorzej, są takie dni, że aż nie można podejść do rzeki.

Swoje obserwacje pan Zdzisław podiera materiałami – od kilku lat fotografował i nagrywał na video stan rzeki na tym odcin-



Kolejne miejsce, w którym widać zagęszczony osad, na terenie Łowicza.

ku. On, podobnie jak większość wędkarzy, nie ma żadnych wątpliwości – woda przy lewym brzegu nie nadaje się do łowienia ryb, kąpieli czy innego używania przez człowieka, a winna jest temu mleczarska oczyszczalnia – uważa.

Pogorszenie się stanu wody w Bzurze zauważyli też uczestnicy ostatniego spływu kajakowego. – Nigdy tam ładnie nie pachniało, ale w ubiegłą sobotę było chyba najgorzej od dawna – mówi nam Mariusz Wiśniewski z Klubu Turystyki Kajakowej „Tratwa”. – Śniętych ryb na tym odcinku nie widziałem, ale ilość tego cuchnącego śluzu była zatrważająca. To

nie jest tylko moja obserwacja, zauważyli to też uczestnicy spływu, zastanawialiśmy się, czy tego gdzieś nie zgłosić.

Należy zwrócić uwagę, że w ostatnim czasie było wyjątkowo sucho i gorąco, przez co poziom wody w Bzurze jest bardzo niski. Być może więc nie tyle zwiększyła się ilość osadu, co jego stężenie.

Rozmawialiśmy też z kilkorgiem mieszkańców domów przy ul. Nadburzańskiej Dolnej, czyli w bliskim sąsiedztwie oczyszczalni. Z rozmów tych nie wynika spójny obraz – jedni mówili, że smród pojawił się lata temu, kiedy tylko powstała oczyszczalnia, zaś



Nie wysłamy tego osadu w kosmos! Pozbywamy się go, jak tylko możemy, aby nie naruszać prawa, a jednocześnie, aby było to jak najmniej uciążliwe dla środowiska.

inni, że to problem dopiero kilku ostatnich lat. Niektórzy twierdzą, że tego odoru wręcz nie można wytrzymać, inni, że pojawia się on sporadycznie i jest nieprzyjemny, ale nie przesadnie uciążliwy.

Mieliśmy też sygnały od wędkarzy i innych czytelników, że do Bzury wylwane są w Łowiczu nieczystości z beczek na samochodach czy ciągnikach. Świadkowie zwykle łączą to z OSM, chociaż nie ma na to żadnych dowodów.

– Przyjechałem do Łowicza na weekend, nacieszyć się piękną pogodą – mówił nam Sebastian Jędryka, działacz-przyrodnik ze Skiermiewic. – Ze zdumieniem spostrzegłem na brzegu ciągnik z beczką leżący coś do rzeki, podczas gdy po drugiej stronie kapali się ludzie z dziećmi. Kierowca twierdził, że ma pozwolenie, ale gdy powiedziałem, że to sprawdzę, w niedługim czasie odjechał. Myślę, że to też po części wina ludzi, którzy zwykle nie interweniują w takich sytuacjach.

**Prezes OSM: wszystko jest w normie**

Prezes OSM Jan Dąbrowski zapewnia, że działalność tak mleczarska, jak i Ekołowiczanka jest stale poddawana rutynowym kontrolom różnych organów. – Jesteśmy zbyt dużą i zbyt poważną firmą, żeby pod tym względem cokolwiek ryzykować – mówi w rozmowie z NŁ. – Twierdzenie, że tak duży zakład mógłby w dzisiejszych czasach działać z pogwałceniem podstawowych regulacji i przepisów, jest po prostu absurdalne. Mamy wydane przez

REKLAMA

www.szkielkalowicz.pl

**Restauracja Szkielka**

Łowicz ul. św. Floriana 11

• sala bankietowa do 350 osób  
• sala klubowa do 120 osób • catering

tel. 602 574 891

www.dworek-nieborow.pl

**Dworek Biała Dama**

Nieborów Al. Legionów Polskich 2

(naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów)

• restauracja • pokoje gościnne • konferencje

tel. 510 060 922

• wesela • komunie • przyjęcia

www.lowicz-polonia.pl

**Restauracja Polonia**

Łowicz, Stary Rynek 4

• restauracja czynna codziennie

• pokoje gościnne

tel. 502 011 666

**SKLEP jubilerski**  
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

- duży wybór upominków
- biżuterii srebrnej i złotej
- duży wybór zegarków
- naprawa, grawerowanie
- skup srebra i złota
- nowe wzory biżuterii

CENY producenta

Łowicz, ul. Stanisławska 9  
691-517-110

**U Pana Tadeusza w Domaniewicach**

→ dwie duże sale weselne (na 200 osób i 150 osób)  
→ 4 mniejsze sale (od 30 do 100 gości)

**Sala Telimena w Dąbkowicach Dolnych**

→ do 250 osób

**Dwór Soplicowo w Woli Gostawskiej**

→ dwie sale weselne od 100 do 500 osób  
→ pokoje hotelowe dla gości

Kontakt → tel. 46-838-36-46, 607-930-234

**KREDYTY**

- GOTÓWKOWE – z bikiem i bez – na oświadczenie
- KONSOLIDACYJNE – na oświadczenie i zaświadczenie
- HIPOTECZNE
- DLA ROLNIKÓW – SUPER OFERTY!
- FIRMOWE – na oświadczenie i ze słabym bik-em!
- CHWILÓWKI – pozabankowe – nawet do 10.000 zł!
- akceptacja osób na zasiłkach oraz różnego rodzaju umów!

PROWADZIMY RÓWNIEŻ BIURO RACHUNKOWE  
kontakt telefoniczny: 504-515-182  
Łowicz, ul. 3-go Maja 9  
ZAPRASZAMY!

**Kancelaria DORADZTWA PRAWNEGO**

Malszyce 57 a, Łowicz

tel. 668 95 50 30

dpcasus@o2.pl

• porady • pozwy • odszkodowania

starostwo pozwolenia na wylanie oczyszczonych ścieków do Bzury. Podobne stanowisko prezentuje kierownik oczyszczalni Bożena Pietraszkiewicz, która zapewnia, że Ekołowiczanka nie łamie narzuconych na nią regulacji. – Dopuszczalna norma zawartości zawiesziny w 1 litrze oczyszczonych ścieków to 35 mg. Nigdy jej nie przekroczyliśmy, ale były okresy, w których zbliżaliśmy się do górnej granicy.

Nie wszystkich ta argumentacja przekonuje.

– G... mnie obchodzą ich ustalenia, chcę po prostu, żeby rzeka była czysta! – mówił nam Sebastian Jędryka (z prośbą o dosłowne zacytowanie wypowiedzi). – Jeżeli ktoś uważa, że to zanieczyszczenie nie jest szkodliwe i spełnia normy, to niech spróbuje do takiej zawiesziny w rzece podejść bliżej, nie mówiąc już o dotykaniu czy picciu wody. Mam ochotę taką próbkę zawieźć pod siedzibę Sanepidu czy WIOŚ i wylać im przed nos. Skoro nie jest to szkodliwe, to chyba można? Ciekawe, co wtedy powiedzą na temat spełniania norm... Może gdyby to przez trzy dni przy 30-stopniowym upale im tam śmierdziało, zmieniliby zdanie?

#### Nie tylko wlew oczyszczalni

Bzura nie jest jedynym miejscem w okolicy, w którym można znaleźć cuchnącą substancję. Widzieliśmy ją także w starym korycie rzeki oraz na niektórych polach w okolicy. Na przykład na jednym z pól przy ul. Strzelcewskiej w Łowiczu (pole znajduje się już na terenie Popowa, czyli gmi-

ny Łowicz). Mieszkańcy okolicy widzieli, jak w dniach 6-8 czerwca czerwca kilkoma UAZ-ami przewieziono i wyrzucono leżące tuż przy ich domach (po drugiej stronie ulicy) kilka ton czarnej, gęstej i śmierdzącej substancji. Mieszkańcy zgodnie twierdzą, że przez kilka dni, zanim zostało to zaorane, nie mogli wytrzymać. – Feter czuć było nie tylko na podwórku, ale także w domu, w samochodzie, po prostu wszędzie – mówił nam jeden z mieszkańców.

Po kilku dniach pole zostało zaorane, co znacznie złagodziło smród, ale jest on wyczuwalny jeszcze po miesiącu. Mieszkańcy mówili nam, że za przywóz nieczystości odpowiadał nie właściciel pola, ale mężczyzna dzierzawiący od niego działkę, który z kolei odsyłał ich do prezesa OSM.

Jan Dąbrowski w rozmowie z nami przyznaje, że jest to osad z Ekołowiczanki, ale także w tym przypadku utrzymuje, że żadne normy i przepisy środowiskowe nie zostały naruszone. – Powiem dosadnie, że nie wysłamy tego osadu w kosmos! – mówił. – Pozbawiamy się go, jak tylko możemy, aby nie naruszać prawa, a jednocześnie, aby było to jak najmniej uciążliwe dla środowiska.



Może nie będzie to perfumeria, ale zapach nie będzie już uciążliwy.



Nie obawiam się żadnej kontroli, bo nie mamy nic do ukrycia. To, że wciąż inwestujemy w oczyszczalnię wielkie pieniądze nie znaczy, że teraz jest coś nie tak.

W sprawie tej kontrolę przeprowadził Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. W postanowieniu pokontrolnym przyznał, że

Ekołowiczanka ma prawo do wprowadzania osadów z oczyszczalni przez rozprowadzanie jej na polu (pozwolenie wydało starostwo powiatowe w 2010 roku), a ilość osadu nie przekroczyła dopuszczalnych norm. Do złamania przepisów jednak w tym przypadku doszło, ponieważ nie została

zachowana konieczna odległość od zabudowań mieszkalnych, a poza tym odpady zostały zaorane dopiero po kilku dniach, podczas gdy powinno to być zrobione najpóźniej w kolejnym dniu po ich przywiezieniu. Marzena Sołowska ze skierniewickiej delegatury WIOŚ informuje nas, że

w sprawie tej jedna osoba odpowiedzialna za błędy została ukarana mandatem, zaś zarząd Ekołowiczanki został dodatkowo zobowiązany do przestrzegania przepisów zarządzeniem pokontrolnym.

#### Wielomilionowa inwestycja rozwiąże problem?

Ekołowiczanka realizuje teraz inwestycję, która być może rozwiąże w końcu problem z korzyścią dla wszystkich – wkracza właśnie w drugą fazę modernizacji i rozbudowy oczyszczalni ścieków, która – według założeń – ma zredukować ilość osadu w wodzie o 70-90%. Jest to potężna inwestycja, kosztująca przeszło 20 milionów złotych, czyli jedna z największych w województwie w ostatnich latach, biorąc pod uwagę inwestycje w dziedzinie ochrony środowiska.

– Różnica będzie diametralna – mówi nam Bożena Pietraszkiewicz. – Stężenie osadu w wodzie powinno w niedługim czasie wrócić do poziomu z 1998 roku. Wyeliminujemy tym samym obawę, że w niekorzystnych okresach stężenie będzie na poziomie bliskim granicy dopuszczalnej normy. Może nie będzie to perfumeria, ale zapach nie będzie już uciążliwy. Wstępnie planujemy zakończyć rozbudowę 20 sierpnia, jeśli wszyscy wykonawcy dotrzymają terminów. W październiku powinniśmy mieć odbiór. Do tego czasu robimy i będziemy robić wszystko, żeby to ograniczyć, zainwestowaliśmy na przykład w wirówkę, aby jeszcze ograniczyć ilość osadu w wypuszczanym ścieku. ■

KAMPANIA INFORMACYJNA

## Rozmowa z Agnieszką Galanciak, ekspertem Agro w Banku BGŻ BNP Paribas



**Na rynku pojawiła się nowa marka BGŻ BNP Paribas. Co to oznacza dla klientów połączonych właśnie pod tą marką Banków?**

▶ Połączony Bank jest jedną z najbardziej znaczących instytucji finansowych w Polsce – o dużych możliwościach i bogatej ofercie produktowej dla klientów indywidualnych, mikro, MŚP i korporacji. Bank niezmiennie specjalizuje się w finansowaniu rolnictwa, przetwórstwa rolnego oraz infrastruktury regionalnej, a klienci z sektora rolno-spożywczego pozostają dla nas szczególnie ważni.

**Ostatnio pojawiły się informacje, że kolejne banki chcą podbić rynek rolno-spożywczy. Czy Bank BGŻ BNP Paribas zdoła utrzymać pozycję lidera na tym rynku?**

▶ Bank BGŻ BNP Paribas ma największe doświadczenie spośród wszystkich banków w Polsce w finansowaniu polskiego sektora rolno-spożywczego. Co roku nasz udział w tym sektorze rośnie o 1-2 pkt. proc. W 2014 r. dynamika ta wyniosła ponad 3 proc. Podczas gdy jeszcze w 2011 r. nasz udział rynkowy w tym sektorze wynosił 24 proc., to na koniec I kwartału 2015 r. już ponad 30 proc. Do 2017 r. chcielibyśmy, aby wzrósł o dodatkowych kilka procent.

**Jakie jest podejście właściciela do tego sektora?**

▶ Grupa BNP Paribas chce wspierać nasz dalszy rozwój w segmencie agro. Będzie nas wspierać swoim

doświadczeniem i wiedzą w tym zakresie. Z powodzeniem prowadzi działalność w tym segmencie m.in. w Stanach Zjednoczonych, czy w Turcji. W USA, poprzez Bank of the West i linię bankowości korporacyjnej i instytucjonalnej, zajmuje drugą pozycję na rynku w obszarze finansowania rolnictwa. Natomiast w Turcji jest drugim co do wielkości bankiem z prywatnym kapitałem pod względem liczby udzielanych kredytów rolnych.

**Czy Bank planuje zmiany w ofercie produktowej dedykowanej klientom Agro?**

▶ Planujemy zaoferować klientom zupełnie nowe produkty przeznaczone na finansowanie inwestycji wspieranych ze środków unijnych na lata 2014-2020 na przełomie III/IV kwartału tego roku. Obecnie koncentrujemy się na zapewnieniu finansowania klientom wciąż realizującym inwestycje ze „starego” budżetu unijnego i robimy to za pomocą kredytów dawnego BGŻ, tj. Agro Unia i BGŻ Unia oraz dawnego BNP Paribas Banku Polska tj. Kredyt pod dotację.

**Czy widzicie zainteresowanie kredytami unijnymi?**

▶ Oczywiście. Obserwujemy ogromne zainteresowanie klientów kredytami przeznaczonymi na finansowanie projektów unijnych. Posiadamy niezmiennie kompleksową ofertę dla klientów z sektora Agro – począwszy od rachunków, poprzez lokaty i kredyty, w tym kredyty preferencyjne. Staramy się, by

była to zawsze bardzo dobra oferta, o czym świadczy choćby fakt, że w marcu tego roku to właśnie nasz bank wygrał konkurs ogłoszony przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na najlepszą ofertę kredytów preferencyjnych dla rolników. Zaproponowaliśmy najkorzystniejsze warunki cenowe, z których korzystają obecnie i mogą jeszcze korzystać do końca br. klienci ubiegający się o te kredyty. Dzięki wygranej w konkursie, w którym brały udział czołowe banki finansujące agrobiznes, otrzymaliśmy blisko 900 mln zł, co oznacza 60 proc. przyznanego ogółem limitu. Warto dodać, że już co trzeci kredyt dla agrobiznesu udzielany jest właśnie przez nasz Bank.

**Czym wyróżnia się Wasza oferta?**

▶ Dla naszych lojalnych klientów mamy ofertę modyfikowaną w zależności od potrzeb i trendów rynkowych. Przykładem produktów spełniających te kryteria jest kredyt obrotowy zabezpieczony hipoteką Agro Ekspres czy kredyt inwestycyjny Agro Progres. Bardzo ważną rolę nadal będzie odgrywać nasza wiedza ekspercka w branży agro. Przygotowywane przez nas analizy branżowe i raporty sektorowe zyskały już uznanie wśród klientów Banku, ale również wśród wielu organizacji powiązanych z sektorem rolno-żywnościowym.

# Opinie

**Abstynenci z Pasiaczka świętowali swój jubileusz: 25 lat. str. 27**

**Łowicz** | Po interwencji opozycyjnych radnych u wojewody

## Za co wszyscy powinniśmy trzymać kciuki

Wysłanie przez radnych Roberta Wójcika i Mariusza Siewiery wniosku do wojewody, o zbadanie zgodności z prawem uchwały Rady Miejskiej w Łowiczu w sprawie powołania do życia spółki Centrum Rozwoju Lokalnego (o którym piszemy na str. 1), to bardzo rozsądny krok. Jeśli wojewoda uchwałę zakwestionuje, skorzysta na tym całe miasto. Paradoksalnie, skorzysta także – choć pewnie nie taka była intencja radnych, wszak przecież opozycyjnych – burmistrz.

**WOJCIECH WALIGÓRSKI**



wojciech.waligorski@lowiczanie.info

O tym, że powołanie takiej spółki do zagospodarowania obiektu dawnego Ośrodka Doradztwa przy ul. Kaliskiej jest posunięciem złym, pisałem w NŁ od razu, gdy Krzysztof Kaliński taki pomysł ujawnił. Przypomnę krótko, dlaczego tak uważam:

– burmistrz złamał swe przedwyborcze obietnice, że przerobi te obiekty na mieszkania komunalne i bibliotekę; takie zamiary przedstawiał zresztą radnym poprzedniej kadencji, gdy ich przekonywał, by dali zgodę na zakup tej nieruchomości;

– miasto nie powinno prowadzić działalności konkurencyjnej w stosunku do swych obywateli, a tworzenie tam placówki hotelo-

wej, czy ośrodka konferencyjnego, taką konkurencją dla prywatnych przedsiębiorców będzie. Samorząd winien zajmować się tylko tym, co do niego z natury rzeczy należy;

– obiekt, aby mógł funkcjonować i nie przynosić strat, wymaga wielomilionowych inwestycji, a miasto potrzebuje pieniądze na inne, rzeczywiście ważne przedsięwzięcia;

– człowiek, któremu powierzono przygotowanie koncepcji spółki, Marcin Kosiorek, szef łowickiego PiS, nie ma żadnego przygotowania zawodowego, ani doświadczenia do pełnienia tej funkcji, a powierzenie mu jej, jest jaskrawym przykładem kupowania poparcia politycznego za publiczne pieniądze.

Czas potwierdził, niestety, że obawy były słuszne. To, co przedstawił Kosiorek, jako koncepcję działania spółki, okazało się być

tak żenująco słabe, ogólnikowe, pełne raczej pobożnych życzeń, niż trzeźwej oceny rzeczywistości, kompletnie oderwane od realiów, że potwierdziło tylko, iż Marcin Kosiorek się do tej pracy w ogóle nie nadaje. Taką ocenę potwierdzali wszyscy, których w tej sprawie obficie cytowaliśmy w NŁ przed 2 tygodniami.

Co to znaczy? Ni mniej, ni więcej to, że o ile burmistrz będzie brnął dalej w realizację tego pomysłu, my wszyscy, mieszkańcy Łowicza, będziemy za te fanaberie płacić. Bo spółka pociągnie za sobą najpierw konieczność jej ogromnego dofinansowania z budżetu, by w ogóle obiekty odnowić i przerobić, a potem ciągłego trzymania pod kropłową dotacją, bo tak czy owak zarabiać na siebie nie będzie. Uchwała o powołaniu spółki w żaden sposób nie zamyka sprawy, przeciwnie, otwiera dopie-

ro niekończący się serial pod tytułem „Jak dopłacić spółce Kosiorka, by nie było z tego afery”. Odpowiadać sobie na to pytanie będzie musiał burmistrz Kaliński co roku, przy konstruowaniu nowego budżetu, a skarbnik Podsedek stanie się specem w zakresie „kreatywnej księgowości” – o ile wcześniej nie zrezygnuje z funkcji.

I tak wszystko toczyć się będzie jeszcze przez trzy lata, do najbliższych wyborów, kiedy ta sprawa stanie się kamieniem u szyi, który obecnego burmistrza – a wraz z nim radnych PiS – zatopi. Wszelkie nadzieje, że „sprawa przyschnie”, jakie w otoczeniu burmistrza być może ktoś wyraża, są



Uchwała o powołaniu spółki otwiera dopiero niekończący się serial pod tytułem „Jak dopłacić spółce Kosiorka, by nie było z tego afery”.

złudne – bo w tym przypadku sprawa sama będzie o sobie przypominać, pieniędzy będzie brakowało co roku. Głupstwo, jakie popełniono, jest tak piramidalnie wielkie, że zapomnieć o sobie nie da. Mieszkańcy (z wyjątkiem garstki, którą Kosiorek w spółce zatrudni) nie zapomną przecież, że zamiast na jakąś drogę, plac zabaw, czy chodnik, kasa idzie na spółkę.

I dlatego uważam, że wszyscy – i my – mieszkańcy – i burmistrz, powinniśmy trzymać kciuki za powodzenie interwencji radnych Wójcika i Siewiery u pani wojewody, za skuteczną interwencję tej ostatniej, za to, by jej prawnicy zakwestionowali uchwałę. Bo nam zaoszczędzi kilku, a w perspektywie lat kilkunastu milionów – o to przede wszystkim chodzi. A burmistrzowi pozwoli wyjść z twarzą z sytuacji, w jakiej się znalazł, nie mając dość siły, by w odpowiednim momencie powiedzieć po prostu Kosiorce: „Nie! Tak Pańskie poparcie kupować nie będę”.

Co więcej, kciuki ściskać powinni też sympatycy i działacze PiS. Bo jak mają powiedzieć wyborcom, spragnionym przecież, co pokazują wyniki wyborów przy-

denckich i wszystkie sondáže, głębokiej zmiany władzy w kraju, że to właśnie oni tę zmianę gwarantują? Skoro tu, u siebie, w Łowiczu, robią coś, co jest podręcznikowym wręcz przykładem koleśnictwa? Tu nie trzeba zakładać podsłuchów, tu wszystko widać.

A radnym Wójcikowi i Siewierze trzeba szczerze, uczciwie pogratulować. Zrobili coś, co dobra opozycja robić powinna. Bronią interesu miasta, jego obywateli, nie tylko głosując przeciw, ale w opozycji idą dalej, wykorzystując możliwości, jakie daje prawo. Nadzór prawny wojewody i tak by uchwałę zbadał, ale liczy się zwrócenie uwagi.

Opozycja zastąpiła teraz, jak widać, burmistrzowi dobrych doradców, których jak widać nie ma. Klakierzy dobrych rad nie udziela. Byłem przekonany, że po ledwo, ledwo wygranych wyborach burmistrz dokona jakichś zmian w swoim najbliższym otoczeniu, ale nic takiego nie nastąpiło – z widocznym skutkiem. Dobrze więc, że Kaliński ma choć Wójcika i Siewię. Niech ich częściej zaprasza na kawę, tyle że przed podjęciem ważnych decyzji, a nie po fackie. ■

REKLAMA

**OLEJ**  
opałowy  
napędowy

wszystkie  
rodzaje węgla

**NAJNIŻSZE  
CENY**

T.-H.

99-400 Łowicz  
Jastrzębia 95  
46/837-15-89, 46/837-14-10

**AGRO-BUD s.c.**  
OFERUJE W SPRZEDAŻY:

- NAWOZY ▪ materiały budowlane ▪ PIASEK
- opał ▪ pasze ▪ usługi transportowe

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46  
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

**OLEJ NAPĘDOWY  
OPAŁOWY**

Postaw na jakość,  
solidność i terminowość

“KOPER” sp. jawna  
Piłszków 18; 99-400 Łowicz  
tel. 46 837 14 50 tel. 46 837 13 58  
kom. 509 481 799

Dostawa do klienta

**NOWY SKŁAD WĘGLA  
GORMAR**

WYŁĄCZNIE POLSKI WĘGIEL  
KOSTKA, ORZECH, EKO-GROSZEK, MIAŁ

Promocyjne ceny  
Dowóz gratis!!!

Nowe Zduny 82 B (koło paszarni)  
Tel. 600-972-227, 604-152-756

ZAPRASZAMY

**SKŁAD  
PHU LIDER**

Kiernozia, ul. Kościuski 5  
(po byłym GS)  
tel. (24) 277-90-53

OFERUJEMY:

- brykiet kominkowy
- węgiel
- pasze ▪ wystodki suche
- nawozy hydro
- ogrodnicze ▪ rolnicze
- materiały budowlane
- wyroby hutnicze
- piece
- skup żywca

**ZAKUPY NA RATY**  
ROZŁADUNEK HDS

Zapraszamy  
od pn. do sob. od 7 do 16

**HURTOWA SPRZEDAŻ  
OLEJU NAPĘDOWEGO**

Konkurencyjne ceny!

Trans Expres  
Ireneusz Siekierski  
Łowicz ul. Filtrowa 9  
tel. 608-059-817 / 606-457-050

**ZBIORNIKI  
NA PALIWO  
DWUPŁASZCZOWE**

Pojemność od 1200 litrów do 5000 litrów  
z dystrybutorem

**KOPER**

Piłszków 18, 99-400 Łowicz  
tel. 46 837 13 58, kom. 509 481 799

**SKUP  
ZŁOMU**

- stalowego
- żeliwnego
- kolorowego

**SKUP  
MAKULATURY  
KONKURENCYJNE CENY**

**IMO**

Łowicz  
Armii Krajowej 14  
502 328 818

**BRYKIET  
KOMINKOWY**

**SALETRA  
SALETRZAK  
MOCZNIK**

- nawozy inne
- wystodki suche
- węgiel • miął
- groszek EKO

**NAWOZY HYDRO  
SPRZEDAŻ NA RATY**

**ROZŁADUNEK HDS**

Klimkiewicz  
Łowicz, ul. Łęczycka 114  
tel. (46) 837-11-72

kamienny brunatny **WĘGIEL**  
**MIAŁ**  
**EKO-GROSZEK**  
azotowe dolistne, NPK **NAWOZY**  
**SUCHE WYSTODKI**

NOWE ZDUNY 84,  
46/839-10-15  
Chąsno II 43, 46/839-28-72

**PRODUCENT OFERUJE  
OGRODZENIA  
BETONOWE**

- SŁUPKI DO SIATKI
- PODMURÓWKI POD SIATKĘ
- ŁĄCZNIKI, PŁYTY EKO
- oraz CEMENT
- TRANSPORT, MONTAŻ

Łyszczowice ul. Polna 2  
tel. 501-735-489  
501-735-885

www.ogrodzeniabetonowe.org.pl

# Aktualności



Kierownik działu logistyki i transportu Tomasz Sierakowski oraz właściciel firmy Jacek Robak z planem architektonicznym przygotowanym dla Sanepidu.

## Łyszkowice | Nowa placówka medyczna Pomoc medyczna przy Targowej – to już niemal pewne!

We wrześniu lub w październiku ma zostać otwarty w Łyszkowicach nowy punkt Podstawowej Opieki Zdrowotnej wraz z Poradnią Specjalistyczną i Zakładem Opiekuńczo-Lecznym dla pacjentów leżących, wymagających całodobowej opieki.

Przypomnijmy, że placówka będzie działała na pierwszym piętrze (ok. 200 m<sup>2</sup>) budynku przy ul. Targowej, na parterze którego mieści się sklep Tom-Dar oferujący okna, drzwi, bramy i tym podobne produkty. Właściciel sklepu i zarazem budynku podpisał z Red Medem umowę wynajmu na 20 lat. W rozmowach między nimi pośredniczył wójt gminy Adam Ruta, który utworzenie nowej przychodni obiecywał mieszkańcom gminy w czasie kampanii wyborczej i o spełnienie tej obietnicy zabiegał od samego początku kadencji. Red Med nie był pierwszą firmą, z którą prowadzone były rozmowy w tej sprawie z udziałem wójta.

W części wydzielonej na POZ, na pacjentów będą czekali: internista, lekarz rodzinny i pediatra. W określonych godzinach przyjmować będą też specjaliści: psychiatra, neurolog, ortopeda, urolog czy kardiolog. Właściciel firmy Red Med Jacek Robak mówił nam, że będą to doświadczeni i cenieni lekarze z Łodzi. Oczywiście będą też zatrudnione pielęgniarki, pracownicy biurowi i osoby do sprzątanego. Dokładna ich liczba będzie zależała od liczby pacjentów.

Osobną część będzie stanowił Zakład Opiekuńczo-Lecznicy. Będzie w nim 16 łóżek dla pacjentów leżących, wymagających całodobowej obecności opiekunów. Inwestorzy liczą, że będzie on służył chorym nie tylko z najbliższych okolic Łyszkowic, a w razie potrzeby nie wykluczają jego rozszerzenia.

Na piętro będzie można wjechać dużą windą (do budynku zostanie dobudowany sztyb), przystosowaną także do przewozu pacjentów na łóżkach.

Firma Red Med istnieje od 2006 roku, a od 2007 roku ma kontrakt z NFZ w zakresie pierwszej pomocy lekarskiej i pielęgniarstwa. Oprócz prowadzenia przychodni i poradni, specjalizuje się też w transporcie medycznym i świadczeniu nocnej pomocy lekarskiej. Ma oddziały na terenie całego województwa łódzkiego, a biorąc pod uwagę transport medyczny, działa na terenie całego kraju. W tej chwili zatrudnia ok. 100 lekarzy, 300 pielęgniarek i ok. 50 kierowców, w tym 30 licencjonowanych ratowników. Chociaż firma ma duże doświadczenie, to Zakład Opiekuńczo-Lekarski w Łyszkowicach będzie dla niej pierwszą tego typu placówką.



Zostawiliśmy możliwość dalszego rozbudowania działalności w przyszłości.

Jak mówił nam właściciel firmy Jacek Robak – remont i adaptacja budynku, a także jego wyposażenie w zakresie umożliwiającej rozpoczęcie działalności, to inwestycja wymagająca poświęcenia kilkuset tysięcy złotych. Nie zamierza jednak na tym poprzestawać. – Zakładamy, że to jest dopiero start, natomiast zostawiliśmy sobie możliwość dalszego rozbudowania działalności w przyszłości – powiedział w rozmowie z nami. – Nie rozplanowaliśmy jeszcze całej dostępnej na piętrze przestrzeni. Nie wykluczam też, że będziemy w przyszłości rozmawiać z właścicielem budynku na temat rozbudowy.

Gmina Łyszkowice | Najzdolniejsi nagrodzeni

## Oni są chlubą swoich szkół

Najlepsi uczniowie szkół na terenie gminy Łyszkowice zostali 29 czerwca przyjęci i nagrodzeni przez wójta, pracowników urzędu i radnych na sesji rady gminy. Dzieci i młodzież wraz z rodzicami, a także dyrektorki szkół, przyjmowali gorące gratulacje.

Zasady przyznawania jednorazowego stypendium określi regulamin przyjęty wraz z uchwałą rady gminy w 2012 roku. Przysługuje uczniom, którzy osiągnęli średnią ocen przynajmniej 5 oraz wzorową ocenę ze sprawowania, chyba, że są to laureaci konkursów przedmiotowych na szczeblu przynajmniej wojewódzkim, wówczas wystarczą średnia przynajmniej 4 i dobra ocena ze sprawowania. Dotychczas stypendia były przyznawane jesienią, na początku kolejnego roku szkolnego, po-



Nagrodę z rąk wójta odbiera Milena Cichal ze Szkoły Podstawowej w Stachlewie.

pozycję przyznawania ich tuż po zakończeniu roku szkolnego podjęli przedstawiciele samorządów uczniowskich na spotkaniu z wójtem.

28 uczniów spełniających te warunki otrzymało jednorazowo po 1000 zł. Byli to: Łucja Mortecka, Wiktor Domińczak, Weronika Styszko (Szkoła Pod-

stawowa w Seligowie), Gabriela Mortecka, Milena Cichal, Jowita Kowalska, Joanna Kędzióra (Szkoła Podstawowa w Stachlewie), Oliwia Starzec, Karol Tomanik (Szkoła Podstawowa w Kalenicach), Jakub Krajewski, Marcel Kostrzewa, Paulina Sobieszek, Karolina Graszka, Wiktor Placheta, Weronika

Wolska, Aleksandra Kuterman-kiewicz, Wiktoria Gajek, Oliwia Graszka, Lena Józwicka, Katarzyna Kowalska, Agata Kruk, Izabella Opalska, Dawid Kwestarz, Aleksandra Markus, Patrycja Sałuda (Szkoła Podstawowa w Łyszkowicach), Sylwia Perzyńska, Paulina Redo i Natalia Kowalska (Gimnazjum w Łyszkowicach).

Niewykluczone, że program stypendialny w nowym roku szkolnym się zmieni. Zapowiadał to niejednokrotnie nowy wójt Adam Ruta. – Na pewno chcielibyśmy rozszerzyć grono stypendystów także o tych odnoszących sukcesy sportowe czy artystyczne – mówił w rozmowie z N.E. – Przede wszystkim chcę też dać młodzieży możliwości decydowania o dotyczących jej bezpośrednio kwestiach, dlatego wszelkie zmiany w regulaminie stypendiów wójta będę omawiał z samorządami uczniowskimi. Uważam, że to oni powinni zdecydować, czy wolą otrzymywać nagrodę jednorazowo czy też w mniejszych częściach.

REKLAMA



Tu mieszkam, tu zmieniam

## Jeszcze tylko 14 dni na... zmiany w Twojej okolicy

Jeszcze tylko dwa tygodnie zostało na zgłaszanie pomysłów w konkursie organizowanym przez Bank Zachodni WBK „Tu mieszkam, tu zmieniam”. Dla wielu społeczności jest to szansa na zdobycie pieniędzy potrzebnych do tego, żeby zmienić rzeczywistość w miastach, miasteczkach i miejscowościach.

Trwa II edycja konkursu „Tu mieszkam, tu zmieniam”. W ponad 150 miejscowościach zorganizowano specjalne stoiska z informacjami o konkursie, aby mieszkańcy mogli dowiedzieć się jak złożyć wniosek o dotację. Każdy zgłoszony pomysł ma szansę ubiegać się o dofinansowanie banku. Jest tylko jeden warunek: musi zmieniać na lepsze najbliższą okolicę. Ludzie doskonale to rozumieją. – Chciałabym, żeby podwórko, które widzę z okna mojego mieszkania było bardziej przyjazne dla dzieci. Zieleni tu nie brak, jednak teren najczęściej jest wykorzystywane przez pieski, a nie przez dzieci. Brakuje ogrodzeń piaskownicy, huśtawek czy boiska. – mówi pani Joanna z Legnicy. Swoje pomysły mieszkańcy zawieszają na specjalnie ustawionych ściankach, a jest ich tysiące.

Jak dotąd nasza tegoroczna edycja cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Nasi pracownicy, którzy pracują przy stoiskach konkursowych są zasypywani szczegółowymi pytaniami na temat zasad konkursu oraz składania wniosków – mówi Eliza Dzwonkiewicz z Banku Zachodniego WBK – Można powiedzieć, że już odnieśliśmy sukces. Ludzie stają się aktywni, chcą i zaczynają zmieniać na lepsze swoje otoczenie. I właśnie o to chodzi.

Bank Zachodni WBK chce wspierać to inicjatywy społeczne, słowem to czego ludzie w swoich miejscowościach potrzebują. Dla jednych to jest ogrodzony plac zabaw, dla innych, i tu na przykład ze Szprotawy jest to sygnalizacja świetlna przy szkole, a z kolei w Kamiennej Górze informacja biblioteki.

Wnioski o można składać przez internet do 26 lipca. Jednym kryterium dla składającego wniosek jest posiadanie osobowości prawnej, czyli i mogą składać je np.: fundacje, stowarzyszenia, biblioteki, domy kultury, parafie, muzea, kluby sportowe czy nawet Ochotnicza Straż Pożarna. Pod koniec sierpnia jury ogłosi 300 zwycięskich pomysłów, które zostaną dofinansowane grantami w wysokości 10 tys., 7 tys. lub 4 tys. zł.

Kamil Rozłowiecki



M.in. takie nowoczesne place zabaw pojawiają się w wielu polskich miasteczkach dzięki grantom przyznawanym w I edycji konkursu „TU MIESZKAM, TU ZMIENIAM”.

Więcej informacji dotyczących konkursu „TU MIESZKAM, TU ZMIENIAM” na stronie internetowej: [www.bzwbk.pl/tumieszkamtuzmieniam](http://www.bzwbk.pl/tumieszkamtuzmieniam)

Łowicz – Warszawa | Wygrali konkurs i pojechali na wakacje

# Natłok rosswijających zajęć zaskoczył uczniów

20-osobowa grupa młodzieży ze szkoły na Korabce w Łowiczu, która 14 marca w południe na Nowym Rynku zaprezentowała flash moba na konkurs organizowany przez firmę Rossmann, wróciła z wyjazdu, który odbył się w ramach wygranej, bo – przypomnijmy – zdobyli oni nagrodę.

Uczniowie Zespołu Szkół przy ul. Grunwaldzkiej znaleźli się bowiem w gronie 50 zwycięskich grup, które w nagrodę dostały wyjazd na 10-dniowe rozwijające wakacje na terenie całej Polski. Warto zaznaczyć, że sami wpadli na pomysł wzięcia udziału w konkursie, znaleźli sobie opiekuna – Marzannę Kotowicz i wszystko dokładnie obmyślili.

Przypomnijmy, że zwycięzcy, aby znaleźć się wśród wycieczkowiczów, którzy spędzą czas w czterogwiazdkowym hotelu i wezmą udział w licznych warsztatach artystycznych i fotograficznych, musieli bardzo się postarać. Do wykonania mieli trzy zadania, a wśród nich udokumentowany, zmontowany flash mob na temat higieny wśród nastolatków wrzucony do sieci, rozwiązanie internetowego quizu oraz wykonanie makiet. O wyniku przedsięwzięcia decydowała ocena jury oraz głosowanie internautów. Łowiccy uczniowie na około 300 drużyn w rankingu szkół zajęli pierwsze miejsce i w nagrodę, tak jak pozostałe 49 zwycięskich drużyn, wyjechali na 10-dniową „rosswijającą” wycieczkę do Warszawy.

## O wrażeniach z wyjazdu

Spod szkoły uczniowie wyjechali 27 lipca około godz. 12. W autokarze czekała już na nich grupa łódzka, z którą jechali do Warszawy oraz instruktorzy i wychowawcy z biura podróży Frajda. O szczegółach zajęć uczestnicy wyjazdu dowiadawali się dopiero na miejscu, z dnia na dzień, ponieważ każda z atrakcji miała stanowić dla nich niespodziankę.

W dni parzyste odbywały się zajęcia i warsztaty prowadzone przez firmę Rossmann, a w pozostałe dni zajęcia sportowe prowadzone przez instruktorów z biura podróży. Głównym celem wszystkich zajęć było propagowanie zdrowego stylu życia. Wśród zajęć sportowych dużym zainteresowaniem cieszyło się zainteresowanie pomiarami. Można było bowiem zbadać swój poziom tkanki kostnej, tłuszczowej czy mięśniowej. W ramach dbania o sylwetkę odbyły się także zajęcia z trenerem personalnym, który opowiadał o tym, jak w zdrowy sposób podchodzić

do odchudzania, jak układać dietę i ćwiczenia. Uczniowie wzięli także udział w warsztatach modyfikacji ze znaną blogerką, która opowiedziała o różnych stylach ubierania się. Zaprezentowała je na swoich ubraniach, by później poprosić zebranych o samodzielne stworzenie kreacji w określonym stylu mody. Dziewczeta mogły też uczestniczyć w warsztatach makijażowych, na których dowiedziały się, jak używać kosmetyków, by podkreślić swoje walory, a ukryć



Na pierwszym turnusie wakacje z Rossmannem spędzali uczniowie z Łowicza i z Łodzi.

– Bardzo ciekawe były zajęcia z dietetykiem. Opowiadał on, ile w naszej diecie powinno być białka, ile węglowodanów i innych składników – mówiła w rozmowie z NŁ Marzanna Kotowicz, opiekunka grupy, a po chwili dodała: – Wszyscy byli najbardziej zainteresowani pomiarami. Można było bowiem zbadać swój poziom tkanki kostnej, tłuszczowej czy mięśniowej. W ramach dbania o sylwetkę odbyły się także zajęcia z trenerem personalnym, który opowiadał o tym, jak w zdrowy sposób podchodzić

do odchudzania, jak układać dietę i ćwiczenia.

Uczniowie wzięli także udział w warsztatach modyfikacji ze znaną blogerką, która opowiedziała o różnych stylach ubierania się. Zaprezentowała je na swoich ubraniach, by później poprosić zebranych o samodzielne stworzenie kreacji w określonym stylu mody.

Dziewczeta mogły też uczestniczyć w warsztatach makijażowych, na których dowiedziały się, jak używać kosmetyków, by podkreślić swoje walory, a ukryć

wady. Odbyły się także zajęcia fryzjerskie, na których każdy mógł wybrać fryzurę najkorzystniejszą dla siebie.

Miały także miejsce zajęcia promujące wolontariat, na których wolontariuszki zachęcały zebranych do zainteresowania się losem opuszczonych zwierząt i chorych ludzi.

Młodzież rozwijała się też kulturalnie, odwiedzając kino, teatr i zwiedzając najważniejsze miejsca w Warszawie, takie jak Pałac Kultury i Nauki, Centrum Nauki Kopernik czy Zamek Królewski.

– Do kulturalnego zachowania skłaniał także standard hotelu, w którym mieszkaliśmy. Uczniowie mieli piękne, dwuosobowe pokoje. Każdy posiłek podawany był w wielkiej, eleganckiej jadalni, w formie szwedzkiego stołu, przy pięknie nakrytych stołach – wspomina opiekunka grupy. – Program był tak zapelniony, że niektórzy wręcz narzekali, że nie mają w ogóle czasu wolnego. Uważam jednak, że było to bardzo potrzebne, bo młodzież w takim wieku trzeba mocno angażować i zajmować jej czas. Aż trudno uwierzyć, że Rossmann zorganizował wakacje na tak wysokim poziomie i dla tak dużej grupy młodzieży.

– Ja szczerze powiedziałbym, że nie spodziewałem się, że uda nam się wygrać te wakacje – mówił w rozmowie z nami Kamil Burzykowski. – Najbardziej podobało mi się, że było tam tyle osób, które mogłem poznać i nawiązać z nimi bliższy kontakt. Mogłem odпочząć po szkole, zrelaksować się. Z atrakcji, które zafundował nam Rossmann, najlepsza była wycieczka do Centrum Nauki Kopernik. Oglądaliśmy tam ciekawe doświadczenia, dowiedziałem się o wielu nowinkach technologicznych. Prawa fizyki zostały nam pokazane w bardzo przystępny i logiczny sposób. – wyraził swoją opinię Kamil.

Do Łowicza uczniowie wrócili 6 lipca, także w południe. mm

REKLAMA

## Złomowanie POJAZDÓW

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

# IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew  
tel. 502-328-818

Firma produkcyjno-handlowa z okolic Sochaczewa, w związku z dynamicznym rozwojem, prowadzi rekrutację na stanowisko:

### OPERATOR MASZINY POMOCNIK OPERATORA MASZINY

**Od kandydatów oczekujemy:**

- minimum 2-letniego doświadczenia pracy w zakładzie produkcyjnym
- umiejętności czytania rysunku technicznego oraz obsługi urządzeń pomiarowych

**W zamian oferujemy:**

- zatrudnienie bezpośrednio u Pracodawcy
- możliwość rozpoczęcia pracy od zaraz
- pracę w szybko rozwijającej się firmie
- możliwość rozwoju zawodowego we współpracy z wiodącą firmą z branży stalowej

CV proszę składać osobiście w siedzibie firmy  
**Kożuszki Parcel 70A,**  
od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 16.00  
lub wysłać na e-mail: [brygadzysta@mfo.pl](mailto:brygadzysta@mfo.pl)

**SKONTAKTUJEMY SIĘ TYLKO Z WYBRANYMI KANDYDATAMI**

### OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W ŁOWICZU

ul. Przemysłowa 3, 99-400 Łowicz

**oferuje do sprzedaży  
wymienione niżej  
SAMOCHODY CIĘŻAROWE:**

1. DAF 55 IZOTERMA	nr rej. ELCS003	rok prod. 1997
2. DAF 55 CHŁODNIA	nr rej. ELCL664	rok prod. 2001
3. STAR 28 FURGON	nr rej. ELC63FT	rok prod. 1997
4. DAF 55 IZOTERMA	nr rej. ELCJ880	rok prod. 1997
5. DAF 85 CIAGNIK SIODŁOWY	nr rej. ELCL902	rok prod. 1998
6. NACZEPA IZOTERMA	nr rej. ELCG164	rok prod. 1991

Informacji o stanie technicznym pojazdów i cenach udziela Dział Transportu OSM w Łowiczu ul. Armii Krajowej 51, tel. 46 830-36-45, 46 837-35-68 w godz. 7.00-15.00

## nagrobki granitowe

ZPHU M. Kubiak

Wiskienica Dolna 41

608-409-643; 600-438-181

## Sklep Metalowy

Największy i najlepiej wyposażony sklep Metalowy w Głownie.

Pełny asortyment z branży metalowej i budowlanej:

- elektronarzędzia • narzędzia • śruby
- nity, wkręty • kołki
- złącza ciesielskie • drabiny
- ogrodzenia • stal budowlana

ul. Norblina 25;  
tel/fax 42 710-81-80; tel. 502-670-778

## kredyty pożyczki

dla mniej lub bardziej zadłużonych

już od **5,9%**

**SPRAWDŹ NAS:**  
Łowicz, ul. Nowy Rynek 29, tel. 510-156-709

## PROJEKTOWANIE WNĘTRZ

PPHU MEBEL PROJEKT

ul. Napoleńska 12  
99-400 Łowicz  
tel./fax 46 837 35 18  
tel. kom. 608 64 33 08  
www.mebelprojekt.com

**MP mebel projekt**

Producent mebli:  
kuchennych, biurowych, szaf wnękowych sklepowych, aptecznych... itp.

Usługi stolarskie:  
formatowanie oklejanie...

## KOPALNIA KOZŁÓW SZLACHECKI

- ZIEMIA OGRODOWA
- PODSYP • POSPÓŁKA
- KRUSZYWO ŁAMANE 0-31,5
- KAMIEŃ DRENAŻOWY

Materiał sortowany na mokro:

- PIACH 0-2 0-4
- ŻWIR 2-4 4-8 8-16 16-32

Certyfikat jakości CE w systemie 4

**SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA**

Na miejscu lub z transportem do klienta

tel. 607-132-323

## BETONIARNIA WITUSZA

oferuje w sprzedaży:

- beton towarowy
- bloczki betonowe
- pustaki
- płyty JOMB, MON, MEBA

tel. 602-426-020

Łowicz | Półkolonie już za nami

# Były ciekawe wyjazdy i kreatywne zabawy

– Te zajęcia są po to, aby jakoś zagospodarować dzieciakom wolny czas w wakacje. Wspieramy też w ten sposób rodziców, którzy muszą przecież pracować. Staramy się pomóc najbardziej jak się da dzieciom, które wsparcia potrzebują – powiedziała nam o idei półkolonii ich kierowniczka, nauczycielka wychowania fizycznego, Justyna Miodek.

W miniony piątek, po dwóch tygodniach, półkolonie letnie w Szkole Podstawowej nr 4 w Łowiczu dobiegły końca. Uczęszczało na nie 35 uczniów – 15 do grupy młodszej (poniżej 10. roku życia) i 20 do grupy starszej.

Oprócz dzieci z SP nr 4, byli na nich także uczniowie z SP nr 2 i SP nr 1. Funkcję kierownika zajęć przez całe dwa tygodnie pełniła Justyna Miodek, która starała się, by czas spędzony na półkoloniach nie był czasem straconym.

## Nudno nie było na pewno

Hasło kolonii, któremu podporządkowany był cały program, brzmiało „Podróż do krainy marzeń”. W związku z tym, w ramach „podróżowania” uczestnicy jednego dnia wzięli udział w wycieczce do Aquaparku „Fala” w Łodzi, a innego w wyjeździe do Muzeum Kolejnictwa w Sochaczewie, połączonym z przejażdżką kolejką wąskotorową do Puszczy Kampinoskiej i z ogniskiem.

Podczas zajęć prowadzonych przez plastyczkę Elżbietę Lewandowską dzieci mogły wykażać się artystycznie, tworząc etui na telefon czy klucze, a w plenerze malarskim, zorganizowanym w Arkadii, malując obrazy na płótnie.

Karolina Choińska, z którą rozmawialiśmy, podczas zajęć w terenie namalowała świątynię Diany, a jej koleżanka Alina – akwedukt.

W drugim tygodniu kolonii uczestnicy wybrali się także do łowickiego kina, by wziąć tam udział w jednym z wakacyj-



Jedną z atrakcji na półkoloniach w SP nr 4 był wyjazd do aquaparku „Fala” w Łodzi.

nych seansów dla najmłodszych mieszkańców miasta.

Nie zabrakło zajęć ruchowych przy muzyce na sali gimnastycznej oraz zdrowej rywalizacji na świeżym powietrzu podczas zbijaka, dwóch ogni, siatkówki czy piłki nożnej.

Odbyło się też kilka ciekawych pogadanek na temat zagrożenia kleszczowego, zdrowia i higieny oraz agresji, stresu i uzależnień.

Dzięki finansowaniu półkolonii przez Urząd Miejski, wstępy we wszystkie miejsca były darmowe. Oprócz tego każde dziecko miało zapewnione drugie śniadanie i obiad. – Po raz trzeci jestem na półkoloniach. Przychodzę tu, bo są bardzo fajne wycieczki i zabawy. W tym roku szczególnie podobał mi się wyjazd do Aquaparku, bo uwiel-

biam pływać. Za rok na pewno też się tu pojawię – mówił w rozmowie z nami Michał Koza z SP nr 4, a siedząca obok Karolina Choińska dodała: – Ja jestem tu po raz drugi. Po co siedzieć w domu, jeśli można porobić coś

fajnego? Najbardziej podobają mi się wszystkie zajęcia plastyczne. Świetne było na przykład malowanie na płótnach w Arkadii.

Karolina zaznaczyła też, że według niej najlepsze w koloniach jest to, że można poznać nowych znajomych. Ona sama już pierwszego dnia spotkała Natalkę, z którą zamierza się przyjaźnić nawet po zakończeniu półkolonii.

– Już pierwszego dnia podzieliłiśmy uczniów na cztery drużyny: niebieskich, czerwonych, pomarańczowych i zielonych. Przez całe dwa tygodnie w tych drużynach uczniowie ze sobą rywalizowali. Ten podział mobilizował ich i dyscyplinował zarazem. Jeśli nie chcieli tracić punktów, to nie mogli rozrabiać, odmawiać wykonywania poleceń, musieli się po prostu starać – mówiła w rozmowie z nami kierownic-

ka. – Podsumowując, półkolonie uważam za bardzo udane, bo udało nam się okiełznać grupę z dużą liczbą naprawdę niesformnych uczestników. Co ważne, szybko nawiązała się między nimi nić porozumienia i nowe przyjaźnie.

## W „Trójce” też było ciekawie

Półkolonie odbywały się także w Zespole Szkół przy ulicy Grunwaldzkiej i tam też brało w nich udział 35 uczniów. Temat zajęć w tej szkole brzmiał: „Ludy świata”. W ciągu dwóch tygodni (od 29 czerwca do 10 lipca) uczniowie poznawali m.in. kulturę arabską, ludów Oceanii, Turcji czy Ameryki Północnej. Podobnie jak w SP nr 4, tak i tu odbyły się warsztaty plastyczne z Elżbietą Lewandowską i pogadanka z pracownicami Sanepidu. W trakcie półkolonii dzieci wzięły udział w trzech ciekawych wycieczkach. Odwiedziły Aquapark w Kutnie, wioskę indiańską „Tatanka” w Solcy Małej oraz park linowy w Arturówku. mm

## Edukacja | Nowy ranking „Perspektyw” Są w nim dwa licea z Łowicza

Miesięcznik „Perspektywy” ogłosił wyniki nowego rankingu szkół średnich STEM. Bierze on pod uwagę wyniki z przedmiotów ścisłych.

W gronie 200 najlepszych szkół w kraju znalazły się dwa licea z Łowicza. Na 118. miejscu sklasyfikowane zostało Pijarskie

LO, a na 153. – I LO im. Józefa Chełmońskiego.

Według rankingu najlepszą pod tym względem szkołą ponadgimnazjalną w kraju jest XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie, zaś w województwie łódzkim prym wiedzie, drugie w całym zestawieniu, Pu-

bliczne LO Politechniki Łódzkiej. W odróżnieniu od głównego rankingu „Perspektyw”, tym razem wzięto pod uwagę tylko wyniki matury na poziomie rozszerzonym z matematyki, fizyki i astronomii, chemii oraz informatyki (50%), wyniki matury podstawowej z matematyki (25%) oraz sukcesy szkół w olimpiadach przedmiotowych, krajowych i międzynarodowych z zakresu nauk ścisłych. tm

REKLAMA



Nowe wzory  
Ceny producenta

- kuchnie na każdy wymiar
- galeria stołów i krzesel
- narożniki
- kanapy i wypoczynki
- sypialnie i szafy
- meble systemowe

Największy wybór mebli w regionie!

KUCHNIE OD:  
**499 zł**



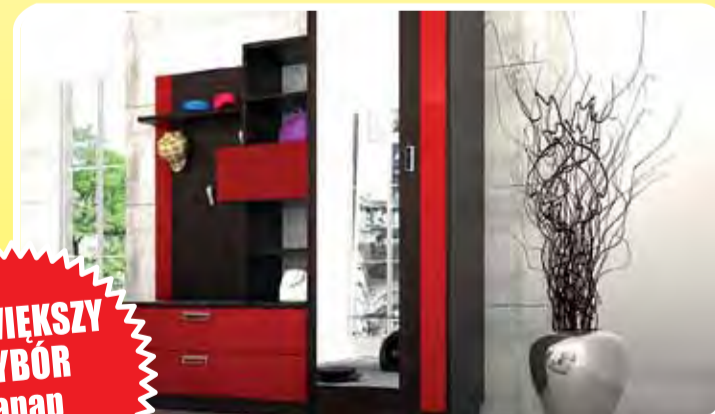
STUDIO  
KUCHENNY  
MEBLE  
NA KAŻDY  
WYMIAR

NAJWIĘKSZY  
WYBÓR  
kanap  
i narożników



NAROŻNIKI OD:  
**889 zł**

Łowicz, ul. Blich 32c  
Kutno, ul. Józefów 7



Salony firmowe

ŁOWICZ

ul. Blich 32c, tel. 46 837 95 16

KUTNO, ul. Józefów 7, tel. 24 355 76 40

ŁĘCZYCA, ul. Jana Pawła II 7, tel. 24 721 63 84

KROŚNIEWICE, ul. Targowa 8, tel. 24 252 35 07

GOSTYNIN, ul. Kutnowska 14, tel. 24 235 27 27

Czynne pn. – pt.: 9 – 17, sobota: 9 – 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

Salon niskich cen!

www.meblesiadaczka.pl

raty

Santander  
CONSUMER BANK

SALONY MEBLOWE SIADACZKA występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer BANK S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu konsumenckiego oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.



Na wakacjach w Dźwirzynie był czas na aktywność i na biesiadę.

**Lowicz** | Klub Seniora „Radość”

## Aktywne wakacje starszych ludzi

Najbliższą imprezą w łowickim Klubie Seniora „Radość” będzie integracyjna zabawa zaplanowana na 23 lipca, tym razem nie w Nieborowie, ale w restauracji Polonia działającej w dawnym hotelu Zacisze przy ul. Kaliskiej.

Na to spotkanie klubowicze zaprosili seniorów z Klubu Seniora „Słoneczka” z Belchowa oraz innych klubów, oraz – jak zawsze – delegację z zaprzyjaźnionych organizacji i stowarzyszeń.

12 sierpnia klubowicze gościć będą na pikniku Miejsko-Powiatowego Kota Diabetyków w Łowiczu, z którym od początku istnienia bardzo blisko współpracują. Jest to o tyle łatwe, że wiele osób należy do obu stowarzyszeń. Równolegle odbywają się próby do przeglądu artystycznego „Czar Jesieni”, który odbędzie się 12 września w Głowniu. Dwa dni wcześniej, 10 września odbędzie się Dzień Seniora – duża impreza o charakterze klubowym.

Wyjazd wakacyjny odbyły się natomiast w minionym miesiącu, gdy w nadmorskich kurortach jest jeszcze niewiele osób. 48 seniorów od 30 maja do 13 czerwca wypoczywało w Dźwirzynie. – Wypoczynek był bardzo udany, rozpoczęty wieczorkiem zapoznawczym. Bardzo miłym akcentem był też wieczorek łowicki, którego uczestnicy ponad godzinę bawili zebranych anegdotami, ciekawymi opowieściami i kawałami

– wspomina przewodnicząca Klubu Seniora Anna Bieguszevska.

Podkreśla też dużą aktywność seniorów, którzy ćwiczyli codziennie na sprzęcie rehabilitacyjnym, chodzili na spacery np. na zachód słońca, ochoczo też udali się na całodzienną wycieczkę do Kołobrzegu oraz nad jezioro Resko. W drodze powrotnej do Łowicza grupa zatrzymała się jeszcze w Tucholi na obiad i zwiedzanie.

Ważnym wydarzeniem w życiu klubu był też udział 4-osobowej delegacji w spotkaniu studyjnym, które odbyło się 24-25 czerwca na Mazurach (Olsztyn, Morąg, Ostróda), a dotyczył sieci współpracy seniorskich organizacji z województwa łódzkiego, do której „Radość” przystąpiła w tym roku. Projekt, do którego przystąpiły 53 organizacje z naszego województwa, jest inicjatywą Instytutu Europejskiego z Łodzi. Z Łowicza do sieci przystąpiły m.in. stowarzyszenia: Tacy Sami, Karino, Dać Szansę, Diabetycy i Uniwersytet III Wieku.

Celem powstałej sieci jest współpraca, wymiana doświadczeń i wspólne ubieganie się o dotacje z Europejskiego Funduszu Społecznego. Jak nam powiedziała Anna Bieguszevska, łowiccy seniorzy już z tego korzyścili, biorąc udział w odbywających się w Łowiczu szkoleniach, m.in. z przydatnych w życiu codziennym zagadnień z prawa oraz księgowości. Efektem wizyty w Ostródzie było też poznanie działaczy miejscowego Uniwersytetu III Wieku, z którym łowicki Klub Seniora planuje nawiązać bliską współpracę.

mwk

**Lowicz** | Złote Gody trzech par małżeńskich

# 50 lat razem

– Dziękujemy za to, że przez tyle lat byliście razem, że udowodniacie w obecnych czasach, gdy wiele wartości jest negowanych, że miłość, szacunek, przywiązanie ciągle są wartościami ważnymi i trwałymi – powiedział w minioną sobotę 11 lipca burmistrz Krzysztof Kaliński, kierując je do par małżeńskich, które w sali radzieckiej łowickiego ratusza obchodziły Złote Gody. Życzenia jubilatów wspólnie składał z przewodniczącym Rady Miejskiej Michałem Trzoską.

W czasie uroczystości uhonorowani medalami nadanymi przez prezydenta RP zostali: Teresa i Stefan Paciorkowscy, Krystyna i Kazimierz Szymajdowie oraz Marianna i Edward Dorobowie. W komplecie w sali radzieckiej była tylko pierwsza z tych par. Chorego pana Kazimierza Szymajdę na uroczystości zastąpił syn Tomasz, natomiast Państwo Dorobowie nie mogli się pojawić ze względów zdrowotnych męża, dlatego tuż po uroczystości burmistrz z przewodniczącym odwiedzili ich w domu, towarzyszyliśmy mu.

### Zakochał się, gdy miała 16 lat

Burmistrz Kaliński, mówiąc o małżeństwie Dorobów, powiedział, że to dzielne małżeństwo, które mimo wieku i trudności nie poddaje się i twardo stawia czoła przeciwnościom losu. Odwiedziliśmy ich wspólnie w nim w ich domu i przekonaliśmy się, że w jego słowach było wiele prawdy.

Małżeństwo poznało się przed laty w czasie zabawy tanecznej na Wygodzie. Mąż przyznał, że zwrócił uwagę na 16-letnią wówczas panią Krystynę i nie mógł oderwać od niej oczu. – Była bardzo ładna, nogi zgrabne, trudno było jej nie zauważyć – wspo-



Małżeństwo Marianny i Edwarda Dorobów w czasie wizyty w ich domu burmistrza Krzysztofa Kalińskiego oraz przewodniczącego RM Michała Trzoski.

mina – Ale musiałem sobie żonę przez dwa lata wychować do pełnoletności.

Pobrali się w 1964 roku, gdy pani Marianna skończyła 18 rok życia, on był od niej o 10 lat starszy. Jak oboje przyznali, musiało to być i ciągle jest prawdziwe uczucie. – Przez te lata żyliśmy zgodnie, bez kłótni, awantur, bez zazdrości – powiedziała nam małżonka pana Edwarda.

Ona całe życie pracowała w gospodarstwie, on natomiast był spedytorem na łowickim Dworcu Głównym. Od 2000 roku pan Kazimierz jest poważnie chory, porusza się na wózku inwalidz-

kim. Żona mówi, że już kilka razy udało mu się uciec śmierci. – Pan Bóg jeszcze mojego Edwarda nie zabierze, bo on jeszcze ma tyle planów i tyle do zrobienia, powtarzam sobie – mówi pani Marianna, która od czasu choroby zastępuje męża w pracach w obejściu, a mają krowy, gołębie, ziemię w dużej części w dzierżawie. Mogliby już nie pracować, ale pani Marianna przyznaje, że kocha tę pracę, nie mogłaby bez niej żyć, oprócz tego dzięki gospodarstwu mogą wesprzeć domowy budżet. Nie mają dzieci, ale jak podkreślają, mogą stać liczyć na rodzinę i znajomych.

### Miała długi, czarny warkocz

Pani Teresa i Stefan Paciorkowscy poznali się w Łowiczu, ślub odbył się 19 grudnia 1964 roku w Kiernozie, skąd pochodzi pani Teresa. Po dwóch latach małżeństwo doczekało się córki Bogumiły, a 11 miesięcy później Katarzyny. Jak wynika z biogramu odczytanego w czasie uroczystości, całe życie spędzili w Łowiczu. Wszystko, co posiadają, zawdzięczają ciężkiej pracy. Pan Stefan pracował w zakładzie Syntex, zaś pani Teresa w Wojewódzkim Związku Kółek i Organizacji Rolnych, a potem, już do emerytury, w Kolumnie Transportu Sanitarnego. Obecnie oszczędkiem w głowie małżonkowie są wnuki: Klaudia, Kinga i Marcin, a największą dla nich radością są wspólne rodzinne spotkania oraz wycieczki. Pan Stefan często w czasie rodzinnych spotkań opowiada, jakie przed laty wrażenie na nim zrobiła jego wówczas przyszła małżonka – dziewczyna z długim, czarnym warkoczem. Do tego stopnia go zauroczyła, że gdy przyjechał na przepustkę z wojska, to zamiast do domu rodzinnego, przeszedł w deszczu z Łowicza do Kiernozie (około 20 km).

### Pracowali w jednym zakładzie

Natomiast Krystyna i Kazimierz Szymajdowie poznali się w 1963 roku na zabawie tanecznej. Nie wiedzieli wówczas, że pracują w jednym zakładzie pracy. Ich znajomość przerodziła się w uczucie i już 1964 roku pobrali się. Z ich związku na świat przyszło dwóch synów, obecnie radością ich jest dwoje wnucząt. Maksyma ich związku jest „Kompromis rozwiąże wiele problemów”. Uroczystość w sali radzieckiej śpiewem uświetniły członkinie Klubu Seniora Radość z Łowicza. Krystyna Kunikowska wyrecytowała napisany przez siebie okazjonalny wiersz, a Krystyna Stabryła wyrecytowała wiersz Wisławy Szymborskiej „Jak ja się czuję” – rozbawiając zebranych niemal do łez. **tb**

### ZGŁASZAJCIE SWOICH RODZICÓW I DZIADKÓW

W czasie uroczystości burmistrz Krzysztof Kaliński zaapelował, aby rodziny małżeństw, które mają za sobą 50-letni staż w stałym związku, zgłaszały ten fakt do Urzędu Stanu Cywilnego w Łowiczu. – Tylko w ten sposób jesteśmy w stanie dotrzeć do tych par i wystąpić o nadanie im okolicznościowych medali przez prezydenta RP i zaprosić na uroczystość do ratusza – powiedział. Dodał też, że pary mogą mieć starszy niż 50-letni staż małżeński, te, które mają staż nawet 60-letni, również dostaną odznaczenie. Kilka lat temu uhonorowano małżeństwo, które przeżyło ze sobą 64 lata. **tb**



Uroczystość w ratuszu, na krzesłach siedzą Tomasz, syn nieobecnego Kazimierza Doroby obok Krystyna Doroba, Teresa i Stefan Paciorkowscy. Towarzyszą im seniorzy z klubu Radość oraz władze miasta.

REKLAMA

**WIG-KOST**

Gwarancja niskich cen

kamienie ozdobne  
kruszywa drogowe  
kostka brukowa

• WĘGIEL • WAPNO  
• PIACH • ZIEMIA

Łowicz, Popów 157  
(koniec ul. Chełmońskiego)  
tel. 722-207-322

REKLAMA

Geometria kół do 20 cali

**mechanika POJAZDOWA**

w zakresie: • naprawa zawieszek  
• sprzęgieł • hamulców  
• wymiana rozrządu • wymiana materiałów eksploatacyjnych typu: oleje, klocki hamulcowe, płyny chłodnicze i hamulcowe, tłumiki, haki holownicze • wymiana opon

SPRZEDAŻ CZĘŚCI MOTORYZACYJNYCH

Kalenice 99  
tel. 607-065-164

**WYPRZEDAŻ OBUWIA DZIECIĘCEGO**

**-70%**

SKLEP **zdrowy bucik**

Łowicz, ul. Browarna 10

**Gros Kapitał**

**POŻYCZKI GOTÓWKOWE**

ZADZWOŃ:  
61 28 211 05  
500 150 810

- W DOMU KLIENTA  
- DOGODNY SYSTEM SPŁAT  
- BRAK UKRYTYCH OPLAT



# Punkt zapalny

Łowicz | Z rowerem po schodach na kładkę przy Dworcu Głównym

## Afront wobec pasażerki na dworcu kolejowym

O naziemnym przejściu przez tory na dworcu PKP Łowicz Główny pisaliśmy na naszych łamach wielokrotnie. Jak wiemy, jest to przejście służbowe, jednak ze względu na fakt, że nasz dworzec nie ma wind i podjazdów, nie jest przystosowany nawet dla osób niepełnosprawnych, można skorzystać z owego przejścia, dzwoniąc pod wskazany numer. Jakoś to funkcjonuje, ale chyba nie zawsze. Teoretycznie jest to udogodnienie tylko dla osób niepełnosprawnych – ale czy tak być powinno?

**MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA**

mirka.wolska@lowicznanin.info

Krystyna Bielecka z Łowicza wybrała się w ostatnią niedzielę, 12 lipca po południu pociągiem Kolei Mazowieckich ze stacji Łowicz Główny do stacji Leonów. Ponieważ postanowiła pojechać wraz z rowerem, mając na miejscu do pokonania jeszcze kilka kilometrów, to rano udała się na dworzec, aby zapytać, jak to zrobić. W kasie dowiedziała się, że może zabrać rower do pociągu, a nawet dogodniejsze dla podróżujących z rowerem niż kładka nad torami, która nie ma podjazdów.

Łowiczanka zapisała numer telefonu do pracownika kolei, która zajmuje się otwieraniem tego przejścia. Zadzwoniła pod wskazany numer i zapytała, czy będzie taka możliwość, gdyby wybrała się podróż pociągiem, który wyjeżdża z Łowicza o godz. 14.31. – Bardzo proszę, ja pani otworzę. Tylko mogę zapomnieć, niech pani przed wyjazdem zadzwoni do mnie jeszcze raz – mniej więcej taka była odpowiedź uprzejmego mężczyzny. Nikt nie pytał jej, czy ma orzeczenie o niepełnosprawności.

Gdy przyjechała na stację przed odjazdem pociągu, pod bramką spotkała jeszcze 3 inne osoby z rowerami. Powiedziała im, że pracownik kolei obiecał bramkę otworzyć, sama poszła kupić sobie bilet, natomiast jednego z mężczyzn z rowerem poprosiła, żeby zadzwonił i przypomniał, żeby przejście otworzyć. Nie było z tym problemów i cała czwór-

ka pasażerów przeszła z rowerami na peron. Wsiadli do jednego pociągu. Oferowali pani Krystynie, że zawieszą jej rower na specjalnych hakach. Podziękowała, oceniając, że jedzie tylko 4 stacje, więc nie warto. Wsiadła na stacji w Leonowie i pojechała do swoich przyjaciół.

W drogę powrotną z Leonowa do Łowicza wyruszyła o godz. 18.18. Na stację Łowicz Główny dotarła o godz. 18.47. Będąc już na miejscu, zadzwoniła pod ten sam numer co poprzednio, prosząc, aby jej otworzono bramkę. Głos (inny niż poprzednio) zapytał, czy jest inwalidką? Odpadła, że nie, ale jest z rowerem, bagażami i ma swoje lata – 73. Mężczyzna oparł, że musiałby iść aż 500 metrów i rozłączył się. Kobieta zadzwoniła jeszcze raz mówiąc, że jechała już dzisiaj pociągiem i otworzono jej przejście. – „Trafiła pani na dobrego człowieka!” – mężczyzna odparł i rzucił słuchawkę.

Kobieta była zdruzgotana, bo nie miała siły z rowerem i bagażami (od znajomych dostała owoce i warzywa) pokonać tyle schodów. Na szczęście akurat przechodziło dwoje młodych ludzi: kobieta i mężczyzna, który zadeklarował, że przeniesie jej rower po schodach. – Byli zbulwersowani, że tak można traktować człowieka, a mi się tylko chciało płakać z bezsilności – relacjonowała nam dwa dni później Krystyna Bielecka.

Gdy była już poza peronem, postanowiła jeszcze raz zadzwonić, aby poprosić nieżyczliwego kolejarza, aby się jej przestawił. Odmówił jej podania imienia i nazwiska. Dalej miał powiedzieć: „Nie będą z panią dyskutować, ja tu jestem od pociągów”. I rozłączył się.



Ta osoba, harcerka z reverbrowskiej drużyny Skautów Europy, która przyjechała do Łowicza na rowerowy rajd w maju ubiegłego roku, była akurat młoda – ale rower i plecak jednocześnie to dużo nawet jak na młodą osobę, gdy trzeba to wciągnąć na strome schody nad torami przy Dworcu Głównym. Tyle, że dla starszych osób podobnie trudno jest wejść tam z samym nawet rowerem. Na takie głosy kolej od kilku lat jest jednak głucha.

W rozmowie z nami pani Krystyna zapewniła, że przecież zrozumiałaby, gdyby kolejarz jej powiedział, że jest zajęty i po prostu nie może jej pomóc lub w inny

rzeczowy sposób usprawiedliwił się. Zaczekałaby cierpliwie, gdyby powiedział, kiedy będzie mógł to zrobić. Przede wszystkim jednak zwraca uwagę na kolosalną różnicę w sposobie rozmowy z nią, jako pasażerką, prowadzonej przez pierwszego kolejarza i drugiego. – Ten pierwszy podszedł tak życzliwie, po ludzku, mówiąc, „niech mi pani przypomni”. Z tym drugim rozmowy nie było.

Pani Krystyna niedawno przeżyła śmierć męża, ale nie chce zamknąć się w czterech ścianach, że po raz pierwszy wybrała się w podróż pociągiem z rowerem, bo to otwiera jej nowe życiowe możliwości. Wcześniej wszędzie jeździła z mężem samochodem. Odwiedziła przyjaciół, miło spędziła z nimi czas. Sytuacja na peronie w Łowiczu załamała ją, przepłakała po niej całą noc. Doszła np. do wniosku, że jest to nielogiczne, że kolej jako wy-

jątkowo dba o jej bezpieczeństwo w Łowiczu, zamykając przejście naziemne, ale już w Leonowie, gdzie nie ma dworca, a jedynie stacyjka, nikt się jej bezpieczeństwem nie przejmuje i może/musi normalnie przechodzić przez tory, bez niczyjego nadzoru. – Niech w taki sposób nie dbają o moje bezpieczeństwo, bo ja sama o nie zadbam. Od ludzi, co pracują na kolei, oczekuję, że podejdą ze zrozumieniem do człowieka. Chciałabym, aby ktoś mi wyjaśnił, dlaczego zostałam tak potraktowana!

### Czy to był zawiadowca?

Z pytaniami o zaistniałą sytuację zwróciliśmy się do Marka Kamińskiego z PKP PLK. Jakież było nasze zdziwienie, gdy z jednej strony twierdząc, że nic o tym nie słyszał, od razu ocenił, że „babcia była nachlana”, a dziennikarz nie może zakładać, że pasażerka zachowywała się właściwie, zaś jego pracownik nie. On nie

“

Niech w taki sposób nie dbają o moje bezpieczeństwo, bo ja sama o nie zadbam. Od ludzi, co pracują na kolei, oczekuję, że podejdą ze zrozumieniem do człowieka.

ma podstaw wierzyć pasażerom, a wierzy swoim ludziom. Zapewnił też, że nie wpłynęła do niego żadna skarga w tej sprawie i że nie ma żadnych problemów z otwieraniem furki przejścia służbowego na peron w Łowiczu. Podczas Zjazdu Dużych Rodzin Trzy Plus w Łowiczu przez dworzec przeszły setki pasażerów i nawet dodatkowy pracownik zajmował się otwieraniem im przejścia. Dodać warto, że byli to ludzie młodzi, sprawni, ale z dziećmi, wózkami i bagażami.

Nasz rozmówca był poirytowany zadawanymi przez nas pytaniami i nie dał się przekonać, że jako kolejarz powinien być życzliwy pasażerom. Zwłaszcza nerwowo zareagował na nasze pytania o to, czy osoba odbierająca telefon w sprawie otwarcia przejścia (jest to numer 468182323) nie powinna przedstawiać się pasażerce, gdy o to zapytała. Zdaniem Kamińskiego to jest jego pracownik i on absolutnie przedstawiać się nie musi, zwłaszcza że jest ochrona danych osobowych.

Nie zrozumiał naszego dziennikarza, który oświadczył, że to chyba nie jest możliwe, aby w spółce państwowej, publicznej ktoś mający kontakt z klientem nie miał obowiązku się przedstawiać. Zapytał, czy w Nowym Łowiczanie nie przedstawiamy się i gdy zapewniliśmy, że jak najbardziej: zawsze dzwoniący do nas wiedzą, z kim rozmawiają – nie uwierzył. Dla Marka Kamińskiego to był żart i sytuacja absolutnie niemożliwa do wyobrażenia, co powtarzał kilkakrotnie.

Kuriozalne było też zakończenie naszej rozmowy. Gdy zapytaliśmy, na jakim stanowisku pracuje, abyśmy mogli go przedstawić wraz z funkcją, Marek Kamiński powiedział, że nie może nam udzielić odpowiedzi na pytania. Pytania do niego – na które już zresztą odpowiedział – możemy jedynie kierować pisemnie, tradycyjną pocztą, na adres Dworcowa 4 w Łowiczu. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że jest zawiadowcą stacji do spraw ruchu w Łowiczu.

Niestety nie wiemy, czy kolejarz, do którego dzwoniła pani Krystyna Bielecka, to Marek Kamiński. Jako dziennikarze przywykliśmy do trudnych rozmów, a ta była wyjątkowo nieprzyjemna. Trudno było nie odnieść wrażenia, że zawiadowca wie, o co pytamy i broni sam siebie.

Krystyna Bielecka zdecydowała natomiast złożyć skargę do PKP PLK. Czujcie się źle potraktowana, zwłaszcza, gdy ktoś jej zarzuca problem z alkoholem, którego nie spożywa.

### STARSZY I OBJUCZONY TEŻ JEST NIEPEŁNOSPRAWNY

Zawiadowca Kamiński w gruncie rzeczy ma rację: ten kolejarz, który jako pierwszy obsłużył bohaterkę tekstu, umożliwiając jej wprowadzenie roweru na peron bez drapania się z nim na kładkę, rzeczywiście był „dobrym człowiekiem”, a ona miała szczęście, że nań trafiła. Tylko że zgoda na otwarcie furki prowadzącej na peron dla osoby starszej, prowadzącej rower winna być normalnością, a nie wyjątkiem. Kolej postąpiła wygodnie dla siebie: kilka lat temu zamknęła furkę i zostawiła możliwość jej otwarcia tylko, gdy poprosi o to,

telefonicznie, osoba niepełnosprawna. Pytanie jednak, co to znaczy „niepełnosprawna”. Przecież osoba po 70-ce prowadząca rower na pewno nie powinna być uznawana za osobę w pełni sprawna! Furtkę należałoby otwierać każdemu, kto o to poprosi, ufając, że człowiek naprawdę sprawny, nieobarczony bagażem, nie będzie w takiej sprawie dzwonił, narażając się na kilka minut czekania, tylko po prostu na kładkę wejdzie. Można zrozumieć kolej, że dba o bezpieczeństwo pasażerów, bo przejście dołem, spod

budynku dworca

na peron 1, bezpieczne nie jest. Jeśli jednak dbamy o pasażerów, to dbajmy do końca: umożliwiamy skorzystanie z przejścia dołem, pod okiem kolejarza, wszystkim, którym jest to potrzebne. Postępowanie takie, jak opisane w artykule, tylko zniechęca do podróżowania koleją. Na drugi raz, ruszając do Leonowa, pani Bielecka pewnie poprosi kogoś o podwiezienie jej autem.

Wojciech Waligórski



# Okruchy życia

ODESZLI OD NAS | 1.07-11.07.2015

† 1 lipca: Aniela Firlej, 1.88, Seroki.  
 † 3 lipca: Urszula Stecko, 1.80, Osiny; Bolesław Kaczmarek, 1.62, Stryków.  
 † 5 lipca: Leonard Jarzębski, 1.86.  
 † 6 lipca: Janusz Sobczyński, 1.64; Paweł Studziński, 1.55, Łowicz; Aleksandra Dąbrowska, 1.85, Stryków.

† 7 lipca: Maria Sasin, 1.58, Łowicz; Mieczysław Dylik, 1.80, Głowno  
 † 8 lipca: Mirosław Anasik, 1.56, Głowno; Zdzisław Mika, 1.83, Łowicz  
 † 9 lipca: Anna Dąbrowska, 1.72, Łowicz  
 † 11 lipca: Marianna Milczarek, 1.93, Łowicz; Jan Płuska, 1.86, Łowicz.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 lipca 2015 roku zmarł przeżywszy 86 lat



Ś.P.

druh, porucznik WP w st. spocz.

## Jan Płuska

ps. „Felek”

Zmarły od maja 1943 roku był członkiem Szarych Szeregów szczebla Zawisza, patrolu „Tygrysów” „Mściciela”.

Długoletni członek Zarządu Stowarzyszenia Szarych Szeregów Oddział w Łowiczu.

Długoletni dowódca poczty sztandarowego.

Odnznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem AK, Krzyżem Zasługi dla ZHP z Rozetą, Odznaką „Burzy” i innymi odznaczeniami.

Jego odejście to niepowetowana strata.

Zarząd i członkowie Stowarzyszenia Szarych Szeregów Oddział w Łowiczu

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

## Grzegorz Jachurski (1964-2010)



■ Grzegorz Jachurski (1964-2010)

Gdyby żył, miałby dziś 51 lat, obchodził 21. rocznicę ślubu, cieszył się nadal swoją pracą, rozwijał pasje. Los chciał inaczej. Grzegorz Jachurski odszedł w wieku 46 lat. W pamięci najbliższych i znajomych pozostał jako dobry człowiek, wspaniały fachowiec, osoba, do której zawsze można było zwrócić się po pomoc.

Grzegorz Jachurski urodził się 26 stycznia 1964 roku w Głownie jako pierwsze dziecko Kamili i Edwarda Jachurskich. Po nim na świat przyszedł jeszcze jego dwie młodsze siostry: Ewa i Agata. Państwo Jachurscy mieszkali najpierw w Osinach, później w Kalinowie. Grzegorz Jachurski ukończył Szkołę Podstawową w Bratoszewicach. Następnie uczył się w dwuletniej Zasadniczej Szkole Rolniczej w Bratoszewicach (1979-1981), gdzie jego wychowawcą była Grażyna Kurczewska. Później z kolei, na podbudowie tejże szkoły zasadniczej, kontynuował naukę w trzyletnim bratoszewickim Technikum Rolniczym w zawodzie technik rolnik, którą ukończył w roku 1984. Tutaj wychowawcą Grzegorza Jachurskiego przez rok była Jolanta Sobczak, a następnie Bogdan Jarota.

Grzegorz był niesamowitym młodym człowiekiem, sumiennym uczniem. Zawsze przygotowany, bardzo pracowity, systematyczny, wszystkie oceny powyżej szóstki, a przy tym grzeczny, dobrane ułożony – wzorowy z zachowania. Pamiętam, że kiedy klasa chciała zorganizować imprezę, przeprowadzić akcję, Grzegorz był zawsze pierwszy do pomocy, do robienia czegoś wspólnie – wspomina swojego wychowawcę Bogdan Jarota, obecnie starosta powiatu zgierskiego.

Po maturze Grzegorz Jachurski odbył dwuletnią zasadniczą służbę wojskową w Łodzi, by następnie zająć się tym, co zawsze interesowało go najbardziej, czyli mechaniką pojazdową. Smykałkę do samochodów odziedziczył po swoim tacie Edwardzie Jachurskim, który przez lata prowadził warsztat w Kalinowie. Pan Grzegorz otworzył swój własny również w Kalinowie w 1993 roku. Nikt z rodziny ani znajomych, a tym bardziej klientów, nie miał wątpliwości, że pod szyldem „Mechanika Pojazdowa i Naprawa Maszyn Rolniczych” kryła się prawdziwa pasja.

Pan Grzegorz pracował w warsztacie od rana do wieczora, a równolegle na bieżąco uzupełniał swoją fachową wiedzę, czytając i podglądając różnego rodzaju nowinki. Cenił doświadczenia innych. Wyjeżdżał na różnego rodzaju wystawy, próby, konsultacje motoryzacyjne, m.in. z prowadzącym swój warsztat w Głownie śp. Krzysztofem Millerem.

Zdobywane w ten sposób (również za granicą) wiedza i umiejętności procentowały klientami. Do warsztatu w Kalinowie, obok osób miejscowych, bardzo często przyjeżdżali również klienci z Łodzi. Mogli tu liczyć nie tylko na usługi wykonywane za pieniądze. Właściciel służył chętnie bezinteresowną radą, nie robił problemów z dojazdem na miejsce, mimo że w pierwszym okresie funkcjonowania sam dojeżdżał do swojego warsztatu z Głowna.

Właśnie tutaj, w Głownie, pan Grzegorz zamieszkał wraz ze swoją żoną Beatą (z domu Bartczak) zaraz po ślubie w 1994 roku. Poznaliśmy się na przyjęciu weselnym u mojego kuzyna, a jednocześnie kolegi mojego przysłego męża, który również chodził do technikum w Bratoszewicach, u Daniela Goszczyńskiego – wspomina Beata Jachurska. O pierwszym wrażeniu, jakie wywarł na niej przysłyżony mąż, pani Beata mówi tak: – W Grzegorzu ujęły mnie cechy, które uważam za istotne u każdego człowieka, czyli: skromność, bystrość, rozmowność – mój mąż miał szeroką wiedzę na różne tematy i można było z nim o wszystkim porozmawiać, przy tym był grzeczny. Za serce chwyciła mnie również jego wrażliwość i opiekuńczość.

Państwo Jachurscy pobrali się po 6 latach znajomości, 20 sierpnia 1994 roku, składając najpierw przysięgę małżeńską w Urzędzie Stanu Cywilnego w Dmosinie, a później wypowiadając sakramentalne „Tak” w kościele parafialnym panny młodej również w Dmosinie – wówczas kościele pw. św. Andrzeja Apostoła, dziś św. Andrzeja Apostoła i św. Małgorzaty. Później przez całe wspólne życie pani Beacie, oprócz wspomnianych już wcześniej cech męża,

imponowała jego pracowitość i odpowiedzialność. Najpierw wynajmowali, później kupili mieszkanie w Głownie, by w końcu wybudować dom w Kalinowie i przeprowadzić się tam 8 marca 2003 roku. – Mieliśmy przed domem stolik, przy którym czasami siadywało się ze znajomymi. To było też miejsce, z którego lubiałam obserwować męża przy pracy. Z boku wyglądało to tak: przyjeżdżałi klienci, oczywiście każdy z poważnym problemem i wszyscy naraz oczekiwali porady, a najlepiej od razu naprawy. I mój mąż biegł od jednego samochodu do drugiego, rozmawiał z każdym z tych ludzi i naprawiał te 3-4 samochody na raz. Myślę, że właśnie to zaangażowanie sprawiło, że miał u ludzi szacunek – wspomina Beata Jachurska.

Grzegorz Jachurski pracował w swoim warsztacie sam. Miał zasadę: „Od tego, w jakim stanie wyjedzie z mojego warsztatu samochód, może zależeć ludzkie życie, dlatego muszę być absolutnie pewien, że wszystko zostało wykonane tak, jak trzeba”. I właśnie to podejście, wynikające nie tyle z zaufania jedynie do siebie, co bardziej frasośliwości o innych, wyrobiło warsztatowi Grzegorza Jachurskiego dobrą markę, którą cieszył się przez lata. – Mąż podchodził do swojej pracy rzetelnie i cenił też rzetelnych fachowców, tacy ludzie od razu zwracali jego uwagę. Chyba na jakiś rok przed śmiercią powiedział mi: Pamiętaj, jak ci się popsuje samochód, to masz jechać do tego warsztatu i prosić, żeby usterkę naprawił ten, a nie inny człowiek. Po prostu znalazł się na ludziach – wspomina pani Beata.

Wychowanie od pracy w warsztacie dawały podróże, ale nie te planowane z wielomiesięcznym wyprzedzeniem, po prostu spontaniczne, kilkudniowe, organizowane wtedy, kiedy po prostu był czas. Ostatnie wspólne wakacje, do których Beata Jachurska najczęściej wraca pamięcią, małżonkowie spędzili w Muszynie, odwiedzając przy okazji Krynicę Górską i Jaworzynę.



Człowiek tak długo żyje, dopóki żyje w naszej pamięci

Zarząd Oddziału oraz Zarząd Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego

składają żonie Zofii, córce Jolancie i synowi Jackowi z rodzinami wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci naszego kolegi

## Mieczysława Dylika

To nieodżałowana strata dla wszystkich, którzy go znali i szanowali. Nie znajdujemy słów, by wyrazić smutek i żal oraz ogromną pustkę, jaką odczuwamy.

Kolega Mieczysław pozostanie w naszej pamięci, jako wspaniały przyjaciel, ale przede wszystkim człowiek skromny, oddany drugiemu człowiekowi.



Ś.P.

## Mieczysław Dylik

Odszedł wielki, zasłużony i wyjątkowo skromny człowiek, pedagog i społecznik. Jego brak będzie dotkliwie odczuwalny.

Wyrazy współczucia Rodzinie i najbliższym, składają Lech Kowalski z Rodziną

Wyrazy szczerego współczucia rodzinie i bliskim z powodu śmierci

## Pana Bartłomieja Wieczorka

Pracownika Urzędu Gminy Głowno

składają Wójt Gminy Głowno, pracownicy Urzędu Gminy Głowno oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej

**Bolimów**

### Jak pracują archeolodzy

W najbliższy piątek, 17 lipca, o godz. 10.00, na cmentarzu wojennym w Joachimowie Mogiłach odbędzie się otwarte dla wszystkich zainteresowanych spotkanie w ramach projektu Archeologiczne Przywracanie Pamięci o Wielkiej Wojnie, który realizuje dr Anna Zalewska. Tematem wiodącym będzie badanie stanowiska archeologicznego z okresu I wojny światowej, które jest cmentarzem poległych w boju nad Rawką żołnierzy, najprawdopodobniej obydwu walczących armii.

Na miejscu będzie można zapoznać się m.in. z przebiegiem archeologicznych badań geofizycznych oraz planami prac na przyszłość.

REKLAMA

Firma H. Skrzydlewska  
 Usługi pogrzebowe  
 Własne krematorium  
 Międzynarodowy Transport Zmarłych

tel. 42 672 33 33  
 Głowno 42 710 71 90  
 Zgierz 42 717 00 00  
 www.skrzydleska.pl



Grzegorz Jachurski ze swoją żoną Beatą podczas ostatnich wspólnych wakacji w Krynicy Górskiej w 2009 roku.

Trzy lata przed śmiercią, trochę za sprawą kolegów, ale może nawet bardziej za sprawą swojego wuja Brunona Shöpke i sąsiada Teodora Kołodziejczyka, Grzegorz Jachurski zaczął interesować się myślistwem. Mieszkający w Niemczech wuj Bruno lubił polować i jego relacje z polowań były zawsze tak interesujące, że z czasem Grzegorz Jachurski postanowił sam zostać myśliwym. Razem z kolegą Bartłojem Roszczy-pałą z Bratoszewic rozpoczęli kursy.

W lutym feralnego 2010 roku zdali egzamin teoretyczny, czekała tylko praktyka, a później chrzest i przyjęcie do koła lokalnego nr 12 „Orzeł”. – Grzesiu byłby bardzo dobrym myśliwym, bo kochał przyrodę i zwierzęta, łowiectwo nie miało być dla niego sportem, ale sposobem na bycie blisko natury – mówi Bartłoj Roszczy-pała. Jako o koledze mówi o nim „duśa człowiek”. – Najpierw znaleźliśmy się tylko z widzenia. Grzesiu był żarliwym katolikiem, co niedzieli widywałem go w kościele. Na dobre poznaliśmy się, kiedy kupił ode mnie mieszkanie w Głowniu. Kiedy przychodził do naszego sklepu, zawsze mówił, że nie ma czasu, a później zostawał 1-1,5 godziny, ludzie po prostu do niego lgnęli. Czasami bywało śmiesznie, bo zapomniał, że w samochodzie zostawił żonę, a ona, przyzwyczajona do takich sytuacji, czekając sprawdzała kląskówki – wspomina Bartłoj Roszczy-pała.

Wiara stanowiła na tyle ważną sferę w życiu Grzegorza Jachurskiego, że zaangażował się on również w czynny udział w działalność parafii. Przez wiele lat był członkiem Rady Parafialnej przy kościele św. Augustyna w Bratoszewicach, a następnie przewodniczącym Rady Parafialnej. – Wspominam go jak najlepiej. To był dobry człowiek, dobry

katolik. Miałem z nim częsty kontakt chociażby właśnie z racji posiedzeń Rady Parafialnej. To właśnie z jego inicjatywy odnowiony został zupełnie zniszczony drewniany krzyż przy drodze z Bratoszewic do Kalinowa – wspomina proboszcz Mateusz Cieplucha. Oprócz tego Grzegorz Jachurski był również członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Bratoszewicach. Aktywne życie nie zdradzało symptomów choroby. Jedynym, na co od czasu do czasu narzekał, były przejściowe bóle głowy.

1 marca 2010 roku trafił do szpitala im. Barlickiego w Łodzi, gdzie przeszedł operację pękniętego tętniaka mózgu. Lekarska diagnoza i późniejsze rokowania nie dawały nadziei. Nie odzyskał przytomności. Hospitalizacja, najpierw na neurochirurgii, a później na OIOM-ie, gdzie leżał przez blisko 2 miesiące, nie przyniosły rezultatów. Grzegorz Jachurski zmarł 27 kwietnia 2010 roku w wieku 46 lat. Został pochowany na cmentarzu w Bratoszewicach. W tym roku minęła 5 rocznica jego śmierci.

– Byliśmy kochającym się, szanującym i troszczącym o siebie małżeństwem. My po prostu ze sobą rozmawialiśmy. Gdyby mąż żył, w tym roku obchodzilibyśmy 21. rocznicę ślubu. Czas zaleca rany, ale wspomnienia są nadal bardzo intensywne. Ja pamiętam w zasadzie każdy dzień od 1 marca, kiedy rankiem zorientowałam się, że coś jest z mężem nie tak, nie wiedziałam, co się dzieje, zadzwoniłam na pogotowie, próbowałam ratować go sama, trzymałam go za rękę, po chwili, kiedy przyjechało pogotowie i trafił do szpitala i już nie wstał. To były dla mnie najtrudniejsze w życiu dni. To była walka i nadzieja, która niestety się nie spełniła, ale takie rzeczy się zdarzają, trafiło akurat na nas... – kończy wspomnienia pani Beata. ljs

## Częstochowa | Awans mistrza

### Aspirant Bródka brzmi dumnie

9 lipca w Centralnej Szkole Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie odbyła się promocja aspirancka, czyli zakończenie 2-letniego szkolenia zawodowych strażaków z całej Polski. Wśród 122 absolwentów Kwalifikacyjnego Kursu Zawodowego w Zawodzie Technik Pożarnictwa był Zbigniew Bródka. Podczas uroczystości była obecna najbliż-

szą rodziną naszego olimpijczyka (rodzice i żona) oraz delegacja strażaków z Komendy Powiatowej PSP w Łowiczu na czele z Komendantem Powiatowym, brygadierem Jackiem Szeligowskim. Do Częstochowy przybył także trener kadry narodowej łyżwiarstwa szybkiego, Wiesław Kmiecik.

Dla mistrza olimpijskiego nauka w Centralnej Szkole PSP

przypadła na najtrudniejszy okres w jego karierze. Szczególnie trudny był pierwszy rok nauki, przypadający na czas igrzysk w Soczi i zamieszania medialnego, które towarzyszyło naszemu panczerowi po zdobyciu dwóch medali olimpijskich. W sezonie łyżwiarstwa trwającym od połowy października do połowy marca Domaniewicz nie miał możliwości brać udziału w zajęciach. Wszystkie zaległości musiał nadrabiać po zakończeniu sezonu – ale zdołał to zrobić.

Radosław Taflński



Zbigniew Bródka

FOTOSAWYBANK

## WITAMY WŚRÓD NAS | URODZILI SIĘ W SZPITALU W ŁOWICZU I W GŁOWNIU

Poniżej zamieszczamy fotografie noworodków, które w dniach poprzedzających wydanie tego numeru naszego tygodnika urodziły się w szpitalach w Łowiczu i w Głowniu, wraz z datą i godziną tej szczęśliwej dla rodziców chwili. Dziękujemy rodzicom, którzy zgodzili się na publikację zdjęcia, życzymy dużo radości z powiększenia rodziny. Każde nowo narodzone dziecko witamy serdecznie w naszej lokalnej społeczności. Jeśli Wasze dziecko urodziło się w tych dniach w jakimś innym szpitalu – prosimy, podesłajcie nam fotografię i dane (e-mail: redakcja@lowicznanin.info) – także z przyjemnością je zamieścimy. Redakcja.



Nadia Pakuła, ur. 8.06.2015 r., godz. 19:00, dł. 55 cm, waga 3.500 g, córka Elżbiety i Huberta, zam. Władysławów Popowski



Laura Kietbasa, ur. 27.06.2015 r., godz. 22:15, dł. 57 cm, waga 3.720 g, córka Małgorzaty i Krzysztofa, zam. Stryków



Tobiasz Boczkowski, ur. 29.06.2015, godz. 4:25, dł. 59 cm, waga 4.340 g, syn Małgorzaty i Marcina, zam. Bobrowniki



Emil Tomczak, ur. 2.07.2015 r., godz. 9:40, dł. 46 cm, waga 2.430 g, syn Angeliki i Krzysztofa, zam. Ozorków



Ignacy Grzegory, ur. 3.07.2015 r., godz. 04:35, dł. 56 cm, waga 3.160 g, syn Elżbiety i Damiana, zam. Łowicz



Gabriela Gać, ur. 3.07.2015 r., godz. 14:55, dł. 50 cm, waga 2.740 g, córka Moniki i Zbigniewa, zam. Parma



Liwia Maszkowska, ur. 3.07.2015 r., godz. 15:00, dł. 51 cm, waga 2.560 g, córka Eweliny i Dawida, zam. Rzaśno



Tymoteusz Sebastian Popiel, ur. 4.07.2015 r., godz. 11:35, dł. 53 cm, waga 3.220 g, syn Anny i Sebastiana, zam. Łowicz



Jagoda Łukasik, ur. 4.07.2015 r., godz. 19:45, dł. 52 cm, waga 3.200 g, córka Marleny i Bartłojem, zam. Głowno



Jakub Pawlak, ur. 6.07.2015 r., godz. 15:45, dł. 58 cm, waga 4.020 g, syn Pauliny i Patryka, zam. Głowno



Aleksander Gajewski, ur. 6.07.2015 r., godz. 11:40, dł. 60 cm, waga 4.200 g, syn Beaty i Rafała, zam. Gągolin Południowy



Waleria Hymka, ur. 6.07.2015 r., godz. 21:50, dł. 57 cm, waga 4.300 g, córka Urszuli i Roberta, zam. Łowicz



Anna Kowalska, ur. 7.07.2015 r., godz. 14:45, dł. 56 cm, waga 3.460 g, córka Justyny i Mariusza, zam. Kompina



Kornelia Czubik, ur. 7.07.2015 r., godz. 13:40, dł. 53 cm, waga 2.960 g, córka Anny i Artura, zam. Zielkowie



Natalia Bura, ur. 10.07.2015 r., godz. 05:25, dł. 53 cm, waga 3.100 g, córka Marleny i Waldemara, zam. Przemysłów

REKLAMA

Jeśli spotkało Cię nieszczęście  
Jeśli zmarła bliska Ci osoba  
Pomożemy Ci Ją godnie pożegnać...

**ZAKŁAD  
POGRZEBOWY**

Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A  
tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488



27893

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**  
Kompleksowe usługi pogrzebowe  
Z. STRASENBURG  
telefony całodobowe: 602 13 16 98, 46 838 72 62  
ŁOWICZ, ul. UŁAŃSKA 14; ZDUNY 107a  
www.strasenburg.pl

29146

1902  
**Stara Łaźnia**  
RESTAURACJA  
99-400 Łowicz ul. Tkaczew 8  
tel. 507-159-811  
www.stara-laznia.pl

Obiad z 2 daniami  
**15 zł**  
kompot gratis

**styl dziecka**  
artykuły niemowlęce  
Łowicz ul. Pijarska 1  
tel. 512-807-007  
• ŁÓŻECZKA • WÓZKI • ZABAWKI • SKLEP 400 m<sup>2</sup>

AYELIT TARKO TEGA BILBY BabyGrip

304282

# Reportaż

Łowicz | Warsztaty z twórcami ludowymi

## Tu można odkryć w sobie talent i rozwinąć pasję

Rzeźba w korze lub drewnie, haft maszynowy i wycinanka – tego można było nauczyć się w miniony weekend podczas warsztatów z twórcami ludowymi w miniskansenie przy łowickim muzeum.

Znana rzeźbiarka ludowa z Zabostowa Małego Małgorzata Kosińska pokazywała chętnym, jak stawiać pierwsze kroki w rzeźbie w miękkiej korze topoli. Artystka pochodzi z rolniczej rodziny, urodziła się jako najmłodsza z pięciorga rodzeństwa. Rodzice nie byli zamożni, ziemia średniej klasy raz dawała plon lepszy, raz słabszy, więc: – Zimą ojciec dorabiał w stolarni i zabierał mnie ze sobą. Mnie się to bardzo podobało i jak się tym drewnem w tej stolarni zaraziłam, tak do tej pory mnie trzyma. Najważniejsze, że miałam tam dostęp do narzędzi, do dłut – to pozwoliło mi rozwinąć te zdolności manualne, bo stworzyć coś to jedna sprawa, ale trzeba do tego sprawnie posługiwać się narzędziami, pilką, siekierką.

Najpierw robiła korytko dla kurczaczek, stołeczki, a w międzyczasie próbowała rzeźbić bardziej artystyczne rzeczy – To dzieciństwo, które cudownie wspominam, tak mnie ukształtowało – mówiła w rozmowie z NŁ Małgorzata Kosińska.

Pierwsze rzeźby spod jej ręki wyszły, kiedy była w VI-VII klasie szkoły podstawowej, a na koniec klasy VIII miała już niemały dorobek. Po dwóch latach pracy w gospodarstwie rodziców dostała się do Liceum Plastycznego w Lublinie po tym, jak pokazała tam swoje prace jako amatorka.

Kiedy zajrzeliśmy na warsztaty do miniskansenu w niedzielę 12 lipca, artystka znalazła chwile,



Warsztaty z rzeźby. Po prawo rzeźbiarka Małgorzata Kosińska, po lewo Marta Burzyńska, uczestniczka zajęć.

by powiedzieć, co dla niej jest ważne: – Zawsze traktowałam rzeźbę jako swoją pasję, coś, co jest – mimo fizycznego zmęczenia – formą odpoczynku i relaksu. Wyleczyło mnie to z różnych kompleksów, bo wiadomo, że jak jest pięcioro dzieci w domu, to nie ma się wszystkiego, jest bardzo skromnie. To, że z surowego kawałka drewna można coś wyrzeźbić, sprawia ogromną satysfakcję.

### Powrót do korzeni

Na warsztaty z artystką z Zabostowa Małego specjalnie czekała łowiczanka Marta Burzyńska. Po raz pierwszy z rzeźbieniem w korze miała do czynienia przed rokiem, również na zajęciach z Małgorzatą Kosińską, ale i innymi twórcami. Spodobało jej



Sekrety wycinanki pod okiem Mirosławy Grochockiej poznawała Jadwiga Pietrzak.

się, próbowała nawet trochę rzeźbić w domu, ale to nie było to samo, co pod fachowym okiem. Tym razem przyszła na warsztaty i w sobotę, i w niedzielę. Zrobiła na nich parę figur: starszą kobietę w chustce na głowie i łowiczaka. Zdecydowała, że figurek nie pomaluje, bo chce zachować naturalny, surowy charakter jasnej topolowej kory.

Sama artystka również często swoich prac nie maluje, bo kocha naturalny charakter drewna. Pięknie mówi o tym, że praca w tym materiale jest dla niej powrotem do korzeni, do tego, co w nas prawdziwe, często zagłuszone przez szybkie tempo codziennego ży-

cia. Na warsztatach można było też obejrzeć kilkanaście jej prac, w tym wiele aniołów.

– Zapytałam kiedyś dzieci na warsztatach, czy artysta jest potrzebny? Wszyscy mówią: „Tak, potrzebny!” A jak zapytałam, do czego ten artysta jest potrzebny, to cisza... A artysta jest potrzebny, proszę pani, dla ducha, drewno jest potrzebne dla ducha i bocianie gniazdo jest potrzebne dla ducha – mówi Małgorzata Kłosińska, która na swojej posesji kilka lat temu zrobiła bocianie gniazdo, najpierw zamieszkiwane przez samotnego ptaka, a ostatnio przez bocianią rodzinę, co bardzo cieszy gospodynię.

### Bakcyl wycinanki

Obok rzeźb Małgorzaty Kosińskiej swoje kolorowe łowickie wycinanki rozłożyła Mirosława Grochocka z Lenartowa. Akurat kiedy odwiedziliśmy miniskansen, sekrety tej techniki pod okiem twórczyni zgłębiała Jadwiga Pietrzak, emerytka z Łowicza.

– Mam wolny czas, przyszedłam na warsztaty i trochę bakcyła wycinanki połąkłam. Chcę się tutaj w tym realizować – powiedziała nam, sprawnie operując małymi nożyczkami, którymi wycinała najdrobniejsze detale gwiozdy. Twórczyni Mirosława Grochocka do większych wzorów, do kompozycji kwiatowych używa trady-



Traktowałam rzeźbę jako swoją pasję, coś, co jest – mimo fizycznego zmęczenia – formą odpoczynku i relaksu.

cyjnego narzędzia wycinanek, czyli nożyc do strzyżenia owiec. Na jej warsztatach w weekend wycinanki uczyło się od niej sporo dzieci i turystów, m.in. byli goście z Francji, szczęśliwi, że będą mieli oryginalną pamiątkę wykonaną własnymi rękami.

– Wycinanki uczyłam się razem z mamą, którą niekiedy zastępowałam w Sztuce Łowickiej. Patrzałam na starsze pracownice, najbardziej znane wycinankarki i bazowałam na ich wzorach. Nikt mnie nie instruował, po prostu przyglądałam się. Później przez szereg lat prowadziłam gospodarstwo sadownicze, wychowywałam dzieci, więc wycinanki robiłam tylko okazjonalnie, na prezent. Po czterdziestu latach pracy, będąc już na emeryturze, wróciłam do tej pasji. Dzieci mnie namówiły, zrobiłam kolekcję i wysłałam do Stowarzyszenia Twórców Ludowych do Lublina i od razu została przyjęta. Drugi rok wycinam, nawet nie sądziłam, że tyle mi przez te lata w głowie zostało – opowiada i prezentuje tradycyjne gwiozdy i tasemki z motywami kwiatów i kogutków. Sama jest autorką swoich wzorów, które powstają spontanicznie „tu i teraz”, wprost z wyobraźni przerysowywane na papier.

### Żaden wzór się nie powtarza

Na sąsiednim stoisku, przy maszynie do szycia Łuczniak, twórczyni specjalizująca się w hańcie ręczno-maszynowym Alicja Brzozowska udzielała wskazówek parze narzeczonych – Ewelinie z Sierznik i Emilowi z Lasocina.

– Przyjechaliśmy dzisiaj specjalnie na warsztaty, po raz pierwszy. Chcemy zobaczyć, jak to wygląda i spróbować wszystkiego. Ja nigdy nie haftowałam, nie szydełkowałam, nie miałam z niczym takim do czynienia, więc chciałam zobaczyć, jak to się robi – przyznała pani Ewelina.

Przy maszynie zasiadł pan Emil, a Alicja Brzozowska chwaliła, że szybko złapał, o co chodzi i świetnie sobie radził. Twórczyni pokazała też imponującą kolekcję własnych haftów na ak-samicie, na filcu i na delikatnych tkaninach. Żaden wzór się nie powtarzał, choć wszystkie utrzymane były w ludowej, łowickiej stylistyce. Wszystkie też wzbudzały zachwyt dla umiejętności i pomysłowości artystki. Warsztaty warto było odwiedzić choćby po to, by zobaczyć prace twórczyni i po prostu z nimi porozmawiać. Każda miała coś ciekawego do opowiedzenia.

Kolejne warsztaty z twórcami ludowymi w miniskansenie przy Muzeum w Łowiczu odbędą się już w najbliższy weekend 18-19 lipca. ewr.



Przy maszynie. Emil Pawlina uczy się haftu pod kierunkiem Alicji Brzozowskiej (po prawej), a towarzyszy mu narzeczona Ewelina.

# Bezpieczeństwo

**Przemysłów** | Historyczna data dla strażaków

## Pierwszy samochód oficjalnie przekazany

11 lipca tego roku zapisze się w historii jednostki OSP w Przemysławie jako dzień wyjątkowy. Tego dnia wójt gminy Chąšno Dariusz Reczulski oficjalnie przekazał strażakom średni samochód bojowy Renault G-270.

Klucze i komplet dokumentów przekazał on prezesowi Mariuszowi Woźniakowi, a ten wręczył je kierowcy-mechanikowi Wojciechowi Olbie, który wspólnie z innymi kierowcami Adamem Anyszką i Michałem Górąjką będą o niego dbali. Świecenia pojazdu dokonał proboszcz parafii w Żłakowie Kościelnym ks. Piotr Jankowski.

– To nasz pierwszy samochód, jednostka zaś istnieje od 1927 roku – powiedział nam prezes jednostki w Przemysławie Mariusz Woźniak – Dlatego nasza radość jest ogromna, dotąd bowiem nasz sprzęt przeciwpożarowy ograniczał się do motopompy i węży.

Teraz sytuacja ulega wyraźnej poprawie, mamy nie tylko samochód, ale i jest on w pełni wyposażony, tak, że może wyjechać do akcji gaśniczej w każdej chwili.

Jak nam powiedział, przez lata jednostka sygnalizowała potrzebę posiadania samochodu. W strażnicy miała przygotowany garaż, ale z wielu względów starania spełzały na niczym. Sytuacja zmieniła się, gdy strażacy ukończyli kursy uprawniające ich do udziału w akcjach gaśniczych. Obecnie przeszkolonych jest 12 ochotników, stan zdolnych do wyjazdu uzupełnia 4 strażaków zawodowych, mieszkańców miejscowości, członków jednostki.

Zarząd jednostki wystąpił rok temu do gminy Chąšno z prośbą o pomoc w zakupie pojazdu. Rada Gminy przychyliła się do tej prośby i przewidziała na zakup wozu w budżecie na ten rok pieniądze – 65 tys. zł. – Szukając samochodu, musieliśmy znaleźć go w cenie nie przekraczającej tej kwoty – powiedział nam naczelnik jednostki Michał Górąjek.

Kupiony samochód to w pełni sprawny Renault G-270 wyprodukowany w 1993 r., sprowadzony z Francji. Posiada on silnik o mocy 270 KM, zbiornik na wodę o pojemności 3 tys. litrów, motopompę o wydajności 1600 litrów na minutę i pompę szlamową. Sprzęt umożliwiający prowadzenie akcji gaśniczej: wężę, prądnice, rozdzielacze, strażacy zainstalowali na pojeździe własny, bo już wcześniej był on na stanie jednostki.

Wójt Reczulski nie krył w czasie swego wystąpienia, że jest za-

skoczony, iż sprawę udało się załatwić w tak krótkim czasie. Natomiast komendant Państwowej Straży Pożarnej w Łowiczu Szelegowski powiedział, że będąc w Przemysławie, jest zaskoczony, widząc prawie samych młodych strażaków. Faktycznie: prezes jednostki ma 31 lat, reszta składu zarządu też oscyluje wokół tego wieku. Młodzi okazali się przedsiębiorczy, po zmianach w zarządzie w 2009 roku starają się co roku poprawiać sytuację jednostki. Najpierw było to uporządkowanie stanu prawnego i remont strażnicy, teraz samochód.

Prezes jednostki zapowiada, że w najbliższej przyszłości trzeba będzie jeszcze dokonać remontu garażu, gdzie parkuje samochód. W przyszłości jednostka będzie chciała wyposażyć wóz w piłę spalinową, deskę ratowniczą i torbę medyczną z kompletnym wyposażeniem dla ratow-



Prezes OSP Przemysłów oraz naczelnik Michał Górąjek wręczają kluczyki do pierwszego wozu bojowego jednostki kierowcy Wojciechowi Olbie.

ników oraz aparat ochrony dróg oddechowych.

Samochód ma za sobą już pierwszy wyjazd do pożaru, został zadysponowany we wtorek 7 lipca do płonącej trawy. Strażacy, którzy brali udział w tej akcji, a z którymi rozmawialiśmy po sobotniej uroczystości, powiedzieli nam, że z ogromną rado-

ścią w sercach biegli do strażnicy, wiedząc, że czeka na nich ich upragniony samochód.

Komendant PSP Jacek Szelegowski zapowiedział im już, że teraz mogą być pewni, że w momencie, gdy zajdzie potrzeba, dyżurny z Łowicza na pewno wezwie ich do akcji, więc niech będą gotowi... **tb**

**Zawady** | Sukces po roku przerwy

## Strażacy OSP w Pilaszkwie pojedą na zawody powiatowe

Drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej w Pilaszkwie zwyciężyła w sportowo-pożarniczych zawodach gminy Łowicz, które odbyły się w niedzielę, 12 lipca w Zawadach. Po raz drugi po rząd będą oni reprezentować gminę w strażackich zawodach na szczeblu powiatu, które odbędą się we wrześniu.

Ze względu na ładną słoneczną pogodę zawodom przyglądało się blisko 500 osób. Widać było, że wiele rodzin zdecydowało się kibicować swoim bliskim, którzy brali udział w zmaganiach. Na skoszonej łące, na samym końcu wsi rywalizowało w dwóch konkurencjach: sztafecie oraz „bojówce” 7 żeńskich i 16 męskich drużyn.

Dużego zaskoczenia, jeśli chodzi o zwycięzców, nie było. W grupie A, czyli mężczyzn, najlepsi okazali się reprezentan-

ci OSP Pilaszków, uzyskali oni łącznie 109,6 pkt. (w ćwiczeniu bojowym 45,8 pkt, w sztafecie 63,8 pkt), II miejsce zajęła drużyna OSP Bocheń, uzyskując 110,4 pkt (w ćwiczeniu bojowym 48,2 pkt, w sztafecie 62,2 pkt), III miejsce zajęła OSP Popów z ilością 112,0 pkt (w ćwiczeniu bojowym – 48,4 pkt, w sztafecie 63,5 pkt).

Strażacy OSP z Pilaszkowa, startując w ostatnim czasie w zawodach gminnych, udowadniają, że są w stanie powalczyć o pierw-



Żeńska drużyna OSP Zielkowie, dostała dwa puchary za zwycięstwo w zawodach w swojej kategorii. Panie uzyskały 135,8 pkt. Męska drużyna zajęła zaś X miejsce uzyskując nieco lepszy wynik 135,4 pkt.

sze miejsce. Przez ostatnie cztery lata znajdowali się zawsze w czołówce. W 2011 i 2014 roku zajmowali trzecie miejsce, w 2013 pierwsze, zaś w 2012 drugie. Naczelnik jednostki Radosław Sut powiedział nam, że „wymieniali się” zwycięstwami z OSP Bocheń.

W tym roku jednostka zwyciężyła i reprezentując gminę Łowicz, weźmie udział w odbywających się co dwa lata zawodach powiatowych.

Ciekawostką w przypadku drużyny z Pilaszkowa było użycie przez nią w czasie zawodów specjalnych węży przeznaczonych wyłącznie do tego celu.

Różnią się one od bojowych tym, że nie tylko są w żywych, jaskrawych kolorach, ale też ich wnętrza powleczone jest czarna gumą, która sprawia, że woda płynie w nich dużo szybciej, dając na końcu węża efekt wyczuwalnego uderzenia. Wężę te zostały sprowadzone specjalnie z Niemiec.

Minusem zawodów, w opinii strażaków, z którymi rozmawialiśmy, była konieczność obsługi obcego, nie do końca znanego dobrze sprzętu m.in. motopompy i węża ssawnego. Wielu zawodnikom sprawiało to problem, zdarzały się na tym etapie drobne błędy.

W mistrzowskim składzie OSP Pilaszków byli: Marcel Dątek – kapitan oraz: Jakub Żaczek, Mariusz Ciesielski, Wojciech Sut, Maciej Sut, Patryk Kaczor, Radosław Sut i Piotr Znajewski, rolę zawodnika rezerwowego pełnił Adam Pietrzak, zaś mechanika Kazimierz Klimkiewicz.

Na pozostałych miejscach za pierwszą czwórka znaleźli się: na miejscu IV – OSP Klewków, V – OSP Świeryż, VI – OSP Niedźwiada, VII – OSP Ostrów, VIII – OSP Mystkowiec, IX – OSP Jamno, X – OSP Pilaszki, XI – OSP Parma, XII – OSP Wygoda, ex aequo na XIII miejscu OSP Dąbkowice Dolne i OSP Zabo-

stów, na XIV – OSP Zawady i na miejscu XV – OSP Strzelcew.

W grupie C, czyli kobiet, najlepsza okazała się drużyna z OSP Zielkowie, która uzyskała łącznie 135,8 pkt. Drużyna ta będzie reprezentować gminę na zawodach powiatowych. II miejsce zajęły panie z OSP w Świeryżu – 138,2 pkt, III miejsce drużyna z OSP w Pilaszkwie – 141,9 pkt. Dalsze kolejne miejsca zajęły panie z OSP w Zawadach, Klewkowie, Jamnie i Parmie.

Kobieta drużyna z Zielkowie została dodatkowo uhonorowana pucharem ufundowanym dla najlepszej żeńskiej drużyny przez posła Cezarego Olejniczaka. **tb**



Członkowie zwycięskiej drużyny OSP Pilaszków w czasie wykonywania na zawodach ćwiczenia bojowego, przy rozdzielaczu Maciej Sut.



Łowicz | Nowa wystawa w muzeum

# 200 razy Konopczyńscy

10 lipca w łowickim muzeum została otwarta wystawa „Bolimowska ceramika Konopczyńskich”. Na wystawie można obejrzeć 200 eksponatów pochodzących ze słynnego rodzinnego warsztatu.

Magdalena Bartosiewicz z działu etnograficznego łowickiego muzeum w czasie otwarcia powiedziała, że wystawa prezentuje 200 różnych prac pochodzących z warsztatu rodziny Konopczyńskich z Bolimowa. Są to: dzbany, misy, wazonny, wazoniki, jaja, kubki, filiżanki ozdobione w większości firmowym znakiem – kolorowym ptaszkiem siedzącym na gałązce lub innymi charakterystycznymi dla warsztatu motywami.

Wystawione prace ze zbiorów łowickiego muzeum jak i prywatnych rodziny Konopczyńskich ilustrują niemal 100 lat działalności warsztatu. Dyrektor placówki Marzena Kozanecka-Zwierz

zwróciła nam uwagę, że wnikliwy obserwator przyglądając się eksponatom, szybko zacznie zauważać różnicę między wyrobami warsztatu sprzed dziesięcioleci, a tymi z ostatniego czasu. – Na pozór podobne, różnią się wieloma rzeczami, chociażby grubością ścianek – powiedziała nam.

Jan Konopczyński w rozmowie z nami dodał, że cieszy się z wystawy w łowickim muzeum. – Ostatnia poświęcona wyłącznie wyrobom rodzinnego warsztatu odbyła się w Łowiczu około 50 lat temu, więc bardzo dawno – podkreślił – a wyroby warsztatu są od początku istnienia mocno związane z Ziemią Łowicką.

Dorota Konopczyńska-Aftewicz podkreśliła zaś, że wystawa jest doskonałą okazją, aby przypomnieć łowiczanom jak i turystom o warsztacie, choć zaznaczyła, że ona wraz z mężem Pawłem Aftewiczem są stale obecni w naszym mieście przy okazji prezentacji folklorystycznych następujących po procesji Bożego Ciała czy warsztatów ludowych w skansenie.

## Nawet garncarstwo się zmienia

W czasie otwarcia wystawy, w czasie, gdy pracę na kole prezentował jej mąż Paweł Aftewicz, z pasją opowiadała o kolejnych etapach przy formowaniu naczyń, ozdabianiu i wypalaniu. – Dziś w naszym warsztacie używamy pieca elektrycznego, który utrzymuje stałą temperaturę 850 stopni Celsjusza, a wypał trwa nieprzerwanie 10 godzin. Dawniej garncarz musiał praktycznie przez 20 godzin bezustannie stać przy piecu i dorzucać drewna



Dorota Konopczyńska-Aftewicz w towarzystwie ojca Jana Konopczyńskiego. Oboje powiedzieli nam, że bardzo cieszą się iż wyroby z ich rodzinnego warsztatu z okresu 100 lat są prezentowane w łowickim muzeum.

niej garncarz musiał praktycznie przez 20 godzin bezustannie stać przy piecu i dorzucać drewna – opowiadała. Dawniej też garncarz musiał najczęściej sam zadbać o wytworzenie sobie materiału do pracy, czyli wydobyć z ziemi glinę musiał usypać w przymę i pozostawić na działanie warunków atmosferycznych na okres 3–4 lat. Potem zaś przystępował do jej obrabiania przez rozwodnienie, pozbycie się z niej drobin piachu i związków, które, jeśli pozostaną w glinie, sprawiają, że wypalone naczynia nie nadają się do użytku. – Dziś w warsztacie używamy glin, które sprowadzane są np. z Niemiec, są one już przygotowane i praktycznie gotowe do tego, aby z nich tworzyć – mówi Aftewicz. Praca przy kole prawdopodobnie

dawniej była najprzyjemniejszym elementem tegoż zawodu.

Na wystawie można też zobaczyć ciekawostki z warsztatu Konopczyńskich, czyli ich wyroby realizowane na zamówienie firm, np. do celów reklamowych, są to najczęściej filiżanki i kubki. To mniej znana część działalności warsztatu, ale obok tej ludowej, z kolorowym ptaszkiem, bardzo znacząca.

Ciekawostkami są też dyplomy oraz zdjęcia przedstawiające m.in. Stefana Konopczyńskiego. Te pierwsze pochodzą z okresu międzywojennego, zaś autorem fotografii był były dyrektor łowickiego muzeum Henryk Świątkowski. Wystawę można oglądać do 30 sierpnia. Warto, kolejna taka może się wydarzyć za kilkadziesiąt lat. tb



Paweł Aftewicz prezentował pracę na kole, a jego żona Dorota Konopczyńska-Aftewicz opowiadała o tym co właśnie robił.



Fragment ekspozycji prezentowany na wystawie w łowickim muzeum.

REKLAMA

**Pracownia protetyczna**  
MULTIDENT  
tech. dent. P. Pagowski  
**PROTEZY - NAPRAWY**  
ul. Spółdzielcza 3, Łowicz  
666-284-606

**PROTETYKA DENTYSTYCZNA**  
Elżbieta Zubko  
• PROTEZY  
• ekspresowe  
• NAPRAWY  
PRACOWNIA PROTETYCZNA  
Przychodnia Remedium w godz. 8-16  
Głowno, ul. Kopernika 19  
po godz. 17.00 dom  
Głowno, ul. Kopernika bl. 15 m. 35  
tel. 600-047-277  
Możliwość wykonania protezy w ciągu 1 dnia

**dr n. med. Arkadiusz Błaszczuk**  
**lekarz stomatolog**

- stomatologia estetyczna
- stomatologia zachowawcza
- chirurgia
- protetyka
- stomatologia dziecięca
- profilaktyka

Łowicz, ul. Krakowska 4, tel. 608-409-558

**HOLLYDENT**  
**DR N.MED. MONIKA COLONNA-WALEWSKA**  
SPEC. STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ I ENDODONCJI  
Leczenie powikłań i trudnych przypadków  
Uśmierzanie bólu gazem rozwesalającym  
DZIECI DO 18 LAT LECZYMY BEZPŁATNIE - REFUNDACJA NFZ  
GŁOWNO, CZACKIEGO 2 | 42 710 76 47, 697 107 647

**PRYWATNY GABINET stomatologiczny**  
lek. dent. Renata Pazera  
796-115-110  
lek. dent. Sylwia Majewska-Beška  
502-594-251  
Leczenie dzieci i dorosłych  
CZYNNY OD SIERNIA  
Głowno, ul. Bielawska 3 lok. 4

**protetyka stomatologiczna**  
PROTEZY - EKSPRESOWE NAPRAWY  
Renata Wykretowicz  
Przychodnia „Remedium” Głowno  
ul. Kopernika 19, tel. 607-371-781

**mkdent | Stomatologia Rodzinna**  
www.mkdent.com.pl  
**Małgorzata Kulczycka-Długosz**  
specjalista ortodontyki  
ortodoncja / endodoncja / protetyka / chirurgia  
stomatologia zachowawcza  
Łowicz os. Dąbrowskiego 21/11  
ortodoncja: 508 213 771  
stomatologia: 502 381 184  
Głowno ul. Wyspiańskiego 6  
ortodoncja: 508 213 771  
stomatologia: 42 719 43 42

rejestracja: 506 100 273  
czynne od poniedziałku do soboty  
**KLINIKA STOMATOLOGICZNA**  
NFZ  
Głowno, ul. Wojska Polskiego 32/34  
Łowicz, ul. Iłowska 1/3 | Łódź, ul. Kolińskiego 27  
ZAPRASZA NA KOMPLEKSOWE LECZENIE DOROSŁYCH I DZIECI  
ZAKRES USŁUG: •RTG •nowe protezy w 24h •ortodoncja  
•chirurgia szczękowa •stomatologia zachowawcza •protetyka  
•stomatologia estetyczna •leczenie kanałowe pod mikroskopem  
•leczenie wad wymowy!!! •wybielanie zębów laserem!!!  
Zabiegi przy użyciu lasera, ozonu bez borowania!!! Abrazja powietrzna!

**Wiesław Bielecki**  
lekarz chorób wewnętrznych  
WIZYTY PROSZĘ  
uzgadniać telefonicznie  
tel. 46 837-62-52

**Stomatologia**  
wybielanie, piaskowanie, korony, mosty, licówki, protezy  
RTG zębów punktowe oraz panoramiczne, protetyka, chirurgia stomatologiczna, stomatologia zachowawcza, endodoncja, leczenie dzieci, periodontologia  
**DentaMedica** Stomatologiczny Ośrodek Zdrowia  
ul. Dobrzeleńska 6, 99-320 Żychlin  
730 922 999, www.denta-medica.pl

**Ortodoncja**  
aparaty stałe, ruchome, pełen zakres usług  
**Sedacja Wziewna**  
To bardzo przyjazna i bezpieczna metoda walki z lękiem zarówno przed bólem, jak i strachem, a także paniką przed dentystą czyli tzw. dentofobią.







# Aktualności

Gmina Kiernoza | Tradycja kultywowana od 11 lat

## Dzik wygrał z dzikiem na Dniu Dzika

Kłębiące się na niebie chmury szczęśliwie ominęły Kiernozę i jej zespół pałacowo-parkowy, w którym, jak co roku, odbywał się – 13 lipca – Dzień Dzika. Główną atrakcją wieczoru i jednocześnie kultywowaną od 10 lat tradycją była konsumpcja dzików.

Dziki – gwóźdź imprezy – upolowało Koło Łowieckie „Orzeł” z Kiernozi, bez którego impreza nie mogłaby się odbyć. Kolejka po porcje ustawiła się już dużo wcześniej i w kulminacyjnym momencie miała kilkadziesiąt metrów.

Oprócz rozdawanej z ogórkiem i chlebem dziczyzny kiszki można było również chleba ze smalcem, białego barszczu i innych przysmaków ze stołu wiejskiego zorganizowanego przez Stowarzyszenie Współpracy i Rozwoju w Niedzielniskach oraz specjalistów przygotowanych przez pracownice Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

### Biegali z dzikami i rozwiązywali quizy

W każdym miejscu na terenie całego zespołu parkowo-pałacowego, a nawet na boisku szkolnym

gimnazjum w Kiernozi, działo się coś ciekawego. Przy szkole rozstawione zostały pokazowe rozmowy wesołe miasteczko, w całym parku prezentowały się kramy z pamiątkami, zabawkami, lodami, a w niedalekim sąsiedztwie sceny stało miasteczko pełne dmuchanych zamków i domków, na których bawili się najmłodsi uczestnicy biesiady.

Udało nam się porozmawiać ze zwycięzcą jednej z organizowanych rywalizacji, Mateuszem Dzikim, który wygrał bieg... z dzikiem (polegający na tym, że zawodnicy kolejno przebiec musieli na czas 20 metrów i zawrócić za pacholkiem, trzymając pod jedną i drugą pachą około 30 kilogramowe drewniane bele przykryte skórą z dzika): – Bardzo się cieszę z wygranej. Wiadomo, że każdy lubi wygrać, bo to miłe być



Do skonsumowania były trzy dziki upolowane i przyrządzone przez Koło Łowieckie „Orzeł”.

w czymś najlepszym. Jest to moja druga z rzędu wygrana w biegu z dzikiem. Konkurencja była bardzo zacięta, przeciwnicy również. Na tej imprezie w Kiernozi byłem po raz trzeci, i teraz, tak jak i za każdym poprzednim razem, podobają mi się bardzo.

Mateusz brał także udział z grupą kolegów w kolejnej konkurencji, jaką było przeciąganie liny. Najsilniejszą w przeciąganiu liny drużyną okazali się sochaczewianie w składzie: Emil Kowalewski, Dariusz Zając, Dominik Ćwiek, Mateusz

Ćwiek, Jakub Piekacz i Wiesław Okraska. Zwycięzcy każdego z konkursów nagrodzeni zostali pucharami i nagrodami od sponsorów. W rzucie dziąd do dzika na pierwszym miejscu uplasował się Sylwester Szczypiński, konkurs wiedzy o myślistwie wygrał Kacper Ścisłowski, a w konkursie o gminie Kiernoza i funduszach europejskich najwięcej wiedziała Weronika Bogucka.

– Co roku jestem na święcie. Dzik zawsze jest równie smaczny, na inne atrakcje też nie narzekamy, chociaż w tym roku program artystyczny bardziej nam się podobał. Byliśmy tu już dziś przed południem, ale pogoda nie sprzyjała, więc wróciliśmy do domu, a teraz jesteśmy znowu. – powiedziała nam Karolina Ciesielska z gminy Kiernoza, która na imprezę przysłała z rodziną i przyjaciółką Anetą, Michaliną, Magdą, Anią i Dobrusią chodzą do gimna-

### SKĄD TA TRADYCJA?

Rada Gminy Kiernoza, nawiązując do historii związanej z powstaniem miejscowości, w 2004 roku umieściła dzika w swoim herbie. Legenda głosi bowiem, że przed wiekami polujący w tutejszych lasach ksiądz zabił ogromnej wielkości dzika zwanego kiernoziem i stąd powstała nazwa miejscowości. Rok później, w roku 2005 odbyła się pierwsza impreza pod znakiem dzika.

zjum w Kiernozi. Na Dzień Dzika przychodzą od urodzenia. Im najbardziej podobało się na imprezie wesołe miasteczko i popisy sceniczne.

Występy artystyczne rozpoczęło pojawienie się na scenie dzieci z przedszkola samorządowego. Zaraz po nich gości zabawiał zespół „Lolek orkiestra”, który wprowadził wszystkich w klimaty włoskie, latynoamerykańskie, a nawet huculskie. O 20. na scenie pojawił się kabaret „Rak” z Krzysztofem Hanke, Krzysztofem Respondkiem i Grzegorzem Polockim, którzy w żartobliwy sposób mówili m.in. o kryzysie w Grecji. Od 21. do późnych godzin nocnych podczas zabawy tanecznej na świeżym powietrzu gości bawił zespół „Modar” z Pollesia.

– Uważam, że wszystko udało nam się w 100%. Organizowaliśmy i zabezpieczaliśmy imprezę na przybycie 2000 osób, ale mogło być ich więcej. Wszystko odbyło się bez poślizgów i opóźnień. Jak zawsze spisał się nasi sponsorzy i organizacje, które zmobilizowały się i bardzo mocno zintegrowały, by wspólnie działać dla mieszkańców – powiedziała w rozmowie z nami Bożena Olczak, dyrektor GOK-u w Kiernozi. mm



Dziewczynom z gimnazjum w Kiernozi najbardziej podobały się kramy porostawiane w parku i popisy sceniczne. Na zdjęciu Michalina, Magda, Ania i Dobrusia z koleżankami.



W przeciąganiu liny najlepsza okazała się grupa z Sochaczewa.

Na zdjęciu ze strażakami sytują się chłoptaki z Łowicza z Mateuszem Dzikim na czele.

Łowicz | PTTK

## Popłynęli Bzurą do Sochaczewa

40 osób wzięło udział 11 lipca w splywie kajakowym „Szlakiem Dwóch Zamków” z Łowicza do Sochaczewa, który po raz czwarty zorganizował Klub Turystyki Kajakowej „Tratwa” działający przy łowickim oddziale PTTK.

– Bzura wygrała z Gdańskiem i Motławą, gdzie się wybieraliśmy na kajaki, ale brat namówił mnie, abym został. Po Bzurze jeszcze nie pływałem i nie wiem czego się spodziewać, ale skusiło mnie to, że splyw jest zorganizowany i nie trzeba się martwić o dojazd czy kajak – powiedział nam Jarosław Kostrubiec ze Zgierza. Jak dodał, Bzura przepływa też przez jego miasto, ale tam nie da się po niej pływać, bo przypomina bardziej wąski kanał niż rzekę.

Uczestników nie zniechęciła niepewna pogoda, jak i niski stan wody w rzece, bo faktycznie po

wyruszeniu z Łowicza do okolic Bednar nie wszystkim łatwo się płynęło, część osób musiała nawet wyjść z kajaków i odcinkami je przeciągać. Ale jak powiedział nam Jacek Rutkowski, rzeka zrekompensowała te niewygody po wielokroć, dając możliwość obcowania z przyrodą, a jedną z ciekawostek czekających na uczestników splywu były np. lilie wodne.

Przewodnik turystyczny PTTK i współorganizator splywu Dorota Wiśniewska powiedziała nam, że splyw organizowany jest w związku z rocznicą pierwszej wzmianki o Łowiczu, która pojawia się w bulli papieża Innocentego II z 7 lipca 1136 r. W czasie przerwy w splywie, na wysokości Kompiny, uczestnicy zeszli na brzeg, aby zwiedzić cmentarz wojenny z 1939 roku. Po dopłynięciu do Dachowej pod Sochaczewem przesiadli się do autokaru i przejechali do Lasu Miejskiego w Łowiczu, gdzie wzięli udział w ognisku z kiełbaskami. tb



40 osób popłynęło Bzurą w minioną sobotę z PTTK z Łowicza do Dachowej pod Sochaczewem. Wystartowali przy moście w sąsiedztwie ruin łowickiego zamku.























## SMS Dąbkowice idzie jak burza

w Bielawskiej Lidze Szóstek. str. 38

### Lekka atletyka | B2Run Firmenlauf Będkowski tym razem krótko

Jacek Będkowski (35 lat), który specjalizuje się w biegach dystansach od maratonu (42,195 km) do 100 kilometrów postanowił sprawdzić swoją formę na nieco krótszym dystansie. W piątek 26 czerwca wystartował w bardzo nietypowym dla siebie wyścigu na trasie liczącej tylko 5,8 kilometra. Zawody te odbyły się w Szajcarni w Bazylei i był to firmowy bieg B2Run Firmenlauf.

Oczywiście Jacek wiedział, że to nie jego specjalność, bo patrząc na kilometr, to można stwierdzić, że dla kogoś, kto trenuje pod dystans 100 kilometrów to prawie sprint. W ogólnej klasyfikacji Będkowski uplasował się ostatecznie na 30. miejscu w gronie 2.662 biegaczy, zatem wyścig można zaliczyć do bardzo udanych.

– Jak dla mnie to naprawdę był sprint i musiałem się mocno



Jacek Będkowski spróbował się na krótkim dystansie.

zmobilizować, żeby pobeć dobrze. Na mecie pojawiłem się po 21 minutach i 18 sek., co dało mi 30. miejsce. Jak łatwo policzyć średnio biegłem 3:40 minut/km, co, jak na ultrasa, jest dość szybko – podsumował krótko Jacek Będkowski. **zt**



Trener Mieczysław Szymajda z Sarą Rosiak.

### LA | Mistrzostwa Polski Juniorów Sara Rosiak szóstą

Kolejne sukcesy i kolejne dobre wyniki odnotowują sportowcy z UKS Błyskawica Domaniewice. W ostatni weekend czerwca w Białej Podlaskiej odbyły się 69. Mistrzostwa Polski Juniorów w Lekkoatletyce. Jedynym przedstawicielem naszego powiatu w tej imprezie była podopieczna Mieczysława Szymajdy miotaczka Sara Rosiak (18 lat).

Juniorka z Domaniewic wystartowała w konkursie rzutu młotem 4 kilogramy. Start dla naszej zawodniczki okazał się bardzo udany. W niedzielę 28 czerwca w eliminacjach Sara wykonała plan minimum jakim był awans do finałowej „dwunastki”. Zapewniła go sobie już w pierwszej kolejce rzutem na odległość 50,98 m. Ponieważ tym rzutem zdecydowanie przekroczyła minimum kwalifikacyjne, które wynosiło 48,50 m, to dalej już rzucać nie musiała i mogła skupić się na finale.

Finał mistrzostw odbywał się w poniedziałek 29 czerwca i tu była bardzo mocna obsada. Sara mocno się zmobilizowała i ponownie oddała bardzo dobry rzut. Wynik 52,57 m dał jej 6. miejsce w Mistrzostwach Polski, co jest jej ogromnym sukcesem. Trzeba dodać, że tym wynikiem 52,57 m Sara o prawie metr popra-

wiła swój rekord życiowy, zatem występ trzeba zaliczyć do bardzo udanych.

W poniedziałkowym konkursie zwyciężyła główna kandydatka do złota na tegorocznych Mistrzostwach Europy Juniorek Katarzyna Furmanek z KKL Kielce z fenomenalnym wynikiem 64,83 m, przed Mariką Kaczmarek z MUKS Kadet Rawicz – 61,90 m i Kingą Łepkowską z LLKS Pomorze Stargard Szczeciński – 58,57 m.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego występu. Sara na tych mistrzostwach zrobiła wszystko na co było ją stać. Myślę, że w niedługim czasie dołączy do Angeliki Woźniak i Weroniki Kaźmierczak i będzie reprezentowała Polskę na zawodach międzynarodowych. Naszym najbliższym celem jest to, aby Sara zakwalifikowała się do reprezentacji naszego kraju na przyszłoroczne Mistrzostwa Świata Juniorów, które odbędą się w rosyjskim Kazaniu. Na tą chwilę lekkoatleci mają jednak miesiąc wolnego od startów. Po wakacyjnych obozach, mamy nadzieję, że uda się jeszcze poprawić życiówkę Sary i uzyskać upragnione powołanie do kadry Polski – powiedział trener Mieczysław Szymajda. **zt**

### Triathlon | EuCO Susz Triathlon 2015

# Gardener i Zagawa w Suszu

Wakacje to czas, w którym odbywa się wiele imprez triathlonowych w naszym kraju, a jedną z największych i najbardziej prestiżowych jest EuCO Susz Triathlon. W tym roku w weekend 26-28 czerwca ponad 1100 zawodników wzięło udział w rozgrywanych już po raz 24. zmaganiach, które potwierdziły, że Susz faktycznie jest Stolicą Polskiego Triathlonu.

Jedną z konkurencji, która była rozgrywana w Suszu była połowa dystansu Ironmana czyli: pływanie 1,9 km, rower 90 km i bieg półmaraton 21,097 km. Na stracie zawodów stanęło 420 miłośników tego żelaznego sportu, czyli o 120 więcej niż rok temu. Morderczy dystans najszybciej pokonał Marek Jaskółka (Szczecin) z czasem 3:59,33 h i tym samym ustanowił nowy rekord w historii suskiego dystansu długiego.

W Suszu na starcie pojawiła się dwójka naszych reprezentantów: doświadczony i dobrze znany Jacek Gardener (LKS Victoria Zabostów, BanaszInternet Team Łowicz) oraz startujący po raz drugi Łukasz Zagawa (Eko-Plast PSP Łowicz). Gardener potwierdził w Suszu swoją dominację w kategorii wiekowej M 50-54 i z czasem 4 godziny 29 minut i 57 sekund stanął na najwyższym stopniu podium. Wynik ten dał mu 31. miejsce w klasyfikacji generalnej.

Zagawa (Eko-Plast PSP Łowicz) natomiast zajął 98. lokatę w kategorii open i 13. miejsce w kategorii wiekowej M 25-29. Łowicki strażak uzyskał łączny czas 4 godziny 53 minuty i 19 sekund.

Triathlon w Polsce szybko się rozwija i poziom zawodów z roku na rok jest coraz wyższy. Świadczy o tym choćby porównanie wyników łowiczan z tamtego roku. Jacek z podobnym czasem w tym sezonie zajął 6. miejsce w klasyfikacji generalnej, a Łukasz z wynikiem gorszym o ponad 16 minut był 71. Wielu młodych zawodników zaczęło uprawiać tę dyscyplinę i konkurencja jest coraz silniejsza. Jednak Gardener w swojej kategorii wiekowej cały czas jest w ścisłej czołówce krajowej.

– Pogoda była dobra tego dnia do startu, jednak woda była jeszcze zimna, co dało się odczuć pod koniec pływania i przez pierwsze kilometry roweru. Pływanie niestety było w moim wykonaniu najslabsze. 1900 metrów przepłynąłem w 36,58 min. i tak jak w tamtym roku odrabiałem straty na rowerze i na biegnięciu – relacjonował Zagawa. – Trasa rowerowa prowadziła 4 razy przez kostkę brukową, co bardzo wybijało z rytmu i było mało komfortowe, reszta trasy prowadziła w większości po nowej trasie na świeżym asfalcie. Do pokonania były dwa okrążenia po 45 km. Pierwsze okrążenie ruszyłem ze średnią 36km/h. Była za mocna i musiałem zwolnić na drugim okrążeniu, lecz mimo to uzyskałem lepszy czas niż w ubiegłym roku i średnia wyniosła około 35km/h, co dało czas 2:35,35 h. Zawody te odbywają się w konwencji bez draftingu, czyli każdy jedzie sam, nie wolno jechać jeden za drugim. Bieganie prowadziło dookoła jeziora, gdzie biega się 3 pętle



Łukasz Zagawa i Jacek Gardener przed startem w Suszu.

po 7 km, na trasie jest podbieg, który daje się we znaki szczególnie za 3 razem, gdzie nogi odmawiają posłuszeństwa, lecz stamtąd już tylko niecałe 2 km do mety. Mój czas biegania to 1:36,29 h.

Czas całego Pół Ironmana – 4:53,19 h bardzo cieszy ponieważ był to mój najważniejszy start i udało mi się pobić rekord życiowy o 16 minut. Był to dopiero mój drugi Triathlon na tak długim dystansie i myślę, że ten start dał mi kolejne doświadczenie i w przyszłości pokonam dystans jeszcze szybciej – powiedział po zawodach zadowolony z występu Łukasz Zagawa. **zt**

**Wyniki** (w kolejności: miejsce w kat. wiekowej, wynik pływania 1900 m, jazda na rowerze 90 km, bieg 21 km i łączny czas:

1. Marek Jaskółka (Szczecin, 1976) M35-39 -1; 24:48 (3), 2:15:24 (4) 1:17:13 (1); 3:59:33
2. Łukasz Kalaszczyński (Płock, 1984) M30-34 -1; 28:42 (14) 2:12:18 (3); 1:17:53 (3); 4:01:15
3. Kacper Adam (Częstochowa, 1992) M18-24 -1; 26:19 (9), 2:10:25 (2), 1:22:51 (10), 4:01:43
31. Jacek Gardener (Łowicz, 1964) M50-54-1; 33:23 (75), 2:18:28 (9), 1:34:46 (67), 4:29:57
98. Łukasz Zagawa (Łowicz, 1989) M25-29-13; 36:58 (160), 2:35:35 (109), 1:36:29 (84), 4:53:19

### Lekka atletyka | 25. Mistrzostwa Polski Weteranów Lekkiej

## Kolejne medale doświadczonych lekkoatletów

Kolejne starty mają za sobą łowiczanie, którzy pasjonują się lekkoatletyką. Po sukcesach w 24. Halowych Mistrzostwach Polski Weteranów w Lekkiej Atletyce oraz po starcie w 10. Halowych Mistrzostwach Europy Weteranów dwoje naszych reprezentantów Zofia Kucharska i Piotr Zrazek pojechali ponownie do Torunia, aby rywalizować w jubileuszowych 25. Mistrzostwach Polski Weteranów Lekkiej Atletyki na otwartym stadionie. Zawody odbyły się w sobotę 27 czerwca i w sumie wystartowało w nich 379 osób.

Łowiczanie zdobyli tym razem w Toruniu trzy srebrne medale, choć dorobek medalowy mógł być bardziej okazały. W mistrzostwach nie mogła bowiem wystartować nasza multimedalistka Magdalena Ochmańska-Zrazek, która musi leczyć kontuzję.

Dwa srebrne krążki wywalczyła Zofia Kucharska. Pierwszy zdobyła w konkursie pchnięcia kulą (3 kg), uzyskując wynik 10,09 m, a drugi w konkursie rzutu oszczepem (500 gramów) z rezultatem 26,01 m. Łowiczanka startowała w kategorii K-50.



Piotr Zrazek i Zofia Kucharska wrócili ze srebrnymi medalami.

Drugi nasz reprezentant Piotr Zrazek stanął na drugim stopniu podium w biegu na 400 metrów, uzyskując wynik 1:08,37 min. Pechowy okazał się dla Piotra konkurs skoku w dal, gdzie zajął najbardziej niepopularny przez sportowców 4. miejsce z rezultatem 4,38 m.

– Toruń przywitał nas piękną aurą, więc warunki pogodowe do startu były optymalne. Reszta zależała tylko i wyłącznie od nas. Zdobywając trzy srebra, można śmiało zażartować, że była to dla nas srebrna sobota. Dorobek medalowy z tych mistrzostw mógł być większy, ale Magdalena Ochmańska-Zrazek nie mogła wystartować z powodu kontuzji i w Toruniu pozostała jej jedynie kibicowanie nam podczas startów. Trzeba przyznać, że efekt tego kibicowania jest przyzwoity, ale żal było patrzeć jak Magdzie „chodzą” nogi, aby wystartować. Choć ja chyba po biegu na 400 metrów mam większy niedosyt, bo jakie można mieć samopoczucie, kiedy przegręwa się złoty krążek na „kratach” o... 25 setnych sekundy – powiedział po powrocie z mistrzostw Piotr Zrazek. **zt**





Radość młodych piłkarzy z awansu do łódzkiej ekstraklasy.



Drużyna Pelikana Łowicz 2000 w sezonie 2015/2016 zagra w I lidze wojewódzkiej.

**Piłka nożna** | podsumowanie sezonu 2014/2015 Pelikana w II Lidze Wojewódzkiej Trampkarzy C 1

# Bardzo dobry sezon i upragniony awans

Bardzo udany sezon ma za sobą zespół Pelikana Łowicz (z rocznika 2000). Łowiczanie w sezonie 2013/2014 rywalizowali w Lidze Wojewódzkiej Kuchara jednak nie zdołali się utrzymać w lidze, zajmując w tabeli 10. miejsce. W tym roku trener Artur Balik postawił sobie jasny cel: powrót do wojewódzkiej ekstraklasy, aby rywalizować z najlepszymi zespołami z łódzkiego. Po trudnej rundzie jesiennej przyszła wiosna, która okazała się dla młodych piłkarzy Pelikana bardzo dobra, a wręcz rewelacyjna. Okazało się, że ciężka praca i duże ilości treningów przyniosły oczekiwane efekty. Przypominamy, że większość zawodników, grających w tym zespole od 1 września 2013 r. skupiona jest w specjalistycznym ośrodku piłkarskim, którego celem jest profesjonalne szkolenie młodych piłkarzy. Gimnazjalne Ośrodki Szkolenia Sportowego Młodzieży finansowane są przez Ministerstwo Sportu oraz Polski Związek Piłki Nożnej. Ich celem jest wszechstronne wyszkolenie młodych piłkarzy wg specjalistycznego, wieloletniego programu szkolenia piłkarskiego. Młodzi sportowcy w tygodniu mają 5 treningów na stadionie lub w hali OSiR oraz zajęcia indywidualne pod okiem dwóch trenerów – Dawida Ługowskiego i

Artura Balika. W ramach odnowy biologicznej piłkarze korzystają z pływalni, sauny a także z usług masaży. Wszyscy zawodnicy znajdują się również pod stałą opieką lekarską, otrzymali nieodpłatnie komplet strojów treningowych oraz dres, a także dofinansowanie do butów piłkarskich. Uczestniczą również w zgrupowaniach szkoleniowych, otrzymują ponadto dofinansowanie w 50% do zakwaterowania (zamięscowu) i wyżywienia (obiady). Zatem śmiało można powiedzieć, że warunki do szkolenia i nauki zapewnione są na bardzo wysokim poziomie. W tym roku to wszystkie zaczęto procentować i widać było, że łowiczanie prezentują się na tle pozostałych zespołów bardzo dobrze. Po rundzie jesiennej nie było jescze najlepiej, ale 4. miejsce dawało szansę na awans. Po zakończeniu pierwszego etapu trener Balik powiedział: Rozegraliśmy kilka dobrych meczów, ale szwankuje skuteczność. Finisz rundy był dla nas bardzo udany i co prawda strata do Piotrcovii, czyli drużyny, która w tej chwili znajduje się na pozycji dającej awans wynosi 6 punktów, ale jest to strata jak najbardziej odrobienia w rundzie wiosennej. Mam nadzieję, że nam się to uda i wrócimy do I ligi wo-

jewódzkiej. To jest nasz cel na rundę wiosenną. Cel udało się zrealizować w 100 procentach. Łowiczanie na wiosnę zegrali rewelacyjnie. Wygrali 11 z 14 spotkań, ogrywając najmocniejsze zespoły i z dorobkiem 58 punktów uplasowali się na 2. miejscu w lidze i awansowali do łódzkiej ekstraklasy, gdzie walczyć będą z takimi ekipami jak GKS Belchatów, UKS SMS Łódź, ŁKS Łódź, Widzew Łódź. Zapowiadają się zatem bardzo ciekawe pojedynki. Cieszy fakt, że łowiczanie zaczęli strzelać dużo bramek. W minionym sezonie cały zespół grał w miarę poprawnie w formacjach obrony i pomocy, ale brakowało zdobytych goli. W tym sezonie do drużyny dołączył Kacper Wiechno, który w parze z Przemysławem Kochankiem stanowił ogromne zagrożenie. – To była naprawdę bardzo udana runda. Po pierwszej traciłszy do Piotrcovii 6 punktów, a zakończyliśmy z 4 punktami przewagi. Cel został osiągnięty w bardzo dobrym stylu. Wygraliśmy 11 meczów zremisowaliśmy 1 i 2 tylko razy przegraliśmy. Mamy też największą liczbę strzelonych goli. Cieszymy się i jednocześnie myślimy o przygotowaniach do gry z najlepszymi. Tam o każdy punkt będzie bardzo ciężko. Ale

jesteśmy optymistami – podsumował krótko dumny ze swoich podopiecznych trener Artur Balik. Podsumowanie sezonu odbyło się w dniu 26.06.2015 przy towarzyskim grillu. Zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody za zdobycie drugiego miejsca i awans do I ligi wojewódzkiej. Rozegrano też mecz pomiędzy rodzicami a zawodnikami. Lepsi okazali się tym razem młodzi piłkarze. Najlepszym zawodnikiem sezonu 2014/2015 wybrano Kubę Sokola. **Statystyki rundy jesiennej:** miejsce w tabeli 4., punktów 24, ogółem meczów 14, zwycięstw 7, remisów 3, porażek 4, strzelonych goli 30, straconych goli 14. **Najlepsi strzelcy zespołu rundy jesiennej:** Przemysław Kochanek – 9, Mikołaj Zimowski – 4, Kuba Sokół – 3, Szymon Kowalczyk – 3, Wojciech Guzek – 2, Krystian Wesela 2, Kacper Wiechno – 2 oraz Jan Haczykowski, Patryk Caban, Janusz Świerkowski, Adam Pytkowski po 1. **Statystyki rundy wiosennej:** miejsce w tabeli 1., punktów 34, ogółem meczów – 14, zwycięstw 11, remisów 1, porażek 2, strzelonych goli 40+3 (walkover), straconych goli 16. **Najlepsi strzelcy zespołu rundy wiosennej:** Kacper Wiechno -12 bra-



Kuba Sokół został najlepszym zawodnikiem sezonu 2014/2015.

Kochanek -18, 2.Kacper Wiechno – 14, 3. Szymon Kowalczyk – 6, 4. Mikołaj Zimowski, Kuba Sokół po 5, 6. Jan Haczykowski 4, 7. Krystian Weselak – 3. **Skład Pelikana 2000:** Aleksander Krajewski, Albert Morawski – Janusz Świerkowski, Kamil Bogusz, Tomasz Wudkiewicz, Filip Siejka, Kacper Misztal, Adrian Fryczkie, Bartłomiej Jędrach – Adam Pytkowski, Wojciech Guzek, Kuba Sokół, Mikołaj Zimowski, Miłosz Kępka, Michał Kołudzki – Mateusz Sekuła, Patryk Caban, Krystian Weselak, Jan Haczykowski, Szymon Kowalczyk, Przemek Kochanek, Kacper Wiechno.

1. Lechia Tomaszów Maz. (1)	28	65	67-27
<b>2. MUKS Pelikan Łowicz (2) 28</b>	<b>58</b>	<b>73-30</b>	
3. UKS Piotrcovia (3)	28	54	64-30
4. MUKS Szóstka Rad. (4)	28	49	57-24
5. Widok Skierniewice (5)	28	31	54-74
6. Warta Sieradz (6)	28	27	42-65
7. Orzeł Nieborów (7)	28	19	38-85
8. Włóknierz Zgierz (8)	28	15	29-88

**Statystyki całego sezonu:** miejsce w tabeli 2., punktów 58, ogółem meczów – 28, zwycięstw 18, remisów 4, porażek 6, strzelonych goli 70+3 (walkover), straconych goli 30. **Najlepsi strzelcy zespołu w sezonie 2014/2015:** 1.Przemysław

mek, Przemysław Kochanek – 9, Jan Haczykowski 3, Szymon Kowalczyk 3, Kuba Sokół – 2, Janusz Świerkowski – 2, Kacper Misztal 2 oraz Filip Siejka, Tomasz Wudkiewicz, Michał Kołudzki, Mikołaj Zimowski, Patryk Caban, Krystian Weselak, Mateusz Sekuła po 1.

**Piłka nożna** | 6. kolejka Bielskiej Ligi Szóstek

## Potknięcie lidera

W ostatniej kolejce Bielskiej Ligi Szóstek dość nieoczekiwane punkty stracił liderujący w tabeli SMS Dąbkowice, który zremisował z Pieczarką Waliszew 1:1. Gola dla SMS-u strzelił niezawodny Krystian Siatkowski, ale bardzo szybko odpowiedź dał Szymon Kłos i mecz zakończył się podziałem punktów. Na tym remisie najwięcej skorzystał PP OSP

Chruślin. Drużyna z Chruślina po ciężkim boju wywalczyła komplet punktów z Muchomorem Bielawy, wygrywając 2:1. PP OSP zbliżyła się do lidera na jedno „oczko”. W innych meczach również nie zabrakło emocji, Cygany Bielawy przegrały dość wyraźnie, bo 1:4 z Drink Teamem Walewice. Dwa gole dla zwycięzców strzelił Michał Warda. Husaria Bielawy

wygrała z kolei z Teamem Drogusza 4:2. Bez problemów trzy punkty wywalczył zespół Warriors Bielawy, który wygrał aż 5:1 z Best Teamem. **WYNIKI 6. KOLEJKI:** **Cygany Bielawy – Drink Team Brooklyn Walewice 1:4** (1:4); br.: Michał Sikora (1) – Michał Warda 2 (3 i 9), Zbigniew Domański (3) i Hubert Warda (12).

**Muchomor Bielawy – PP OSP Chruślin 1:2** (0:0); br.: Szymon Kasiński (20) – Robert Liberski (19) i Rafał Sut (25). **Husaria F.C. Bielawy – Team Drogusza 4:2** (2:1); br.: Krzysztof Zająk (3), Bartosz Wojda 2 (13 i 29) i Bartosz Staniszewski (19) – Dawid Woźniak (5) i Krystian Jędrzejczyk (29). **SMS Dąbkowice – Pieczarka Waliszew 1:1** (0:0); br.: Krystian Siatkowski (28) – Szymon Kłos (29). **Best Team – Warriors Bielawy 1:5** (0:2); br.: Jakub Siatkowski (17) – Mateusz Antczak 2 (3 i 12), Piotr

1. SMS Dąbkowice (1)	6	16	23-2
2. PP OSP Chruślin (2)	6	15	27-5
3. Warriors Bielawy (3)	6	13	23-5
4. Drink Team Brooklyn (5)	6	12	21-10
5. Pieczarka Waliszew (4)	6	10	17-6
6. Cygany Bielawy (6)	6	8	8-12
7. Muchomor Bielawy (7)	6	6	9-17
8. Husaria F.C. Bielawy (9)	6	4	8-26
9. Team Drogusza (8)	6	1	5-24
10. Best Team (10)	6	1	4-37

Kociak (19), Przemysław Grzegory (20) i Kamil Rybus (29). **Kolejne mecze na boisku w Bielowach w weekend 18-19 lipca:** **7. kolejka XIX edycji BLS** (sobota, 18 lipca): godz. 17:00: Cygany Bielawy – Muchomor Bielawy, godz. 17:40: Pieczarka Waliszew – Husaria F.C. Bielawy; godz. 18:20: Best Team – Team Drogusza; godz. 19:00: SMS Dąbkowice – PP OSP Chruślin; godz. 19:40: Drink Team Brooklyn Walewice – Warriors Bielawy. **8. kolejka XIX edycji BLS** (niedziela, 19 lipca): godz. 16:20: Best Team – Muchomor Bielawy; godz. 17:00: Husaria F.C. Bielawy – Cygany Bielawy; godz. 17:40: Pieczarka Waliszew – Team Drogusza; godz. 18:20: PP OSP Chruślin – Drink Team Brooklyn Walewice; godz. 19:00: Warriors Bielawy – SMS Dąbkowice

**Nowy Łowiczanie**  
Tygodnik Ziemi Łowickiej  
członek Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

**WYDAWCA:**  
Oficyna Wydawnicza „Nowy Łowiczanie”  
Waligórscy s.c. w Łowiczu  
99-400 Łowicz, ul. Piłarska 3a,  
tel./fax 46 837-46-57, 46 837-37-51  
e-mail: redakcja@lowiczanan.info  
adres dla korespondencji:  
99-400 Łowicz, skrytka pocztowa 68.

**REDAKCJA W ŁOWICZU:**  
**Redaktor naczelny:** Wojciech Waligórski  
**Dyrektor zarządzający:** Ewa Mrzygłód-Waligórńska

**Dziennikarze:**  
Tomasz Bartos, Marcin A. Kucharski,  
Maria Majcher, Tomasz Matusiak,  
Mirosława Wolska-Kobiernicka,  
Paweł A. Doliński (sport)

**Stale współpracuje:**  
mł. asp. Urszula Szymczak (kronika policyjna)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów, zmiany ich tytułów, dodawania słódtułów. Nie odsyłamy niezamówionych tekstów.

**Ogłoszenia ramkowe i reklamy**  
przyjmujemy telefonicznie, faxem: (46 837-37-51, 46 830-34-08), e-mailem (reklama@lowiczanan.info) lub osobiście w biurze ogłoszeń, ul. Piłarska 3a, w pon., wt. i pt. w godz. 7:30-18:00, śr. i czw. w godz. 7:30-16:00, sob. w godz. 8:00-14:00.

**Ogłoszenia drobne** przyjmowane są osobiście w biurze ogłoszeń, punktach wymienionych na stronie 28, a także przez stronę www.lowiczanan.info **Skład** tekstu własny.

**Druk:** SEREGNI PRINTING GROUP Sp. z o.o. 03-796 Warszawa, ul. Rzymska 18a.

Nakład kontrolowany Nowego Łowiczana 8.900 egz. Nakład wraz z wydaniem głowieńskim (Wieści z Główna i Strykowa), też kontrolowanym przez ZKDP: 11.270 egz.

**NAKŁAD KONTROLOWANY**  
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

**Stowarzyszenie Gazet Lokalnych**

**100%** własności polskiej



Łowicka para Dawid Pawlak / Adam Pietrzak w XIII edycji zajęła 4. miejsce.

## Siatkówka plażowa | XIV OML Plażowicze ruszają do walki o mistrza Łowicza

Już w sobotę 25 lipca o godzinie 8:30 ruszy XIV edycja Otwartych Mistrzostw Łowicza w siatkówce plażowej. W ubiegłym roku w eliminacjach zagrało blisko 50 zawodników, a w finale mogło zagrać tylko 16, zatem konkurencja była duża. Tegoroczna edycja Otwartych Mistrzostw Łowicza po raz drugi odbywać się będzie na dwóch boiskach przy I Liceum Ogólnokształcącym im. Józefa Chelmońskiego w Łowiczu na ul. Bonifraterskiej 3 (wjazd od ul. Długiej). Wpisowe do turnieju wynosi 10 zł od zawodnika. Turniej przewidziany jest dla 24 zespołów. Zgłoszenia należy wysyłać w wiadomości prywatnej na profil OML na Facebooku w następujący sposób: (Imię nazwisko – miejscowość / Imię na-

zawisko – miejscowość). Liczy się kolejność zgłoszeń, zatem kto szybciej się zdecyduje ten ma pewne miejsce w turnieju eliminacyjnym. Po eliminacjach będzie czas na wielki finał, który wyłoni mistrza Łowicza w „plażówce”. Poniżej przypominamy kolejność turnieju finałowego z poprzedniej edycji Otwartych Mistrzostw Łowicza. **Klasyfikacja końcowa XIII edycji turnieju OML:**  
1. B. Malangiewicz (Łowicz) / M. Mała (Nieporęt)  
2. D. Alagierski (Głowno) / K. Kaczmarski (Łódź)  
3. M. Moszczyński (Głowno) / B. Pakowski (Głowno)  
4. D. Pawlak (Łowicz) / A. Pietrzak (Łowicz)  
5-6. M. Misiura (Łowicz) / P. Kukielna (Głowno)  
J. Zagórowicz (Łowicz) / D. Pacler (Nieborów)  
7-8. D. Janicki (Głowno) / J. Alagierski (Głowno)  
D. Kuś (Łowicz) / C. Dołowicz (Dobrow)

Piłka nożna | Letni okres przygotowawczy Pelikana

# Pierwsze koty za płoty

**PELIKAN ŁOWICZ  
VICTORIA SULEJÓWEK**  
1 (0)  
0 (0)

1:0 – Damian Kosiorek (88).  
Pelikan: Przemysław Perzyna – Tomasz Dąbrowski, Marcin Nowak, Bartosz Broniarek, Michał Żółtowski, Konrad Kowalczyk, Daniel Witał, Piotr Szostak, Robert Kowalczyk, Michał Adamczyk, Bartłomiej Czarniecki. W II połowie grali także: Dawid Feliga, Damian Kołodziejczyk, Damian Kosiorek, Patryk Nasalski, Szymon Kiwała, Damian Kosiorek, Michał Fabijanski.



**MATEUSZ LIS**  
matusz.lis@lowiczanie.info

Kołodziejczyk. Patryk Nasalski czy Dawid Feliga. Jedynym nowym zawodnikiem był urodzony w 1996 roku pomocnik Piotr Szostak, który ma za sobą występy w młodzieżowych zespołach Legii Warszawa.

Podopieczni Bogdana Józwiaka mają za sobą pierwszy mecz sparingowy tego lata. Piłkarze Pelikana, pierwotnie mieli zagrać w sobotę ze Zniczem Pruszków. Spotkanie z drużyną spod Warszawy rozegrane zostało jednak w środę (już po zamknięciu tego wydania Nowego Łowiczana). Zamiast tego biało-zieloni zmierzli się z 12. drużyną IV ligi – Victorią Sulejówek. I może dobrze się stało, bo gra łowiczanie pozostawiała wiele do życzenia, a bardziej renomowany rywal mógłby obnażyć słabości drużyny. Trener w dużej mierze przyglądał się tym samym zawodnikom, co ostatnio. W pomocy grał młody Daniel Witał z Mazowsza Grójec, Bartłomiej Czarniecki z Mszczonowianki Mszczonów czy Damian Kosiorek z Widzewa Łódź. Nie zabrakło także wychowanków Pelikana, którzy ostatnio grali w zespole rezerw – Damian

Na pewno priorytetem jest podpisanie umowy z Czarnieckim. Co do przyszłości pozostałych, decyzja powinna zapaść w tym tygodniu. Wracając do meczu, pomimo słabej gry, łowiczanie udało się w końcówce wyszarpnąć zwycięstwo. Wygraną zapewnił piłkarze już dobrze znani w Łowiczu. Znakomitą otwierającą prostopadłą piłką popisał się Szymon Kiwała, a sytuację sam na sam skutecznie wykończył Damian Kosiorek. Wychowanek Pelikana spokojnie minął bramkarza i skierował futbolówkę już do pustej bramki. Sparingi są oczywiście okazją do testowania różnych ustawień. Trener sprawdził w sobotę jak na prawej stronie obrony spisuje się Tomasz Dąbrowski. Szukamy rozwiązań na tę pozycję. Przyczyniło się do tego odejście Pawła Bojaruńca oraz Daniela Bończaka, który był młodzieżowcem. W rundzie jesienniej nie skorzystamy także z usług kontuzjowanego Krystiana Mycki. Sprawdzamy także inne pozycje – wyjaśnił Bogdan Józwiak. Na początku tego tygodnia szkoleniowiec wziął udział w konferencji dla wszystkich trenerów z licencją UEFA i UEFA Pro, która odbyła się w Bielsku Podlaskim. Piłkarze pod nieobecność Bogdana Józwiaka nie mieli jednak wolnego. Trener szczegółowo rozpiął im zająca, a poprowadzili je inni członkowie sztabu szkoleniowego. ■



**CZWARTEK, 16 LIPCA:**  
■ 11.00 – Boisko sportowe Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; „Sportowe Wakacje 2015”: Gry i zabawy – szkoły podstawowe;

**PIĄTEK, 17 LIPCA:**  
■ 10.00 – Boisko sportowe Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; „Sportowe Wakacje 2015”: Gry i zabawy – szkoły podstawowe;

**PONIEDZIAŁEK, 20 LIPCA:**  
■ 10.00 – Boisko sportowe Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; „Sportowe Wakacje 2015”: Piłka nożna: Turniej Osiedlowy Dzikich Drużyn – gimnazjum;  
■ 19.00 – Boisko sportowe Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; „Sportowe Wakacje 2015”: Fitness w plenerze;

**WTOREK, 21 LIPCA:**  
■ 10.00 – Boisko sportowe Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; „Sportowe Wakacje 2015”: Gry i zabawy – szkoły podstawowe;

**ŚRODA, 22 LIPCA:**  
■ 10.00 – Boisko sportowe Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; „Sportowe Wakacje 2015”: Piłka siatkowa – gimnazjum – drużyny mieszane;

**CZWARTEK, 23 LIPCA:**  
■ 10.00 – Boisko sportowe Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; „Sportowe Wakacje 2015”: Gry i zabawy – szkoły podstawowe;

**PIĄTEK, 24 LIPCA:**  
■ 10.00 – Boisko sportowe Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; „Sportowe Wakacje 2015”: Gry i zabawy – szkoły podstawowe;

**PONIEDZIAŁEK, 27 LIPCA:**  
■ 10.00 – Boisko sportowe Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; „Sportowe Wakacje 2015”: Gry i zabawy – szkoły podstawowe;

**WTOREK, 28 LIPCA:**  
■ 10.00 – Boisko sportowe Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; „Sportowe Wakacje 2015”: Gry i zabawy – szkoły podstawowe;

**ŚRODA, 29 LIPCA:**  
■ 10.00 – Boisko sportowe Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; „Sportowe Wakacje 2015”: Piłka siatkowa – gimnazjum – drużyny mieszane;

**CZWARTEK, 30 LIPCA:**  
■ 10.00 – Boisko sportowe Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; „Sportowe Wakacje 2015”: Gry i zabawy – szkoły podstawowe; Gogo

Piłka nożna | Terminarz III ligi grupy łódzko-mazowieckiej na sezon 2015/2016

# W końcu znamy skład, do rozgrywek już niecały miesiąc!

Wreszcie poznaliśmy skład i ramowy terminarz III ligi grupy łódzko-mazowieckiej na sezon 2015/2016. Zbliżające się rozgrywki toczyć będą się pod zwierzchnictwem Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej. Udział weźmie w nich 18 drużyn, a wśród nich znalazło się siedem ekip z województwa łódzkiego. Skład najprawdopodobniej nie będzie już ulegał zmianom, chociaż wciąż nie do końca pewna jest przyszłość Startu Otwock. W gronie III-ligowców znalazło się aż pięciu beniaminków. Nie ma za to żadnego spadkowicza z wyższej klasy rozgrywkowej. Jeżeli chodzi o beniaminków to wśród nich mamy dwóch reprezentantów grupy łódzkiej: Wartę Działoszyn (mistrz) i Ner Poddebice (wicemistrz). Pozostałe ekipy pochodzą z Mazowsza. Energia Kozienice (klub założony

w 2007 roku) wygrał grupę półdniową, a Błękitni Raciąż okazali się najlepszy w północnej. Z kolei Oskar Przysucha wygrał baraże uzupełniające o udział w III lidze. Najpierw w dwumeczu uporał się z Mazovią Mińsk Mazowiecki (wygrane 1:0 u siebie oraz 3:2 na wyjeździe), a później pozbawił złudzeń Pilicę Przedbórz (wyjazdowe zwycięstwo 3:2 oraz remis 3:3 w rewanżu). Zbliżające się rozgrywki zapowiadają się niezwykle emocyjnym, a to głównie ze względu na reformę. W przyszłym sezonie rozgrywki na czwartym szczeblu mają się składać z czterech grup (każda po cztery województwa). Na wstępie zakłada się, że z ligi zdegradowanych zostanie... 11 klubów! Liczba ta może się zmieniać, zależnie od tego kto spadnie z II ligi i jak mistrz spisie się w barażach o awans.

Co o tej reformie sądzi Bogdan Józwiak? – Wydaje mi się, że po tym, poziom sportowy się nie podniesie. III liga łódzko-mazowiecka jest, dla mnie, ligą silną. Jeżeli niektóre z klubów mają problemy organizacyjne i nie mogą spełnić wszystkich wymogów licencyjnych, to ja bym wołał żeby było 16 silnych drużyn. Nie grałoby się w środy, tylko co tydzień. A tak to parę ośrodków na pewno na tym straci, a po spadku niektóre ośrodki piłkarskie mogą się całkowicie rozspać. Fajnie że dążymy do profesjonalizmu, ale nie patrzmy na innych. Niektóre zespoły, które nie zdołają się utrzymać, to mogą to okupić bardzo mocno – skomentował. Pierwsza kolejka nowego sezonu zaplanowana została na weekend 8-9 sierpnia. Łowiczanie zaczną rozgrywki z wysokiego „C”. Na początek zmierzą się w meczu

wyjazdowym z Polonią Warszawa. Pierwszy mecz w Łowiczu odbędzie się tydzień później, a na Starzyńskiego zawita Ner Poddebice. Runda jesienna zakończy się w połowie listopada. W ramach 17. serii gier Pelikan podejmie Ursus Warszawa. **Matusz Lis**  
Poniżej prezentujemy pierwszą serię gier nowego sezonu i wszystkie mecze Pelikana w rundzie jesiennej:  
■ 1. kolejka: 8-9 sierpnia: Polonia Warszawa – Pelikan Łowicz  
■ 2. kolejka: 15-16 sierpnia: Pelikan Łowicz – Ner Poddebice  
■ 3. kolejka: 22-23 sierpnia: Świt Nowy Dwór Maz. – Pelikan Łowicz  
■ 4. kolejka: 26 sierpnia: Pelikan Łowicz – Energia Kozienice  
■ 5. kolejka: 29-30 sierpnia: Błękitni Raciąż – Pelikan Łowicz  
■ 6. kolejka: 5-6 września: Pelikan – Lechia Tomaszów Maz.

■ 7. kolejka: 12-13 września: Skokół Aleksandrów Łódzki – Pelikan Łowicz  
■ 8. kolejka: 19-20 września: Pelikan Łowicz – Oskar Przysucha  
■ 9. kolejka: 23 września: Pilica Białołęka – Pelikan Łowicz  
■ 10. kolejka: 26-27 września: Pelikan Łowicz – ŁKS Łódź  
■ 11. kolejka: 3-4 października: Start Otwock – Pelikan Łowicz  
■ 12. kolejka: 10-11 października: Pelikan Łowicz – Pogoń Grodzisk Mazowiecki  
■ 13. kolejka: 17-18 października: Legia II Warszawa – Pelikan Łowicz  
■ 14. kolejka: 25-26 października: Broń Radom – Pelikan Łowicz  
■ 15. kolejka: 7-8 listopada: Pelikan Łowicz – Warta Sieradz  
■ 16. kolejka: 11 listopada: Warta Działoszyn – Pelikan Łowicz  
■ 17. kolejka: 14-15 listopada: Pelikan Łowicz – Ursus Warszawa